# W 100-lecie wyzwolenia Bułgarii

## Pozdrowienia z Polski

**WARSZAWA (PAP).** Z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Bułgarię **Edward Gierek, Henryk Jabłoński** i **Piotr Jaroszewicz** przesłali **Todorowi Żiwkowowi** i **Stanko Todorow** depeszę, w której w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu PRL, w imieniu narodu polskiego przekazują Komitetowi Centralnemu BPK, Radzie Państwa i Radzie Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii oraz bratniemu narodowi bułgarskiemu gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Osiągnięty twórczym wysiłkiem mas pracujących Waszego kraju pod kierownictwem BPK, w sojuszu i współpracy z ZSRR i całą wspólnotą państw socjalistycznych — czytamy m. in. w depeszy — poziom gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju oraz pokojowa polityka zagraniczna zyskały ludowej Bułgarii powszechne uznanie i szacunek.

**SOFIA (PAP).** Przed 100. laty — po pięciu wiekach niewoli tureckiej — Bułgaria powróciła na mapę polityczną Europy. 3 marca 1878 r. podpisany został w San Stefano traktat pokojowy, kładący kres wojnie rosyjsko-tureckiej i przynoszący Bułgarii niepodległy byt państwowy.

2 marca — w przeddzień rocznicy — w Bułgarii odbyły się uroczystości z okazji odzyskania przez kraj niepodległości, ich centralnym akcentem było uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego BPK, Zgromadzenia Ludowego, Rady Państwa i Rady Ministrów, Naczelnego Komitetu Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Krajowej Rady Frontu Patriotycznego, kierownictw organizacji politycznych i społecznych. Odbyło się ono w reprezentacyjnej sofijskiej sali „Uniwersjada" z udziałem przybyłych na obchody delegacji zagranicznych.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Rady Ministrów LRB — **Stanko Todorow.** Przemówienie wygłosił I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB **Todor Żiwkow.**

Przemawiali także przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości.

Uroda bułgarskich dziewcząt
KAW—CAF—BTA

ZBIGNIEW GUZOWSKI

75. rocznica urodzin Adama Polewki

# SERCE Z CZERWONEGO KORALA

*...„był czas, dziś już znacznie młodszy ode mnie, kiedy baśń była dla mnie czemś niemoralnem. Uważałem ją za odwracanie się plecami do życia, które ma chłodną twarz i oczy z lodu. Ale gdy przyjrzałem się życiu bliżej, spostrzegłem, że ludzie niejednej baśni służą, że jakaś Wielka Baśń rządzi światem. Wtedy przestałem być kaleką o pięciu tylko zmysłach i zacząłem pisać baśnie...*

*Oby bodaj jeden dzień w waszym życiu był tak piękną baśnią jak ta, którą ... chciałem napisać".*

**TAKIM** życzeniem, które z powodzeniem mogłoby posłużyć za motto publikacji o Adamie Polewce, kończy się „Serce z czerwonego korala. Opowieści o św. Mikołaju, Gwiazdce i Nowym Roku". Były one debiutem książkowym. W tych poetyckich baśniach, godnych polecenia dorosłym, pobrzmiewały reminiscencje z wczesnego dzieciństwa pisarza. Szczególnie w powiastce „O dobrym Herodzie, królu papierowym", której mały bohater Florek, grający w jasełkach zniesławionego króla, zmienia wypowiadaną kwestię starając się wyprosić bodaj odrobinę współczucia dla nieszczęsnego Heroda.

Chadzał bowiem Polewka z szopką jak na dziecko murarza ze Zwierzyńca przystało. Ojciec, pamiętny biedy i ubóstwa, jakich doznał w latach dziecinnych i wczesnej młodości, nie szczędził starań, by uchronić przed nimi syna urodzonego w 1903 r., a nade wszystko — by zapewnić mu wykształcenie.

Adam Polewka rozpoczął studia w 1922 r. na wydziale medycznym a ukończył... biologię, oraz Studium Pedagogiczne. Wpływ uniwersyteckich kolegów (głównie Oskara Langego i Wandy Wasilewskiej) stał się dlań inspiracją do pracy społecznej i politycznej, która w późniejszym okresie zaprowadziła go w szeregi członków Komunistycznej Partii Polski.

W latach studenckich zaczął też pisać. Działał w istniejącym wówczas przy UJ Kole Miłośników Dramatu Klasycznego, należał do współtwórców grupy literacko-artystycznej o zdecydowanym obliczu politycznym — „Litart". Grupa ta od lutego 1926 do sierpnia 1927 r. wydawała „Gazetę Literacką", podkreślając **„społeczny charakter literatury, łączność nurtu twórczego z nurtem socjalnym", a „najmocniejszym atutem pisma** — jak stwierdził po latach współredagujący je Leon Kruczkowski — **było właśnie pióro Polewki, zarówno jego publicystyka światopoglądowa, jak i pewien rodzaj poetycko-satyrycznej groteski, która szczególnie odpowiadała mechanizmowi jego wyobraźni".** W owym czasie Polewka, obdarzony wybitnym talentem krasomówczym, niejednokrotnie był bohaterem wieczorów literackich w sali Kopernika UJ, podczas których ścierały się nie tylko poglądy literackie, lecz także polityczne.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

magazyn M

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# GAZETA Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

3, 4, 5. III. 1978 R. ● NR 51 (9274) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A,

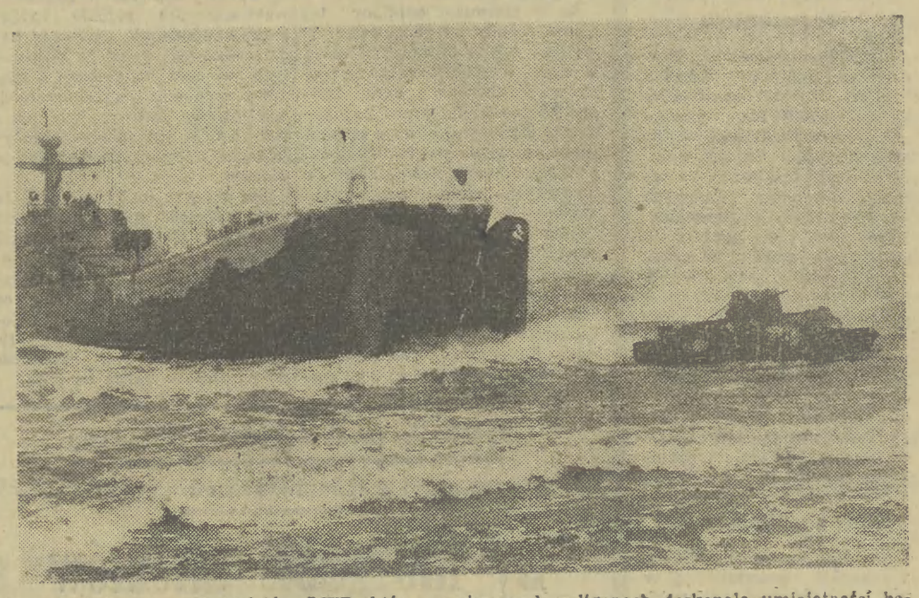

Trwają ćwiczenia pododdziałów LWP, które na zimowych poligonach doskonalą umiejętności bojowe i taktyczne. N/z: wysadzenie desantu na plażę morską.
Fot. CAF — Undro

„Sojuz — 28" na orbicie

# Z międzynarodową załogą na pokładzie

**MOSKWA (PAP).** Jak poinformowała agencja TASS, w czwartek o godz. 18.28 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-28".

Radziecki pojazd kosmiczny wprowadzony na orbitę okołoziemską pilotowany jest przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, bohater Związku Radzieckiego, lotnik — kosmonauta ZSRR **Aleksiej Gubariew** i kosmonauta — badacz obywatel CSRS **Vladimir Remek.**

Wystrzelenie statku „Sojuz-28" zapoczątkowuje nowy etap badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, prowadzonych wspólnie przez kraje socjalistyczne zgodnie z programem współpracy „Interkosmos", w którego realizacji biorą udział Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR.

Program „Interkosmos" przewiduje również, że w 1978 r. zostaną wystrzelone statki kosmiczne typu „Sojuz", do którego załóg wejdą przedstawiciele Polski i NRD. W ramach jednolitego programu badań naukowych i technicznych orbitalnego kompleksu naukowego na bazie stacji „Salut-6", kosmonauci z krajów socjalistycznych będą mieli do wykonania zadania o rosnącym zakresie i stopniu złożoności. Przewidziane są loty kosmiczne obywateli innych krajów socjalistycznych uczestniczących w programie „Interkosmos".

Lot statku „Sojuz-28" przewiduje połączenie się z orbitalnym kompleksem naukowym „Salut-6" — „Sojuz-27" i przeprowadzenie wspólnych badań z kosmonautami Jurijem Romanienką i Gieorgijem Greczką, którzy pracują w kosmosie od 10 grudnia 1977 r.

Samopoczucie kosmonautów jest dobre, urządzenia pokładowe statku pracują normalnie.

Załoga statku „Sojuz-28" przystąpiła do wykonania programu lotu.

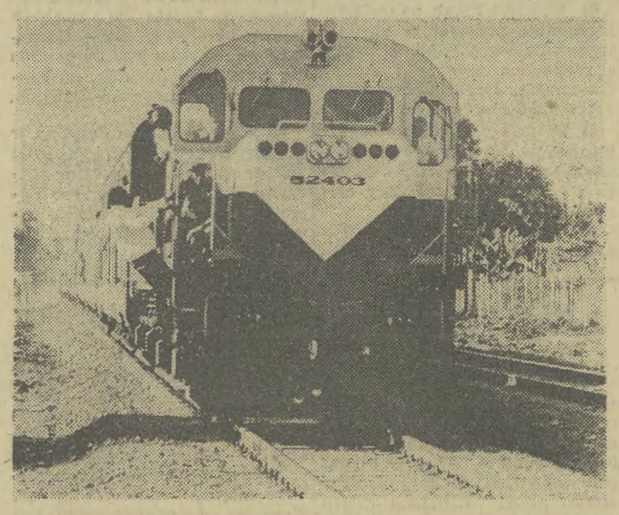

**KUBA.** Pierwszy, 281 kilometrowy odcinek linii kolejowej, która połączyć ma Hawanę ze wschodnimi okręgami kraju, jest już gotów. Całość inwestycji liczącej 900 km będzie gotowa w 1985 roku. Po nowej trasie kursować będą pociągi ekspresowe z szybkością do 160 i 200 km/godz., a także ciężkie składy towarowe. W budowie, jak również przy pracach projektowych, uczestniczą specjaliści radzieccy. N/z: pierwszy pociąg na nowej trasie.

**Fot. CAF — Prensa Latina**

## Gratulacyjne depesze z Polski

**WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Maroka, przypadającego w dniu 3 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Maroka Hassana II.**

**Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Senegalu Leopolda Sedara Senghora w związku z ponownym wyborem go na to stanowisko.**

## Zapowiedź procesu politycznego w Kairze

**KAIR (PAP). Przed sądem w Kairze rozpocznie się 16 kwietnia proces 176 osób oskarżonych o przynależność do zakazanych w Egipcie ugrupowań komunistycznych, przeciwstawiających się polityce rządu prezydenta Anwara Sadata.**

**Władze egipskie obarczyły te osoby odpowiedzialnością za wywołanie rozruchów w styczniu ub. roku, kiedy to powszechne niezadowolenie ludności wywołały decyzje ekonomiczne rządu, prowadzące do pogorszenia warunków bytu ludzi pracy.**

## Specjalna jednostka do zwalczania aktów terroru powstaje w USA

**WASZYNGTON (PAP). Powołując się na źródła rządowe agencja UPI informuje, że prezydent Carter zarządził utworzenie tajnej jednostki komandosów, która stać się ma pierwszą amerykańską jednostką wojskową powołaną wyłącznie do przeciwdziałania porwaniom samolotów i innym aktom terrorystycznym poza granicami kraju. Trzon tej jednostki składający się z żołnierzy tzw. zielonych beretów, ze specjalnych sił armii USA, posiada już swoją kwaterę główną w Fort Bragg w Północnej Karolinie.**

## Konferencja belgradzka

**BELGRAD (PAP). Dobiegają końca obrady belgradzkiego spotkania uczestników KBWE. Oprócz posiedzeń plenarnych odbywają się codziennie nieoficjalne spotkania i konsultacje w celu ustalenia sformułowań będących do przyjęcia dla wszystkich uczestników. ZSRR i inne kraje socjalistyczne dokładają wielkich starań, by spotkanie belgradzkie zakończyło się pozytywnie.**

## Dementi francuskiego koncernu

**PARYŻ (PAP).** Francuski koncern lotniczy „Dassault-Breuget", zdementował doniesienia, przekazane w czwartek z Waszyngtonu przez agencję France Presse, według których Francja ma dostarczyć Egiptowi 46 samolotów myśliwskich typu „mirage f-1".

## Fikcyjny zamach stanu w Zairze?

**BRUKSELA (PAP). Emigracyjna organizacja przeciwników prezydenta Zairu Mobutu Sese Seko, w komunikacie ogłoszonym w Brukseli oskarżyła Mobutu, że zorganizował fikcyjny zamach stanu. Zdaniem tej organizacji, żadnego zamachu nie było, a aresztowani w ub. tygodniu oficerowie są kozłami ofiarnymi i pochodzą z tych rejonów kraju, w których ludność jest wroga prezydentowi.**

## Program modernizacji armii włoskiej

**RZYM (PAP). Minister obrony Attilio Ruffini przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia 10-letni program modernizacji armii włoskiej. Przewiduje on wydanie w latach 1977—86 na zakup nowych broni ogromną kwotę 2.000 mld lirów. Finansowanie tego programu odbywa się niezależnie od budżetu Ministerstwa Obrony Włoch, który zwiększył się w br. o 22,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

Z udziałem Piotra Jaroszewicza

# Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Instytucji Centralnych MON

**WARSZAWA (PAP).** 2 bm. odbyła się w Warszawie, z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza,** Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Instytucji Centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Udział w Konferencji wzięli także przedstawiciele centralnego aktywu partyjnego.

Referat programowy wygłosił wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. broni **Włodzimierz Sawczuk.**

W trakcie obrad **głos zabrał** Piotr Jaroszewicz.

W podjętej przez **Konferencję** uchwale sformułowano **program** dalszej pracy organizacji i instancji partyjnych Centralnych Instytucji MON.

Sekretarzem Komitetu Partyjnego Instytucji Centralnych MON wybrany został płk **Tadeusz Buczek.**

W Krakowie najgorzej się kupuje

# Czy otrzymamy 15 pawilonów handlowych?

**(Inf. wł.).** W Krakowie na 1000 mieszkańców przypada w handlu 75 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej; średnia krajowa wynosi 92 metry kwadratowe, a siedmiusettysięczny Kraków zajmuje niechlubne, bo ostatnie miejsce (49) wśród miast wojewódzkich. Globalnie jest więc niedobrze, ale w poszczególnych dzielnicach Krakowa sytuacja ta jeszcze bardziej się różnicuje. I tak w Nowej Hucie 136 sklepów spożywczych niemal zupełnie zaspokaja potrzeby mieszkańców; dużo gorzej jest w Śródmieściu. Zupełnie źle w Podgórzu. Ten stan rzeczy zmienić się może tylko poprzez nowe inwestycje. Ale i z tym do tej pory nie było najlepiej. W roku ubiegłym z 20 planowanych pawilonów handlowych otwarto jedynie dwa. Czy w bieżącym roku sytuacja ulegnie zmianie?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

# O moralnym absolucie

*Zadziwiająco żwawo rozwija się dyskusja o moralności społecznej. I dobrze. Jedni apelują szlachetnie do naszego instynktu moralnego, inni skłonni są raczej apelować do zdrowego rozsądku. Przez rozum organizatorski — do moralności, choćby nieco wymuszonej. Tych ostatnich słucham o wiele uważniej. Znają lepiej człowieka i co ważniejsze, znają realny stan rzeczy, który przeszkadza człowiekowi być sobą. W tym najlepszym znaczeniu oczywiście. Wszystkie te poważne Polaków rozmowy budzą ogromne nadzieje. Z tonu dyskusji a przede wszystkim z żywiołowej reakcji ludzi na ten temat można by wnosić z zupełną pewnością, że obywatelska cnota uczciwości była i jest cnotą potrzebną do życia w najbardziej nawet „stechnicyzowanym" społeczeństwie.*

*I tu właściwie mam największe wątpliwości. Gdy patrzę na całą sprawę z pozycji felietonisty a nie publicysty zmierzającego śmiało ku uogólnieniom, nie widzę jakoś na co dzień tego zapotrzebowania na cnotę. Apelować czy wymuszać? To są dalsze pytania a odpowiedzi nie są aż tak bardzo sprzeczne jakby to sugerował sposób stawiania pytań. Myślę, że trzeba brutalnie spytać — czy naprawdę cechy charakteru rozumnie uważane za niezbędne człowiekowi uczciwemu są komukolwiek w życiu społecznym potrzebne? Sądząc po giełdzie ludzkiej w zawodach, środowiskach a nawet w tzw. życiu towarzyskim, nie są to cechy aż tak bardzo poszukiwane. W naszych czasach nikt już nie pyta — „z kim mam przyjemność...?" Dziś się pyta raczej — „co on może załatwić?" A wiadomo, że załatwić najwięcej mogą ludzie pozbawieni dziwnej pozy na „nieposzlakowaną sylwetkę". Postawa — ja będę uczciwy a ty mi to załatw — jest w ogóle najbardziej parszywa. No bo w końcu ktoś musi to czy tamto załatwić. Ci, co pozują na uczciwych a może nawet są nimi naprawdę, uchodzą za ludzi diablo wygodnych i leniwych. A cwaniacy krzyczą raźnie — cóż to za brak jakiejkolwiek moralności do diabła! Ktoś przecież musi rzecz całą posuwać naprzód. Oni czy my? No i posuwają...*

*Uczciwi zaś, choćby i nie byli leniwi do czynienia trudnych wyborów i tak w końcu zostają ubezwłasnowolnieni przez swoją przeklętą szlachetność i koniec końców muszą się przyczepić do kogoś z gorszą marką ale za to z lepszą „siłą przebicia". No cóż, głową muru nie przebijesz. Do tego trzeba mieć twardy łeb. Tym to sposobem nawet jeśli mamy trochę uczciwych zapaleńców to hodujemy ich z rozmysłem, tylko po to aby mogli służyć wiernie tym silniejszym, co pływają na wierzchu. No i nareszcie mamy jakiś uczciwy związek, świadczący sobie uczciwie usługi.*

*Doszliśmy tym sposobem (felietonowym) do absurdu. Wydawać by się mogło, że tak się zakapuckałem, iż w żaden sposób nie jestem w stanie dopisać optymistycznej puenty, która przecież być musi. Tak każe moralność. I będzie. Otóż trzeba nam umoralniać tych „na wierzchu". Źle powiedziane. Trzeba im stworzyć takie warunki, żeby mogli a nawet, żeby musieli być uczciwi. Za nimi — wszak silniejsi — popłyną inni. Na apel i na siłę również.*

Czy jest to odpowiednie nakrycie głowy dla psa mojej klasy?
CAF — Miedza

Finał krakowskich „Prezentacji"

## „Telkom — Telos" — laureatem

**(Inf. wł.)** To banalne stwierdzenie, ale życie człowieka upływa w pracy; w fabryce czy biurze spędza się więcej niż jedną trzecią życia. Od tego, jak ta praca jest zorganizowana, ile dostarcza satysfakcji, czy gwarantuje bezpieczeństwo, spokojną przyszłość, czy stanowisko pracy wygląda estetycznie, a stosunki koleżeńskie układają się dobrze — zależy samopoczucie człowieka. Tymi motywami się kierując, już po raz drugi w środowisku krakowskim odbyły się pod patronatem KRZZ tzw. „Prezentacje" programów ideowo-wychowawczych załóg, czyli rywalizacja ośmiu wybranych zakładów pracy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Ren w płomieniach

**BONN (PAP).** W nocy ze środy na czwartek na Renie koło Duisburga (RFN) doszło do kolizji między holenderskim tankowcem a zespołem barek zachodnioniemieckich. Tankowiec przewożący 1.300 ton benzyny został poważnie uszkodzony, benzyna zaczęła wypływać i natychmiast wybuchł pożar. Ren stanął w płomieniach. Po trzygodzinnej akcji straży pożarnej udało się opanować sytuację. Nikt z załogi tankowca nie ucierpiał.

## F. J. Strauss odpowiedzialny za „latające trumny"

**BONN (PAP).** Członek kierownictwa frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, **Gerhard Jahn,** oświadczył, że przywódca bawarskiej CSU, **Franz Josef Strauss** ponosi polityczną odpowiedzialność za śmierć pilotów samolotów myśliwskich typu „starfighter", zakupionych w firmie Lockheed.

„Starfightery", które uzyskały miano „latających trumien" z powodu ich częstych katastrof, zostały nabyte przez rząd federalny w czasie, gdy Strauss był ministrem obrony.

G. Jahn oświadczył, że przywódca CSU ponosi nie tylko odpowiedzialność za zakupienie samolotów, które wówczas nie były jeszcze produkowane, ale również za ukrycie tego faktu przed kompetentną komisją Bundestagu.

W RFN wydarzyło się dotychczas 185 katastrof „starfighterów" Bundeswehry. 92 pilotów poniosło śmierć.

# Kronika dnia

## Inwestycje i budownictwo mieszkaniowe

W Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego w Tarnowie odbyło się wczoraj spotkanie lektorów KW PZPR zajmujących się problematyką ekonomiczno-rolną, pracowników KW, dyrektorów i zastępców dyrektorów Urzędu Wojewódzkiego z wiceministrem budownictwa i materiałów budowlanych **Stefanem Barabachem.** Omówił on podstawowe problemy polityki inwestycyjnej ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego. Z powyższymi problemami w skali województwa zapoznał aktyw wicewojewoda tarnowski **Zenon Musiał.** Stefan Barabach spotkał się z I sekretarzem KW **Stanisławem Gębalą** i sekretarzem KW **Janem Siudakiem.**

## Konkurs młodych recenzentów

W listopadzie ub. r. Młodzieżowe Centrum Kultury FSZMP, Kuratorium Oświaty i Wychowania, redakcja „Dziennika Polskiego" oraz kino studyjne „Związkowiec" zorganizowali konkurs na recenzję dotyczącą filmowych adaptacji dzieł literackich. Napłynęło 181 prac z 13 szkół krakowskich. Wczoraj w sali kina „Związkowiec" odbyła się uroczystość rozstrzygnięcia konkursu. Pierwsza cenna nagroda — wyjazd do ZSRR — przypadła w udziale **Markowi Synowcowi** z Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3. W klasyfikacji zbiorowej pierwsze miejsce zajęło Liceum Ogólnokształcące nr II. (pik)

## Klub studentów AM

Nowe Centrum Kultury Studentów powstało przy AM, w siedzibie dawnego klubu „Atarax". Wczoraj nastąpiło uroczyste jego otwarcie. Program zapowiada się ciekawie. Poniedziałki przeznaczone będą na wieczory dyskusyjne, czwartki na tzw. „biesiady czwartkowe", poświęcone kulturze dawnej i dzisiejszej. Natomiast w każdą sobotę w Centrum Kulturalnym urządzane będą dyskoteki z krótkim programem artystycznym. Planuje się założenie teatru poetyckiego, zespołu redakcyjnego, taśmoteki i in. Mamy nadzieję, że nowo powstające Centrum Kultury Studentów AM będzie działało prężniej, niż zamknięty z powodu bezwładu dawny klub „Atarax". (en)

## Sprawdzamy światła

W wolną sobotę od 9 do 13 w trzech punktach woj. tarnowskiego: w Tarnowie przy ul. Krakowskiej (koło stacji Polmozbytu), Bochni przy ul. Wielickiej i Dębicy przy ul. Rzeszowskiej prywatni posiadacze samochodów będą mogli sprawdzić ustawienie świateł, działanie układu kierowniczego i hamulcowego oraz ciśnienie w oponach. Tę pożyteczną akcję organizuje Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Tarnowie, przy współpracy Wydziału Komunikacji, Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy i dębickiego „Stomilu". (sad)

## Rzeczoznawcy i PZU — zmotoryzowanym

Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Krakowie pomógł Organizacji Rzeczoznawców PZM w remoncie obiektu przy ul. Warszawskiej 11 i w wyposażeniu go w najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczne. W tym właśnie miejscu w najbliższą sobotę, 4 marca br. w godz. 14—20 każdy posiadacz samochodu będzie mógł bezpłatnie dokonać sprawdzenia ustawienia świateł pojazdu oraz skuteczności działania hamulców. Ta pożyteczna akcja na pewno korzystnie wpłynie na poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach i ulicach. (wam)

## POGODA

**KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE:** Zachmurzenie początkowo umiarkowane wzrastające w ciągu dnia do dużego aż do wystąpienia opadów deszczu. Rano mgły. Temperatura maksymalna dniem od 9 do 12, minimalna nocą od 2 do 4. Wiatry początkowo słabe południowe nasilające się w ciągu dnia do umiarkowanych, miejscami dość silnych. W Tatrach temperatury od 1 dniem do 0 nocą, wiatry południowe, początkowo umiarkowane, następnie dość silne.

*BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna o tendencji do pogorszenia się. Widzialność rano silnie ograniczona. Drogi miejscami śliskie.*

2, 3, 4,

Prąd artykułem pierwszej potrzeby

# O pełną moc nowych agregatów

**WARSZAWA (PAP).** Nowe bloki energetyczne uruchamiane w elektrowniach „Jaworzno III", „Rybnik II" i „Kozienice" zadecydują w dużym stopniu o sytuacji energetycznej w kraju w tym roku i dwóch ostatnich latach obecnej 5-latki. W Kozienicach — przypomnijmy — są w budowie i mają być uruchomione w br. dwa największe i pierwsze tej wielkości w polskiej eneregetyce bloki o mocy 500 MW każdy.

W elektrowni „Jaworzno III" uruchomiono w ub. r. 4 nowe bloki energetyczne o łącznej mocy 800 MW tj. dwie trzecie nowych mocy zainstalowanych w minionym roku w całej krajowej energetyce zawodowej. W br. po uruchomieniu (w lipcu i październiku) dwóch kolejnych jednostek moc elektrowni powiększy się o dalszych 400 MW.

„Rybnik II" podobnie jak w minionym roku „Jaworzno III" wzbogaci się w br. o 4 nowe bloki energetyczne o łącznej mocy 800 MW. Pierwszy z nich, a piąty z kolei w tej elektrowni blok o mocy 200 MW energetycy „Rybnika" przejęli do eksploatacji w lutym br. Elektrownia dysponująca obecnie mocą 1000 MW pracuje już pod pełnym obciążeniem, dostarczając do sieci ok. 24 mln kWh energii elektrycznej na dobę. Nowa jednostka prądotwórcza, podobnie jak poprzednie, spala najniższe gatunki węgla z kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Trwają już intensywne prace związane z rozruchem następnego bloku energetycznego, również o mocy 200 MW. Zsynchronizowanie tej jednostki z krajową siecią energetyczną przewidziane jest na koniec marca br.

Uruchomione w ub. r. „200-megawatówki" szybko doszły do pełnej mocy produkcyjnej. Jeszcze w tym miesiącu osiągnie ją ostatni, oddany do użytku w grudniu ub r. — blok nr IV.

# Wyhodowano 3 odmiany pszenżyta

**WARSZAWA (PAP).** W bieżącym roku przekazane będą do badań państwowych w Centralnym Ośrodku Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej 3 odmiany ozimego pszenżyta — triticale — wyhodowane przez zespół ze Stacji Hodowli Roślin w Dańkowie, kierowany przez dr **Tadeusza Wolskiego.**

Są to pierwsze odmiany tej nowej rośliny wyhodowane w wyniku blisko 10-letnich badań w stacjach zjednoczenia nasiennictwa rolniczego i ogrodniczego. Równocześnie prace nad hodowlą pszenżyta triticale prowadzone są w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin oraz w niektórych akademiach rolniczych.

Główną zaletą tych odmian pszenżyta jest ich odporność na choroby, a przede wszystkim na mączniaka, rdzę brunatną i źdźbłową oraz na septoriozy i fuzariozy atakujące kłosy i liście. Ponadto nowe odmiany pszenżyta wyróżniają się wysoką wartością odżywczą ziarna stanowiącego doskonałą paszę szczególnie dla drobiu i trzody chlewnej. Dzięki odporności na choroby wspomniane odmiany pszenżyta dają wyższe plony od żyta i pszenicy, zwłaszcza w latach i rejonach o dużym nasileniu chorób roślin uprawnych.

Przy tych zaletach nadają się do uprawy głównie w południowo-wschodnim rejonie kraju, a prawdopodobnie można je będzie stosować także w pozostałych rejonach na glebach o średniej żyzności, przeznaczanych pod uprawę zarówno żyta jak i pszenicy. W ten sposób pszenżyto może wpłynąć na stabilizację plonów żyta.

Nie oznacza to bynajmniej, że nowe odmiany pszenżyta są już doskonałe. Obok zalet mają też i wady, a przede wszystkim niedostateczną odporność na wyleganie, słabą zimotrwałość, co ograniczy ich uprawę w rejonach o ostrych warunkach zimowych oraz pewną skłonność do porastania ziarna na pniu.

# Konferencja partyjna w Ostrołęce

**OSTROŁĘKA (PAP).** 2 bm. odbyła się w Ostrołęce Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR — **Andrzej Werblan.** I sekretarzem KW PZPR w Ostrołęce wybrany został **Jerzy Smyczyński.**

## Z dalekopisu

● (k) **W GENEWIE** odbyło się w czwartek kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

● **TRZECIA** co do wielkości partia polityczna W. Brytanii — Partia Liberalna potępiła bombę neutronową i stanowisko brytyjskiego premiera — **Jamesa Callaghana** w sprawie produkcji i wprowadzenia do arsenałów NATO tej broni.

● **W CZWARTEK** w Narodowym Klubie Prasy w Waszyngtonie odbyła się konferencja prasowa prezydenta USA, **Jimmy Cartera,** na której oświadczył on, że ostatnio notowany gwałtowny spadek wartości dolara na międzynarodowych giełdach walutowych napawa troską administrację USA i że zostaną podjęte kroki zmierzające do podtrzymania dolara.

● **PÓŁOFICJALNY** dziennik egipski „Al-Ahram" pisze 2 bm., że dwaj terroryści arabscy, którzy zamordowali w Larnace redaktora naczelnego tej gazety Jusifa Sibaia będą sądzeni zaocznie w Kairze. Proces obu terrorystów toczy się obecnie w Nikozji. Jak wiadomo Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z Cyprem.

● **SZKOŁA** realna w Troisdorfie otrzymała imię wielkiego polskiego pedagoga, przyjaciela dzieci, ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego Janusza Korczaka, który razem ze swymi podopiecznymi z warszawskiego getta zginął w komorach gazowych Treblinki. Szkoła realna w Troisdorfie jest trzecią w RFN, która nosi imię J. Korczaka.

● **POLICJA** szwajcarska poinformowała w czwartek, że trumna ze zwłokami Charlie Chaplina zniknęła z grobu na cmentarzu w Corsier-sur-Vevey.

Spotkanie przedstawicieli szkolnictwa z dziennikarzami

# By nie gubić talentów

**(Inf. wł.).** Dziennikarze z całego kraju, skupieni w klubie publicystyki oświatowej przebywali przez ostatnie dwa dni w Krakowie i na przykładzie nowych doświadczeń rozważali zagadnienie: jak rozwijać talenty i uzdolnienia dzieci i młodzieży?

Pierwszy dzień upłynął na dyskusji — zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 8 — na temat miejsca ucznia uzdolnionego w szkolnictwie podstawowym oraz metod dydaktyczno-wychowawczych stosowanych względem niego. Uczestniczyli w niej: prof. **Włodzimierz Szewczuk,** który przedstawił swoje poglądy na temat kształtowania się zainteresowań i talentów, wicekurator **Mieczysław Noworyta** — mówił o pracy uczniów uzdolnionych w szkołach krakowskich, doc. dr **Henryk Moroz** — koncentrował się na uzdolnieniach matematycznych oraz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 **Genowefa Laskowska,** która przeniosła rozważania teoretyczne na grunt praktyki szkolnej i przedstawiła efekty pracy z uczniami zdolnymi w klasach profilowanych matematycznie i kółkach zainteresowań.

Wczorajszy dzień poświęcono zagadnieniu pracy z uczniami uzdolnionymi w szkołach średnich — miejscem spotkania przedstawicieli szkolnictwa i dziennikarzy było V LO, gdzie pod opieką pracowników naukowych UJ działają tzw. matematyczne klasy uniwersyteckie. Przybył wiceminister oświaty i wychowania **Romuald Jezierski,** który odpowiadał na pytania dziennikarzy, dotyczące kształcenia uczniów zdolnych w nowym, zreformowanym systemie szkolnictwa. Obecny był również kurator oświaty i wychowania **Jan Nowak,** a także przedstawiciele UJ. Zaproszono także absolwentów i uczniów klas matematycznych.

Nieprzypadkowo miejscem tego spotkania było właśnie V LO; efekty nauczania i rozwijania zainteresowań są tu imponujące. Uczniowie tegoż liceum licznie biorą udział w olimpiadach szkolnych, wielu dotarło do szczebla międzywojewódzkiego, a obecnie już 8 zakwalifikowało się do olimpiad centralnych. (km)

# Terrorysta przed sądem

**BONN (PAP).** Przed sądem w Stuttgarcie rozpoczął się w czwartek proces przeciwko 23-letniemu terroryście **Guenterowi Sonnenbergowi.** Akt oskarżenia zarzuca mu próbę zamordowania dwóch funkcjonariuszy policji.

Sonnenberg, podejrzewany o udział w zamachu, w którym zginął prokurator generalny RFN Siegfried Buback (7 kwietnia 1977), został aresztowany 3 maja ub. r. wraz z inną terrorystką — **Vereną Becker.** Zatrzymani przez funkcjonariuszy policji w miejscowości Singen w pobliżu granicy zachodnioniemiecko-szwajcarskiej terroryści usiłowali zbiec. W wyniku wymiany strzałów między nimi a policjantami Sonnenberg został ciężko ranny w głowę i do chwili obecnej przebywał w szpitalu więziennym. Zły stan zdrowia oskarżonego spowodował, że z obecnego procesu wyłączono wiele punktów oskarżenia.

W czwartek rano, wkrótce po rozpoczęciu rozprawy, w budynku sądu doszło do starcia między sympatykami oskarżonego a funkcjonariuszami policji. Demonstranci deklarujący poparcie dla terrorystów zostali usunięci z sali rozpraw.

Obrońca Sonnenberga, adwokat **Philippe Heinish** wystąpił z wnioskiem o zapewnienie mu swobodnego dostępu do zakładu karnego Stuttgart — Stammheim, w którym więziony jest oskarżony i gdzie znajduje się również sala rozpraw. Przeprowadzoną kontrolę jego ubrania i akt określił jako sprzeczną z prawem i uznał za wyraz „ograniczenia wolnej obrony".

# Zapewnić poczucie bezpieczeństwa

**Tragedia, jaka rozegrała się w Skawinie w nocy z 26 na 27. II. wstrząsnęła mieszkańcami naszego miasta. „Gazeta Południowa" zamieściła stosunkowo obszerną informację na ten temat. Ta właśnie informacja wzbudziła niepokój wielu czytelników. Czy rzeczywiście dochodzenie skoncentrowało się tylko wokół przyczyn wypadku? A kto zbada przebieg i dokona oceny akcji ratunkowej? Źródła nieszczęścia tkwią w dużej mierze — może nawet całkowicie — w mieszkaniu przy ul. Kraszewskiego, ale tragedia urosła do takich rozmiarów na skutek ślamazarnej akcji ratowniczej. Bodaj część ofiar można było uratować. Chcemy wiedzieć, dlaczego straż pożarna przybyła tak późno? Dlaczego nie miała ze sobą całego, potrzebnego sprzętu? Dlaczego skawińskie Pogotowie Ratunkowe ma tak mało, w stosunku do terenu działania, karetek? Pytania się mnożą i wywołują rozgoryczenie. Trzeba nam znaleźć odpowiedź na najważniejsze z nich — gdzie tkwi źródło nieskuteczności akcji ratunkowej. W ludziach? W sprzęcie? W niedoskonałości przepisów? (Oprócz ochotniczej straży pożarnej istnieje w Skawinie, o ile wiem, zawodowa, w Hucie Aluminium.)**

**Sprawa nie jest błaha. Więź uczuciowa człowieka z jego krajem macierzystym wyrasta m. in. z poczucia bezpieczeństwa, z przeświadczenia, że obywatela chroni nie tylko prawo przed krzywdą, ale także szereg instytucji przed nieoczekiwanym nieszczęściem, że wobec nagłego ciosu nikt z nas nie pozostanie bez pomocy. Tamta tragiczna noc podważyła ufność mieszkańców miasta — nasz system bezpieczeństwa okazał się kruchy. Dlatego uważamy, że należy rozszerzyć zakres dochodzeń, a o wynikach i o wyciągniętych wnioskach poinformować mieszkańców miasta.**

Mgr ANNA KUDELA
Skawina

# „Telkom — Telos" laureatem

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**

różnych branż, które walczyły o miano najlepiej zorganizowanego, najestetyczniejszego, najtroskliwszego w sferze opieki socjalnej i wypoczynku, najżywiej prowadzącego działalność kulturalną, chlubiącego się dobrymi wynikami produkcyjnymi, mającą absencją i fluktuacją itp.

Wczoraj, w obecności kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR **Jana Brońka,** wiceprzewodniczącego KRZZ **Mariana Smugi,** dokonano uroczystego podsumowania „Prezentacji" za rok 1977 i wręczono nagrody laureatom. I miejsce jury przyznało **Krakowskim Zakładom Teleelektronicznym „Telkom-Telos",** a wyróżnienia otrzymały: **Zakłady Tytoniowe w Czyżynach** (za wzorową działalność socjalną), **Zakłady Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego** (za aktywność w sferze upowszechniania kultury, a zwłaszcza plastyki) oraz **Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe „Żelbet"** (za wysoki poziom pracy ideowo-wych. w trudnych warunkach produkcyjnych). „Telkom-Telos", gdzie odbyło się podsumowanie imprezy, otrzymał też z rąk sekretarza KRZZ **Marii Wojciechowskiej,** poza nagrodami finansowymi przyznanymi laureatom, proporzec przewodniczącego KRZZ.

(cis)

## 5 i 6 marca zamknięcie drogi Harbutowice — Palcza

Rejon Dróg Publicznych w Krakowie informuje, że z uwagi na przebudowę przepustu drogowego, będzie zamknięta dla ruchu droga Biertowice — Zembrzyce, na odcinku Harbutowice — Palcza, w dniach 5 i 6 marca br. Objazd zamkniętego odcinka drogi w obu kierunkach będzie się odbywać trasą Biertowice — Kalwaria — Skawinki — Palcza.

# Na granicy wietnamsko-kambodżańskiej nadal padają strzały

**HANOI (PAP).** Radio Hanoi zakomunikowało 2 bm., że wojska kambodżańskie nadal ostrzeliwują przygraniczny pas terytorium wietnamskiego, celując zwłaszcza w miejscowości o dużej ilości mieszkańców. W dniach 24, 25 i 26 lutego oddziały kambodżańskie wystrzeliły ponad tysiąc pocisków w kierunku jednego z posterunków w prowincji Tay Ninh, ludność cywilna poniosła znaczne straty. Radio Hanoi podało również, że małe oddziały wojsk kambodżańskich codziennie naruszają terytorium Wietnamu, dokonując niszczycielskich ataków. W dniach od 19 do 26 lutego wojska wietnamskie zabiły w działaniach obronnych około 350 żołnierzy kambodżańskich, którzy przedostali się na obszar Wietnamu.

Radio Hanoi nadało również wywiad z młodą kobietą, która zbiegła z Kambodży wraz z całą grupą innych uchodźców. Pracowała ona w jednym z ośrodków pracy przymusowej, tworzonych przez władze kambodżańskie i na własne oczy widziała, jak jeden z robotników, który skarżył się na niedostateczne wyżywienie, został zastrzelony przez żołnierza pilnującego ośrodka. Kobieta ta zaapelowała o pomoc międzynarodową dla narodu khmerskiego, „aby nie został on całkowicie unicestwiony".

Władze w wietnamskiej prowincji Tay Ninh, jak informuje radio Hanoi, udzielają wszelkiej pomocy uchodźcom z Kambodży. M. in. buduje się dla nich domy.

# Egipt za kontynuacją negocjacji z Izraelem

**KAIR (PAP).** Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu **Alfred Atherton** kontynuujący mediację między Kairem a Tel Awiwem, po rozmowach w Egipcie przybył w czwartek rano do Izraela. Po przybyciu spotkał się z premierem **Menachemem Beginem** i przekazał mu list od prezydenta **Anwara Sadata.**

Agencje zachodnie, powołując się na oficjalne źródła izraelskie, donoszą, iż treść tego listu dowodzi, że Egipt jest za kontynuowaniem procesu negocjacji mimo zasadniczych różnic w punktach widzenia na dwie podstawowe sprawy — zwrot arabskich terytoriów okupowanych i problem palestyński.

Natomiast informacje radia izraelskiego jakoby w liście tym Sadat proponował ponowne spotkanie izraelsko-egipskie na najwyższym szczeblu — nie znajdują jak dotąd potwierdzenia.

Komentując nikłe, jak dotychczas, wyniki misji Athertona agencje twierdzą, że przy braku innych wyników, już sam fakt przekazania wspomnianego listu, może być uważany za pierwszy sukces amerykańskiego dyplomaty. Zdaniem wielu obserwatorów, nie należy jednak przeceniać znaczenia tego wydarzenia, gdyż, jak się powszechnie uważa, sprawa ewentualnego wznowienia bezpośrednich negocjacji izraelsko-egipskich pozostanie w zawieszeniu przynajmniej do wizyty Begina w Waszyngtonie.

# Pierwsza porażka partii A. Suareza

**MADRYT (PAP).** Unia Centrum Demokratycznego (UCD) rządząca w Hiszpanii partia **Adolfo Suareza** doznała w środę swej pierwszej porażki parlamentarnej. Parlament zaakceptował stosunkiem głosów 159:4 wniosek żądający od administracji hiszpańskiej bardziej szczegółowych wyjaśnień nt. ubiegłotygodniowych przesunięć ministerialnych w rządzie. Wniosek ten, zgłoszony w czasie sesji plenarnej parlamentu, został poparty przez wszystkie grupy opozycyjne, włącznie z Sojuszem Ludowym, skrajnie prawicowym ugrupowaniem hiszpańskiego Zgromadzenia Narodowego. Deputowani z ramienia Unii Centrum Demokratycznego wstrzymali się od głosu.

# *Na warsztacie twórców*

*WARSZAWA (PAP). O swej aktualnej pracy i najbliższych zamierzeniach powiedzieli dziennikarzom PAP:*

*MAREK PIWOWSKI: — Pracuję nad scenariuszem opartym na opowiadaniu S. Lema z tomu „Księga robotów". Akcja filmu toczyć się będzie na bardzo odległej planecie, której mieszkańcy przygotowują się do inwazji na Ziemię. Myślę też o realizacji widowiska cyrkowego, łączącego zarazem elementy estrady i teatru.*

*STANISŁAW ZACZYK: — W Telewizyjnym Teatrze Sensacji wystąpię w widowisku J. Hena „Okup dla wszystkich". Poza tym przygotowuję się do udziału w dwóch serialach telewizyjnych: polskim — reż. R. Wionczka poświęconym akcji „Enigma" oraz w węgierskim — reż. M. Jancso, osnutym na tle historii ostatniego półwiecza tego kraju.*

*TADEUSZ MAŁACHOWSKI: — Ukończyłem parę obrazów, które są niejako współczesnymi komentarzami do pewnych tematów biblijnych u Rembrandta; namalowałem też kilka płócien dla warszawskiej „Desy".*

# Czy otrzymamy 15 pawilonów handlowych?

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**

W roku 1978 WSS „Społem" w Krakowie ma otrzymać ponadplanowo 15 NRD-owskich pawilonów handlowych typu „U-75" oraz „Kauffhale", ale czy tak będzie rzeczywiście — jeszcze nie wiadomo. Pawilony są duże (powierzchnia „U-75" wynosi około 1300 m kwadr., zaś „Kauffhale" około 800 m kwadr.).

15 pawilonów usytuowanych w najbardziej newralgicznych (pod względem sieci sklepów spożywczych oczywiście) punktach miasta w dużym stopniu złagodziłoby trudności. WSS „Społem" przedstawiła propozycję 26 takich miejsc — 6 w Śródmieściu i tyleż w Krowodrzy, 2 w Nowej Hucie i aż 12 w Podgórzu. Oczywiście priorytet mają nowe osiedla, gdzie jeden sklep obsługuje kilkunastotysięczną rzeszę mieszkańców: Prokocim Nowy, Prądnik Biały i Czerwony (okolice ul. Dobrego Pasterza), os. Widok. Co do tych miejsc nie będzie chyba sprzeciwu. Kontrowersyjna, choć słuszna skądinąd wydaje się natomiast propozycja umieszczenia pawilonu na rogu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego, naprzeciw Filharmonii. Większość pawilonów (12) przeznaczy się na sklepy spożywcze, ale i tutaj wydzieli się pewne stoiska z artykułami codziennego użytku. Natomiast 3 prowadzić będą sprzedaż artykułów przemysłowych. Mamy więc koncepcję zagospodarowania tak potrzebnych obiektów. Sądzimy, że decyzje odpowiednich władz będą Krakowowi przychylne... (ar)

# Cytryny ze Skierniewic

**SKIERNIEWICE (PAP).** W doświadczalnych szklarniach Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach po okresie kwitnienia zaowocowały drzewka „cytryny skierniewickiej" — jednej z odmian roślin cytrusowych. Sprowadzona przed laty z Ameryki Północnej roślina ta została przystosowana w wyniku prac hodowlanych do warunków przyrodniczych panujących w Polsce. Cytryna skierniewicka kwitnie i owocuje dwa razy do roku, a jej owoce osiągają wagę nawet 600 g. W br. kilka tysięcy drzewek cytryny — jako jednej z ciekawszych odmian domowych roślin ozdobnych — znajdzie się w sprzedaży w kilku największych kwiaciarniach w całym kraju.


Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1978 r. zmarł, w wieku 52 lat

**lek. med. Stefan BARTUŚ**

długoletni ordynator Oddziału Dziecięcego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Dębicy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związkową, odznaczeniem „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia" i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, działacza społecznego i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbył się w czwartek, 2 marca, na cmentarzu w Dębicy.

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W DĘBICY, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ZAKŁADOWA ZZPSZ I POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE


# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Hutnik — Stoczniowiec 3:0

## Od zwycięstwa do zwycięstwa

Różnica co najmniej klasy dzieliła dwa zespoły siatkarzy, które stoczyły wczoraj walkę na parkiecie hali sportowej w Nowej Hucie. Świadczy o tym zresztą wynik — zmęczeni środowym pojedynkiem z AZS mimo to **siatkarze Hutnika gładko pokonali Stoczniowca Gdańsk 3:0 (15:2, 15:7, 15:4).** Cały mecz trwał tylko 45 minut.

Był to właściwie mecz bez historii — hutnicy wyraźnie górowali nad przeciwnikiem, lecz nie lekceważyli go. Cały zespół zagrał dobry mecz. Zwykło się mówić o Hutniku: drużyna **Bebla i Karbarza.** Warto jednak pamiętać, że w rozegranych ostatnio meczach oprócz tych kadrowiczów świetnie spisywali się przede wszystkim **Kołodziejski,** również **Jacek i Ireneusz Sańkowie, Kowal,** zawodnicy występujący w pierwszej szóstce Hutnika. Stale doskonaląc swe umiejętności niejednokrotnie zwrócili swą grą uwagę trenera kadry — Jerzego Welcza.

Najbliższe dwa mecze zespół Hutnika rozegra na wyjeździe — w niedzielę ze Stalą Mielec, zaś w poniedziałek z Resovią. A oto pozostałe wyniki wczorajszych meczów: Legia Warszawa — Stal Mielec 3:1, Avia Świdnik — Resovia 2:3, Płomień Sosnowiec — AZS Olsztyn 3:1.

(wam)

**Tabela I ligi siatkarzy**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | AZS Olsztyn | 13: 3 | 43—21 |
| 2. | Gwardia Wr. | 12: 4 | 39—21 |
| 3. | Legia Warszawa | 12: 5 | 42—25 |
| 4. | Hutnik Kraków | 12: 4 | 38—22 |
| 5. | Płomień Sosno. | 10: 6 | 40—22 |
| 6. | Resovia | 8: 8 | 33—31 |
| 7. | Stoczniowiec | 6:10 | 28—36 |
| 8. | Stal Mielec | 5:11 | 24—36 |
| 9. | Avia | 2:15 | 11—48 |
| 10. | Włocłavia | 1:15 | 9—45 |

## Wisła występuje w Bytomiu

**W ostrym tempie ruszyła piłkarska ekstraklasa. W niedzielę rozegrano pierwsze mecze, w środę odbyły się 4 ćwierćfinałowe pojedynki o Puchar Polski, a już w niedzielę czekają nas kolejne emocje ligowe.**

Lider tabeli — **Wisła** wyjeżdża do **Bytomia,** gdzie w niedzielę o **godz.** 12 zmierzy się z **Polonią.** Krakowianie są dobrze przygotowani do sezonu pod względem kondycyjnym, **ale w meczach z Zawiszą i Lechem razili nieskutecznością, napastnicy zaprzepaszczali seryjnie dogodne pozycje.** Również obrona, grająca trochę w eksperymentalnym ustawieniu, nie stanowi monolitu, co widoczne było zwłaszcza na tle szybkich napastników Lecha. Z informacji uzyskanych w klubie wynika, że wszyscy piłkarze są zdrowi, nikt nie narzeka na kontuzję.

**Polonia wystartowała bardzo dobrze, wygrywając przed tygodniem w Mielcu ze Stalą 1:0. Jest to młoda, bardzo bojowa drużyna. Już jesienią w Krakowie bytomianie pozostawili po sobie dobre wrażenie i urwali Wiśle punkt, remisując 0:0.** Niedzielny pojedynek zapowiada się więc bardzo ciekawie, kto wygra, przekonamy się o godzinie 13.45.

Najgroźniejsi rywale Wisły grają u siebie. Wicelider **Lech** podejmuje **Ruch,** a **Śląsk Wrocław** gra z Arką Gdynia. Pozostałe mecze: **ŁKS — Szombierki, Pogoń — Odra, Zawisza — Widzew, Zagłębie — Stal Mielec i Górnik Zabrze — Legia.** (ANS)

# KOMENTARZE — OPINIE

*W minioną środę rozegrano pierwsze spotkania ćwierćfinałowe europejskich pucharów w piłce nożnej. Ich plonem były 33 bramki, ale niemało mecze te przyniosły niespodzianek. Swego rodzaju niespodzianką był wynik meczu Benfica Lizbona — Liverpool, przegranego przez Portugalczyków 1:2 (1:1). Ale były i większe sensacje, jak choćby zwycięstwo SSW Innsbruck nad Borussią Moenchengladbach 3:1. Austriacy już w 26 minucie prowadzili z mistrzem RFN 3:0 i w dodatku nie wykorzystali rzutu karnego. Natomiast dobrze wyegzekwowany przez Hoelzenbeina rzut karny przyniósł w ostatniej minucie meczu zwycięstwo Eintrachtowi Frankfurt nad drużyną Grasshopper Zurich 3:2. A skoro już mowa o karnych, to warto odnotować świetną postawę Jensena, bramkarza drużyny FC Bruegge, który w 60 min. obronił rzut karny, a zespół belgijski wygrał z Atletico Madryt 2:0.*

*Czeka nas jeszcze kolejna runda ćwierćfinałowa, ale już dziś w Pucharze Europy półfinalistów upatrywać można w zespole Liverpoolu i chyba turyńskiego Juventusu, który to zespół zremisował z renomowanym Ajaxem w Amsterdamie. W pozostałych meczach sprawa jest otwarta. W Pucharze Zdobywców Pucharów niemal pewnym półfinalistą jest Twente Enschede po zwycięstwie nad Vejle BK 3:0. W Pucharze UEFA jedynie francuska drużyna Bastia po wysokim zwycięstwie 7:2 nad Carl Zeiss Jena zapewniła sobie chyba awans do półfinałów. (w)*

# W kilku wierszach

● W drugim dniu rozgrywanego w Wałbrzychu turnieju „B" koszykarzy o utrzymanie się w I lidze Wisła wygrała ze Startem Lublin 94:75 (40:27). Punkty dla Wisły — Seweryn 25 oraz Ładniak i Langosz po 18. W pozostałych meczach Lech — Polonia Warszawa 93:76 (47:35), Górnik Wałbrzych — Baildon Katowice 84:66 (46:26).

● Wojciech Fibak, po zaciętym pojedynku, przegrał w mistrzostwach halowych USA w tenisie z rozstawionym z nr 1 Jimmy Connorsem. Amerykanin zwyciężył w dwóch setach 6:3 i 7:5.

● W dalszym ciągu rozgrywanego w Taszkiencie międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów młodzi Polacy zremisowali z NRD 1:1 (1:0).

● Piłkarska reprezentacja Tunezji rozegrała spotkanie kontrolne z francuskim zespołem AS Cannes wygrywając 3:2 (0:1). Bramki dla Tunezji zdobyli **Skid, Liman i Kamel.** Piłkarze Tunezji wykazali dobrą kondycję wygrywając mecz mimo, że po niespełna godzinie rywale prowadzili 2:0.

● Jak oświadczył prezes Międzynarodowej Federacji Szachowej — Max Euwe — **mecz o mistrzostwo świata w szachach między obrońcą tytułu — Karpowem a Korcznojem rozpocznie się w połowie lipca br. na Filipinach w miejscowości Banguio.**

● W miejscowości Sarplina w pobliżu Skopje rozegrany został slalom specjalny mężczyzn zaliczany do punktacji Pucharu Europy. Zwyciężył Austriak **Gruber, a Maciej Ciaptak-Gąsienica** zajął 10 miejsce.

## Mistrzostwa świata w biathlonie

W drugim dniu rozgrywanych w Hochfilzen mistrzostw świata w biathlonie odbył się bieg na 20 km seniorów. Startowało 96 zawodników. Wygrał **Lirhus** (Norwegia) 1:05.26, 39 (1 niecelny strzał) przed **Ulrichem** (NRD) 1:05.35,79 (2) i **Roeschem** 1:06.04,29 (2). Z Polaków **Misniak** był 33 mając 5 min. karnych, **Szyda** 53 — 9 min. karnych i **Murańka** 64 z 10 min. kary. Po pierwszych 5 km prowadził Polak **Latawiec,** ale złamał nartę i wycofał się z konkurencji.

## Kalendarzyk sportowy

● **PIŁKA RĘCZNA: Cracovia — Pogoń Szczecin,** I liga kobiet, sobota godz. 16, **Cracovia — Skra Warszawa,** niedziela godz. 11. **AZS Kraków — Start Opole,** II liga kobiet, sobota godz. 18 **AZS Kraków — Ślęza Wrocław,** niedziela godz. 12.30. Wszystkie mecze w hali Wawelu.

● **SIATKÓWKA: Wisła II — Stal Mielec,** II liga kobiet, sobota godz. 17, niedziela godz. 11, sala przy ul. Ułanów 3.


Tow. Aleksandrowi SKOWRONKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Współpracownicy z Wojewódzkiego Komitetu FJN i Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w Tarnowie


## II Krakowskie Igrzyska Zimowe

W zakończonych ostatnio II Krakowskich Igrzyskach Zimowych młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych wzięło udział 573 dziewcząt i chłopców. We współzawodnictwie między dzielnicami m. Krakowa i miastami-gminami zwycięstwo odniosły MYŚLENICE przed KROWODRZĄ i ŚRÓDMIEŚCIEM. W klasyfikacji gmin pierwsze miejsce zajęła TOKARNIA.

## Mistrzostwa Polski AKN

W Lubomierzu zakończyły się mistrzostwa Polski Akademickich Klubów Narciarskich. Udział w imprezie wzięło ponad 160 kobiet i mężczyzn reprezentujących 15 ośrodków akademickich. Slalom specjalny kobiet wygrała **Suchanek** (Gliwice), mężczyzn — **Niżnik** (Śląska Akademia Medyczna). W slalomie gigancie kobiet triumfowała **Rzewniś** (Gliwice), a wśród mężczyzn **Przelaskowski** (Gdańsk).

(w)

## Komunikaty szachowe

● **W sobotę, 4 marca br.** w sali szachowej Krakowskiego Domu Kultury, Rynek Gł. 27, rozpocznie się turniej dla młodzieży do lat 15 pod nazwą „Szukamy młodych talentów".

● Natomiast w niedzielę w tym samym miejscu o godz. 16 odbędzie się seans gry jednoczesnej (tzw. symultana) na 20 szachownicach w wykonaniu mistrza Kazimierza Steczkowskiego. Organizatorem obydwu imprez jest KKSz — Hutnik.

75. ROCZNICA URODZIN ADAMA POLEWKI

ZBIGNIEW GUZOWSKI

# SERCE Z CZERWONEGO KORALA

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

**JEDEN Z TAKICH WIECZORÓW** przypomniał sam Polewka. Nauczony przykrym doświadczeniem L. Kruczkowskiego, który podczas odczytu o Sienkiewiczu obrzucony został jajkami przez bojówkę oenerowskiej młodzieży przy okazji kolejnej dyskusji postanowił pokrzyżować plany przeciwników.

**„„Kiedy mój poprzednik skończył przemówienie i zapowiedziano mój występ, bojówkarze poruszyli się do ataku. Nagle osłupieli. Stanąłem bowiem na katedrze w białym lekarskim płaszczu, który mi pozostał z dawnych czasów po dwuletnich studiach na wydziale medycznym. Równocześnie jeden z towarzyszy podał mi koszyk pełny jaj. Postawiłem go na katedrze. Sala ryknęła śmiechem. Uciszyłem ręką oklaski i ryk śmiechu, po czym przemówiłem tymi słowami:**

**„Podczas odczytu mego kolegi Leona Kruczkowskiego zaszło małe nieporozumienie. Oto grupka słuchaczy wyobraziła sobie, że tylko audytorium posiada przywilej obrzucania prelegenta jajami, prelegent zaś jest pozbawiony tego wysoce kulturalnego prawa. Jak nas czynniki rządowe zapewniają, mamy demokrację, i to „demokrację kierowaną", wobec czego i prelegent ma co najmniej takie same uprawnienia jak bohaterscy słuchacze, o ile — oczywiście — posiada jaja. Ja mam te imponderabilia w tej oto kobiałce. Umiem celnie rzucać, jako dziecię dzielnicy Zwierzyniec, więc proponuję moim przeciwnikom pakt nieagresji. Ponieważ nikt nie protestuje, uważam, że pakt nieagresji został przyjęty. Zarazem przepraszam szanownych słuchaczy, panów profesorów i Kopernika za to, że nie z mojej winy jestem na tym sławnym uniwersytecie pierwszym prelegentem z jajami".**

**Sala ryczała i płakała ze śmiechu. Wytworzył się taki nastrój, że żaden z bojówkarzy nie odważył się na atak..."**

●

**PO UKOŃCZENIU STUDIÓW**, rok pracował jako wykładowca Uniwersytetu Ludowego w Szycach koło Krakowa. Sprawując kierownictwo pierwszego w Polsce Teatru Robotniczego TUR w Sosnowcu spróbował swych sił w twórczości dramatopisarskiej. Do tego fragmentu życiorysu nawiązał w jednym z powojennych felietonów pisząc o „swoich" aktorach — górnikach i hutnikach: „*szli na próby parę kilometrów po ciężkiej pracy. Pamiętam ich, jak skracali noc do dwóch czy trzech godzin, aby np. grać poszczególne role w moim dramacie antyamerykańskim „Sacco i Vanzetti" lub bodaj wykrzyknąć parę słów czy też wykonać parę gestów w tłumie występującym na scenie. W postępowej sztuce i rewolucyjnym artyście widział wtedy proletariat swego czołowego sprzymierzeńca i otaczał go szacunkiem*". Funkcji kierownika teatru pozbawiony został za swe odważne wystąpienie na wiecu robotniczym.

Klepał autentyczną biedę — utrzymując się z dorywczych skromnych honorariów, albo z odczytów na najrozmaitsze tematy, których zresztą coraz częściej mu odmawiano, jako że nie taił swoich poglądów politycznych, narażając się władzom swą bezkompromisowością i temperamentem. Przedwojenny wojewoda kielecki, który zabronił mu nawet odczytów na temat walki z... alkoholizmem, miał się wyrazić, że **„choćby pan Polewka mówił o Matce Boskiej, to i tak odczyt będzie komunistyczny"**. Przykrości i szykany spotykały go także z tego tytułu, że mieszkanie Polewków na Pradniku było schronieniem i punktem kontaktowym towarzyszy partyjnych, ściganych przez policję.

●

**JAKO TWÓRCA**, wspaniały talent zaprezentował w poetyckich transpozycjach oraz w oryginalnych naśladownictwach pieśni waganckich i form teatralnych. Wielkim sukcesem autora stały się „Otrzęsiny", które napisał w 1935 r. na zamówienie Uniwersytetu Jagiellońskiego; wystawione na dziedzińcu Collegium Maius widowisko odtwarzało średniowieczną ceremonię przyjęcia beanów do grona żaków. Znakomite osiągnięcia były rezultatem współpracy Polewki z teatrem plastyków „Cricot". Dla tej scenki po mistrzowsku spolszczył starofrancuską, anonimową farsę „Mistrz Piotr Pathelin". Był również autorem tzw. międzyaktów do Fredrowskiej komedii „Mąż i żona", jako wyrazu polemiki toczącej się na temat tego utworu pomiędzy Boyem a prof. E. Kucharskim. Dostarczał tekstów do szopek politycznych, które prezentowano nie tylko w Domu Plastyków, lecz także — na zamówienie związków zawodowych — i poza nim, różnymi sposobami wymigując się od ingerencji cenzury. W 1939 r. na scenę Teatru im. Słowackiego trafiła komedia Szekspira „Jak wam się podoba" w nowym poetyckim przekładzie Polewki.

●

**ROK WCZEŚNIEJ**, w czerwcu 1938 r. sędziwe mury Barbakanu po raz pierwszy rozbrzmiały piosenką i muzyką widowiska „Igrce w gród walą", które przyczyniło Polewce chyba najwięcej sławy. Geneza „Igrców" była wielce osobliwa. Do Komitetu Dni Krakowa zgłosiła się grupa prowincjonalnych, bezrobotnych aktorów, proponując zorganizowanie przedstawienia.

**„Ponieważ wóz cyrkowy na placu czy ulicy** — pisał Polewka — **gdzie nie można mieć widzów za biletami, nie jest przedsiębiorstwem dochodowym, więc geniusz aktorskich włóczęgów odkrył Barbakan, który, jak mówili, kształtem przypominał im złotodajną balię. W Barbakanie powstały „I g r c e", pisane przeze mnie** (w ciągu 10 dni — przyp. zg) **„pod aktorów", aby mogli grać samych siebie. Napisałem je, ratując Dni Krakowa 1938 roku przed skandalem, bo**

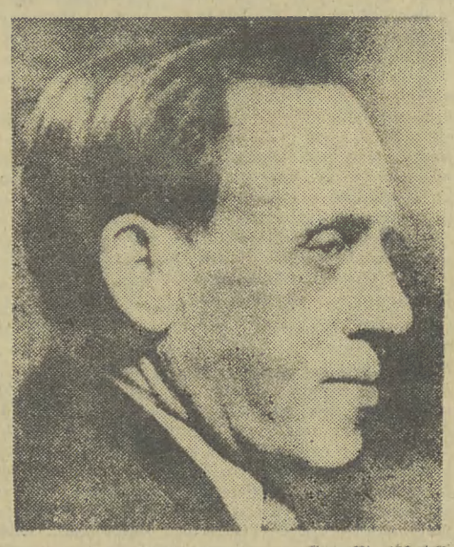

Fot. W. KLAG

**owa sławna trupa aktorska miała taki program na Barbakan: aria z opery „Halka" i z opery „Żydówka", kilka przedmiejskich monologów oraz sprzedaż guzików, nici, scyzoryków i innej galanterii na dochód ówczesnego Polskiego Związku Turystycznego, reprezentującego troskę sanacyjnego magistratu o kulturę stoł. król. m. Krakowa".**

**„Podczas okupacji** — czytamy w innym felietonie — **obok tajnego nauczania, zajmowałem się malarstwem pokojowym, byłem lakiernikiem i zabawkarzem. Szczególnie lubię zabawkarstwo i z dziećmi dogaduję się znacznie łatwiej i szybciej niż z dorosłymi, którzy nieraz bywają — strasznymi dziećmi. To dzieje się często wtedy, gdy idą w górę, gdy „rosną" — ponad swoje możliwości intelektualne..."**

●

**OD PIERWSZYCH DNI** po wyzwoleniu pochłonęła Polewkę działalność partyjna. Łączył ją z pracą we władzach krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich i w Biurze Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. Posłował do Krajowej Rady Narodowej, a następnie do Sejmu PRL. Przyjmował dziesiątki ludzi, którzy przychodzili doń ze swoimi troskami. Znajdował czas i na codzienne, kilkunastominutowe pogadanki, wygłaszane rano przed mikrofonami krakowskiego radia, a w latach pięćdziesiątych na cotygodniowe felietony w „Gazecie Krakowskiej".

Najstarsi stażem pracownicy „Gazety" pamiętają jego lekko przygarbioną postać, z widoczną niefrasobliwością o wygląd zewnętrzny, z nieodłącznym czarnym beretem. Wydawał się nieprzystępny, oschły, a nawet ponury — choć w rzeczywistości był tego zaprzeczeniem. Zawsze skory do rozmowy i dyskusji. Czuły na sprawy ludzi, na krzywdę, na niesprawiedliwość. Jeśli angażował się w jakąś lub czyjąś sprawę, czynił to z pasją i z równą pasją gromił słowem i piórem przejawy zła, biurokratyzm, bezduszność, kłamanie, obskurantyzm, kołtunerię i obłudę. Jedni zachwycali się jego felietonami, inni czytając zgrzytali zębami z wściekłości. Wielu sięgało po „Gazetę" tylko dla Polewki. Nierzadko reakcją na jego publikacje były anonimy i pogróżki, zdarzało mu się nawet otrzymywać wyroki śmierci od przeciwników nowego ustroju.

Niektóre z jego znakomitych felietonów z powodzeniem mogłyby się w całości ukazać dziś na łamach prasy, tak bardzo pozostały aktualne. Chociażby te, z których pochodzą poniższe fragmenty:

**„...W przemówieniach, w artykułach prasowych i rozmowach naszych jakże często powtarzamy hasła troski o człowieka i socjalistycznego stosunku do człowieka. Niewątpliwie ten nowy, inny, prawdziwie ludzki stosunek do ludzi — to sprawa niełatwa. Tyle nagromadziło się w psychice ludzkiej przeżytków kapitalizmu i jeszcze są tak żywe, że dość często spotykamy się z burżuazyjnym stosunkiem człowieka do człowieka. Nierzadko zbywamy te sprawy powiedzeniem, że komuś „woda sodowa uderzyła do głowy", że dygnitarstwo, że bezduszność itp. a nalepiwszy etykietkę na człowieku czy jego postępowaniu, idziemy dalej. A zło zostaje. Spryciarze opłukują się samokrytyką na pokaz i na wyrost, otrzepują piórka i krytyka spływa z nich jak woda z gęsi...**

**Władza i autorytet nie zawsze chodzą z sobą w parze. Ludziom pełniącym poszczególne funkcje władzy ludowej przysparza najwięcej autorytetu, obok ich osobistych wartości moralnych i umysłowych, ludzki, socjalistyczny stosunek człowieka do człowieka, w którym mieści się i prosta, serdeczna forma obcowania z ludźmi i troska o człowieka...**

(„ODOR POTESTATIS")

...„*Bardzo często mówimy, że ktoś „utonął w papierkach"... Doświadczenia moje nauczyły mnie, że biurokraci zasadniczo nie toną w papierach, ale na papierach doskonale pływają. Ja jeszcze takiego nie widziałem, który by utonął! Widziałem natomiast takich, którzy udawali, że toną, będąc doskonałymi biurokratycznymi pływakami. Dziwna rzecz, że często sprawy są załatwiane „od ręki" przez tego samego urzędnika, któremu w innych wypadkach zarzuca się, że tonie w papierkach. Ileż to razy sprawy bywają rozstrzygane szybko i pozytywnie w zależności od tego, kto i jak o załatwienie sprawy zabiega... Nie sądźcie, że chodzi tutaj głównie o tzw. najważniejszy załącznik, czyli — po prostu mówiąc — o łapówkę. To jest już przypadek kolidujący z prawem i nie wymaga ani rozważań, ani komentarzy. Biurokratyzm „uczciwy", „sumienny" jest niejednokrotnie problemem o wielu trudniejszych do rozwiązania i likwidacji, aniżeli przestępstwo w urzędowaniu...*" („*NIE UTONAŁ, LECZ PŁYWA*")

**„...Zmodernizowane kołtuństwo dnia dzisiejszego wymieniło dawną obłudę świętoszka na cynizm, klasyczny lojalizm zamieniło na demonstrowaną „apolityczność", „centusiowatość" — na kult spryciarstwa, dorobkiewiczostwo — na spekulację, bigoterię — na „bon ton" obrzędowo-religijny, solidarność mieszczańskich zasad — na kosmopolityczny amerykański snobizm, „całuję rączki" i „padam do nóżek" — na tupet i arogancję, materializm „paniedziejkowy" na filozofię życia i użycia za wszelką cenę, a zaściankową mentalność — na tandetę amerykańskich pojęć społecznych..."**

(„ZMODERNIZOWANY KOŁTUN")

●

**ZMARŁ 2 PAŹDZIERNIKA 1956 R. „Odszedł z naszego miasta** — mówił nad Jego trumną Stefan Otwinowski — **człowiek o najszlachetniejszej, najsprawiedliwszej popularności, odszedł skromny człowiek, społeczny pisarz, poeta pięknych dzielnic, w których żyją prości, serdeczni ludzie".**

Tę popularność zawdzięczał swemu przywiązaniu i miłości do ludzi pracy, do rodzinnego Krakowa, którym służył do ostatnich dni życia. Im oddał swoje „serce z czerwonego korala". Dla nich pragnął dnia tak pięknego jak baśń...

**P.S. W czerwcu minie 40 lat od prapremiery „Igrców" w Barbakanie i 29 lat od czasu, gdy były wystawiane po raz ostatni. Dziw, że żaden z krakowskich teatrów nie przypomniał sobie o tym tak bardzo krakowskim widowisku, które w okresie letnim mogłoby być przednią atrakcją dla turystów. Czy dwie rocznice — urodzin autora i prapremiery „Igrców" nie są okazją, godną uhonorowania właśnie przypomnieniem ich — oczywiście w Barbakanie?**

ROZMOWA Z BRUNONEM FLEKIEM

SOBOTNIE DIALOGI

# MALOWANE Z PASJĄ

*TARNOWIANIN — z urodzenia; ekonomista — z zawodu i wykształcenia; plastyk — z zamiłowania... Pomówmy o zauroczeniu sztuką, ściślej: malarstwem. Tym bardziej, że trwa ono już ponad lat pięćdziesiąt!*

— A zaczęło się właśnie od tego, że jako tarnowianin umiłowałem swoje miasto rodzinne tak bardzo, że postanowiłem w obrazach odtworzyć jego piękno — nastrojowe zaułki, Starówkę, sienie o niespotykanej architekturze. Obrazów na ten temat wykonałem zresztą kilkadziesiąt...

— *...a znalazły one wyraz w cyklu „MÓJ TARNÓW". Nieczęsto się zdarza, by rodzimi plastycy podejmowali ten temat z taką intensywnością i ekspansją.*

— Być może właśnie ten fakt przesądził o mojej drodze malarskiej. Od początku amatorskiej działalności, związany byłem z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej, które — notabene — pierwsze zorganizowało mi wystawę przed dziesięciu laty.

— *Od tego czasu miał ich Pan bodaj czterdzieści?*

— Dokładnie: czterdzieści dwie wystawy indywidualne. Między innymi w Warszawie, Krakowie, Nowym Sączu; we wszystkich niemal placówkach kulturalnych ziemi tarnowskiej.

— *Uważa się Pan za propagatora Tarnowa?*

— W jakimś sensie, tak. Bo, jak już mówiłem, główną domeną tematyczną moich obrazów jest architektura tego miasta. Właściwie to na płótnie odtworzyłem niemal wszystko to, co w Tarnowie wydaje mi się najciekawsze. Ale nie tylko na płótnie. Dostrzegając niedostatek pamiątek, związanych z naszym miastem i regionem — opracowałem też wiele wzorów miniatur drzewnych, akwarel, wypalanek oraz talerzy przedstawiających piękno miasta. Wyroby te rozprowadzane są zresztą przez sklepy pamiątkarskie oraz „Cepelię".

— *Mówimy o architekturze Tarnowa, utrwalonej na płótnie, ale w Pańskich zbiorach obrazów dostrzegłam sporą ilość pejzaży z innych zakątków kraju — Łeby, Władysławowa, Kołobrzegu, Łomnicy, Muszyny...*

— To efekt plenerów. Do czasu powstania przy WSS „Społem" Klubu Amatorów-Plastyków „Tarnowianie", tworzyłem w pojedynkę. Potem zacząłem już korzystać z fachowych porad i wskazówek artystów profesjonalnych. Między innymi Juliana Grabowskiego.

— *Od tego czasu datuje się opinia, że Pana malarstwo wkroczyło w nowy okres twórczości; prawdziwa dojrzałość artystyczna...*

— ...no bo swoje, jakieś tam umiejętności, zacząłem doskonalić! I to głównie na plenerach instruktażowych, organizowanych przez WRZZ. Plenery to dobra szkoła dla amatorów!

— *Znów odwołam się do płócien — wśród nich sporo obrazów przedstawiających kwiaty, martwą naturę.*

— Bardzo lubię te motywy. Zawsze intryguje mnie kolor, kompozycja. Proszę zapytać żony, czy zdarzyło się kiedyś aby przyniesione przez nią do domu kwiaty, nie były „przeniesione" na płótno? Pewnie, nie od razu kończę taki obraz — czasem szkic przez lata czeka na uzupełnienie.

— *Sądząc po ilości zgromadzonych obrazów własnych, jest Pan nadzwyczaj „produktywnym" malarzem?*

— Chyba tak. Namalowałem 555 obrazów od roku 1936. Nie moją sprawą jest wystawianie cenzurek i ocena tych prac, ale wiem jedno — tkwi we mnie jakaś nieprzeparta chęć tworzenia.

— *A praca zawodowa?*

— Od kilku miesięcy jestem na emeryturze. Na brak czasu więc nie narzekam. Zresztą, przyznam się również do tego, że największym marzeniem mego życia zawsze było malarstwo, a nie ekonomia. Cóż, warunki materialne rodziny uniemożliwiły mi podjęcie studiów artystycznych. Ale, choć przyszło wykonywać mi różne obowiązki zawodowe — nigdy nie zdradziłem swej pasji.

*Rozmawiała:*

TERESA BĘTKOWSKA

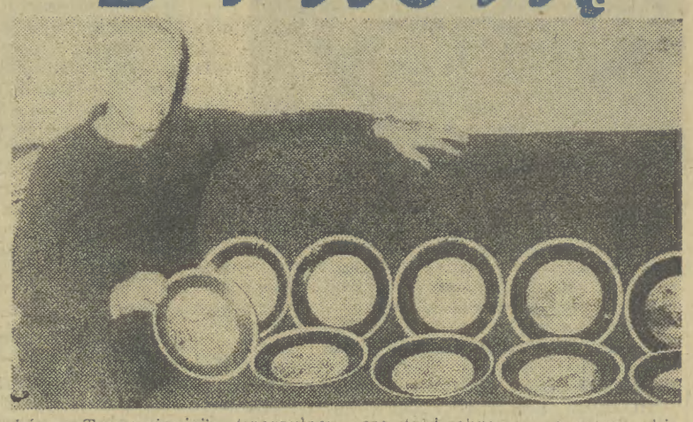

# Łatwy łup

Zderzenia z Temidą

*NAJPIERW BYŁY WŁAMANIA DO PIWNIC, NIEBEZPIECZNE KONTAKTY Z ELEMENTEM PRZESTĘPCZYM. Deprawacja Jana R. osiągnęła na tyle niebezpieczny stopień, że sąd dla nieletnich postanowił skierować chłopca do domu poprawczego. Po uzyskaniu pełnoletności młody przestępca wrócił do domu. Do mamusi.*

*Mama przyjęła syna serdecznie, ale — jak zwykle — i bezkrytycznie. Sama pracując utrzymywała dorosłego już mężczyznę, nie przejmując się wcale, że jej podopieczny ani myśli trudzić się stałym zajęciem. 19-letni Jan R. znowu wrócił więc do swoich kolesiów z tzw. marginesu i można się było spodziewać, że wcześniej czy później trafi ponownie przed oblicze sądu. Tym razem jednak już do tego, który wymierza kary osobom dorosłym...*

*„Siwego" spotkał w klubie „Karlik" przy ul. Reymonta w Krakowie. Obaj od razu przekonali się, że są z tej samej branży i mogą na siebie liczyć. I „Siwy" i Jan R. potrzebowali gotówki, wspólnie też forsę postanowili zdobyć. W jaki sposób? W drodze kradzieży.*

*Propozycja „Siwego" była prosta i jednocześnie zachęcająca. Oto na osiedlu Podwawelskim, przy ul. Komandosów, ma wytypowane mieszkanie. Właściciele są ludźmi raczej zamożnymi, więc skok powinien być opłacalny. Lokatorzy upatrzonego mieszkania wyjeżdżają na kilka dni z Krakowa. Zbliża się przecież Święto Zmarłych, toteż jadą na groby. Gwarantuje to pełne bezpieczeństwo i spokojną „pracę".*

*Poszli. Późnym wieczorem 30 października. Przeskoczyli balkon, pokonali drzwi. Potem zaczęło się plądrowanie. Łup jednak do pokaźnych nie należał. Buty męskie, aparat fotograficzny, jakieś łyżeczki, noże, 900 zł. i 51 dolarów USA. Zdobyczą podzielili się solidarnie.*

*Jan R. po udanym, pierwszym skoku, postanowił do okradzionego już mieszkania wybrać się ponownie. Tyle, że w pojedynkę. Liczył, że uda mu się coś tam jeszcze znaleźć, a zdobyczą z nikim nie będzie musiał się dzielić.*

*Wieczorem, 1 listopada bez przeszkód znalazł się w mieszkaniu przy ul. Komandosów. Mimo braku stosownego doświadczenia, „pracował" po złodziejsku metodycznie. Szafy, szafki, szuflady, schowki. W rezultacie zabrał męskie rękawiczki, pierścionek damski i 500 zł. Gdy doszedł do wniosku, że nic tu więcej ciekawego nie znajdzie, postanowił opuścić teren. Ale...*

*Niespodziewanie wrócił właściciel mieszkania, Szczepan K. Zauważył światło, otwarte drzwi balkonowe. Wraz z przygodnym przechodniem zorganizował za uciekającym złodziejem pościg. Jan R. został zatrzymany, a potem oddany w ręce przybyłego patrolu MO.*

*Wina oskarżonego (zatrzymanie na tzw. gorącym uczynku) była bezsporna i przez to postępowanie dowodowe bardzo uproszczone. Zresztą sam Jan R. do wszystkiego szczerze się przyznał. Trudności pojawiły się tylko przy ustalaniu nazwiska współuczestnika złodziejskiego skoku, mężczyzny o pseudonimie „Siwy". Tego ostatniego nie odnaleziono. Być może jego istnienie zostało stworzone przez bujną wyobraźnię 19-latka, a być może inspiratorowi włamania udało się uniknąć odpowiedzialności. Przed sądem stanął więc ostatecznie sam Jan R. i za swój czyn poniósł stosowną karę: 2 lata pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny. Inna sprawa, to nieskuteczność resocjalizacji, której poddany został młody człowiek w czasie wcześniejszego pobytu w domu poprawczym. Swój udział w ponownym wkroczeniu na przestępczą drogę Jana R. ma także jego matka. Ta, która dawała pieniądze, jedzenie, nie martwiąc się ani tym, że syn nie pracuje, ani się nie uczy. Kochała go — to pewne, ale czy miłością właściwą?*

JANUSZ HAŃDEREK

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

# KOMU postawić DWÓJĘ?

SZKOŁA — DOM

**Prosto z pracy, z siatką pełną zakupów biegnie jeszcze do sklepu papierniczego po bristol, późnym wieczorem, gdy wszyscy zasną będzie z niego robić... miniaturowe sanki i narty.**

Jej sąsiadka szyje... fartuszek z kieszonkami na literki. „Najwięcej kłopotu miałam jednak z geoplanem — żali się — wbijałam do deszczułki około stu gwoździ, trudno je było kupić. Zresztą ciągle mam jakieś zadanie domowe, to zrobić bałwana z waty, to domek z ogródkiem". Dziadek specjalizuje się w stolarce — robi budkę dla ptaszków i... stołek. Czyżby powszechne zdziecinnienie?

Istotnie, dla postronnych wygląda to nieco humorystycznie, lecz nie dla nich — rodziców uczniów pierwszych klas szkół podstawowych. W ich domach, zwłaszcza gdy zadania domowe są nieco trudniejsze, panuje istny szał — najpierw pogoń za materiałami potrzebnymi do wykonania tych często zabawnych przedmiotów, potem klejenie, rysowanie, malowanie lub szycie, bywa że i do późnej nocy, kiedy uczeń już śpi. Czasem w tej pracy biorą udział wszyscy domownicy, bo czują się odpowiedzialni za „dzieło", na którym jutro spocznie oko „pani".

Jakie mogą być efekty dydaktyczne i wychowawcze tak wykonywanych zadań domowych? Raczej przynoszą wiele szkody, uczą dziecko zbierać niezasłużone laury, kłamać.

## „Wyrywają im pracę z rąk"

„*To przez nadmierną, źle pojętą troskliwość o dziecko, starsi wyręczają je w obowiązkach*" — twierdzi **Janina Łatowa** wizytator, metodyk nauczania początkowego w krakowskim Kuratorium Oświaty i Wychowania. Podobne zdanie ma w tej sprawie nauczycielka wychowania technicznego w Szkole Podstawowej Nr 105 **Maria Czuba**: „*Te dzieci, które liczą na pomoc rodziców w wykonaniu przedmiotów, które robimy na zajęciach zwykle w czasie lekcji zupełnie nie przykładają się do pracy, one grają na zwłokę, czekają tylko na dzwonek. Zupełnie inaczej zachowują się uczniowie, którzy muszą polegać tylko na sobie. My przecież nie żądamy od rodziców, by robili cokolwiek za uczniów, przeciwnie. Lecz wiem, że niektórzy nie mogą spokojnie patrzeć na nieporadne ruchy dziecka i wydzierają mu pracę z rąk...*"

Niektóre nauczycielki upatrują przyczyny tego stanu rzeczy w niedoinformowaniu rodziców w sprawach pracy domowej dziecka. Starsi polegają na tym, co mówi maluch, a on często w ostatniej chwili obwieszcza o zadaniu domowym, z dnia na dzień, przy czym wymaga rzeczy na miarę swej bogatej wyobraźni i ambicji. A rodzice wpadają w panikę, w obawie przed dwóją i kompromitacją na forum klasy.

## Czy to potrafi zrobić dziecko?

Spotkałam wielu rodziców, którzy uważają, że niektóre zadania domowe przerastają możliwości dziecka. Twierdzą nawet, że nauczycielka na pewno zdaje sobie z tego sprawę zadając je do domu, wie, że wykonają je starsi. Utwierdzają się w tym przekonaniu, gdy nauczycielka nie spostrzega, że zadaną pracę wykonał dorosły i stawia do dziennika dobrą notę. I tak się toczy ta oszukańcza gra między mamą, a „panią", a uczeń stojąc na boku zbiera tylko niezasłużone stopnie.

Spytałam wprost rodziców — dlaczego wykonujecie zadania za swoje dzieci? Różnie odpowiadali:

◆ *MATKA PIERWSZOKLASISTY: „Bo zadania te przerastają możliwości dziecka. Moja siedmioletnia córka nie rozrysuje konstrukcji sanek, by je wyciąć i skleić. Zrobi to bardzo źle, gorzej niż inne dzieci i będzie się wstydzić... Dostanie gorszy stopień".*

◆ **OJCIEC PIERWSZOKLASISTY: „Każdy malec może jakoś tam zrobić to zadanie, lecz jeśli przychodzi do oceny, nauczyciel stawia stopnie nie za wkład pracy, samodzielność dziecka, lecz bierze pod uwagę walory estetyczne pracy. Mój syn nie ma zdolności manualnych, plastycznych, zresztą, jak się zorientowałem, tylko dwóch, czy trzech uczniów w klasie je posiada w takiej mierze, że wyprzedzają pozostałych. Dziecko, bojąc się porażki, zwraca się do nas o pomoc. Szczerze mówiąc chodzi także o stopień, będzie przecież na świadectwie. Powiem więc prawdę — zadania pisemne chłopiec wykonuje sam, a te wszelkie „robótki" to już my z żoną..."**

*MATKA UCZNIA DRUGIEJ KLASY: (z zawodu nauczycielka). „Mój syn jest leworęczny, mniej sprawny manualnie od innych dzieci. Boję się, by nie nabawił się kompleksów i żeby w szkole nie został uznany za słabego ucznia. Pomagam mu więc w tych pracach, które wymagają sprawności ręki, a prawdę mówiąc wiele po prostu robię za niego..."*

Daleka jestem od stwierdzenia, że rodzice nie powinni zajmować się nauczaniem swoich dzieci. Wielu z nich chętnie pomaga pedagogom w wykonywaniu pomocy naukowych. — „Korzystam często z umiejętności rodziców naszych uczniów, gdy trzeba coś naprawić w szkole, wykonać potrzebną rzecz — mówi dyr. Szkoły Podstawowej Nr 105 w Nowej Hucie **Łucja Młyńska**. — Zrobili np. piękny zegar, raczej kalendarz zegarowy dla klasy pierwszej, podium przed tablicą, gablotki, plansze. Po to w końcu jest m. in. Komitet Rodzicielski, by pomagał nauczycielom w wyposażaniu szkoły. Trzeba jednak ostro rozgraniczyć dwie sprawy: pracę rodziców dla szkoły, jakiej w uzgodnieniu z wychowawcami się podejmują i pracę za dziecko, którą ono miało wykonać. I trudno mi dociec, czyżby nauczyciele nie zawsze byli w stanie zorientować się, czy daną rzecz zrobił uczeń samodzielnie? Niewiarygodne, by jak twierdzą niektórzy rodzice, pedagodzy stawiali uczniom noty świadomi, że nie oni są wykonawcami ocenianych przedmiotów.

## Jak przerwać tę grę?

W programie dziesięciolatki, który już od września br. będzie wprowadzany do szkół, dużo więcej godzin lekcyjnych przeznaczono na zajęcia plastyczne i techniczne niż obecnie. O ile teraz w klasach I i II jest po jednej godzinie w tygodniu wychowania plastycznego łącznie z technicznym, zgodnie z programem szkoły dziesięcioletniej w klasach tych będzie tygodniowo po dwie godziny zajęć technicznych i plastycznych. W nowoczesnej dydaktyce preferuje się metody czynnościowe.

**Niewiele jednak wyniknie z tych ambitnych planów, jeśli nie uczniowie, lecz ich rodzice będą wykonywać przemyślane przez pedagogów czynności. Jedno jest pewne — szkoła, a ściślej mówiąc odpowiednio wyposażona pracownia szkolna, powinna być miejscem, gdzie uczeń zdobywa te umiejętności. Tymczasem do niedawna sądzono, że w klasach pierwszych potrzebna jest tylko kreda i tablica, ewentualnie estetyczna gazetka na ścianie. Brak mebelków, regałów czy stanowisk pracy wyposażonych w narzędzia, choćby te proste. Nie ma nawet dotąd centralnie opracowanego modelu pracowni nauczania początkowego, ani zestawu narzędzi. W krakowskim Kuratorium Oświaty i Wychowania przygotowano model pracowni nauczania początkowego instruujący jak w oparciu o posiadany sprzęt urządzić takie pomieszczenie. Istnieje też w Krakowie Wojewódzka Pracownia Dydaktyczno-Techniczna, z siedzibą w Krzeszowicach, której celem jest przygotowywanie surowców i półfabrykatów potrzebnych na lekcjach zajęć technicznych, plastycznych i in. jako materiał. W szkołach wygospodarowuje się pomieszczenia na jego magazynowanie. Coraz częściej gromadzi się go planowo, z wyprzedzeniem, już na początku roku szkolnego.**

Miejmy nadzieję, że z czasem szkoła przejmie całość pracy dydaktycznej, przynajmniej z uczniami klas pierwszych i w jej murach wszystkie dzieci, pozbawione „pomocy" rodziców będą samodzielnie pracować na upragnioną piątkę.

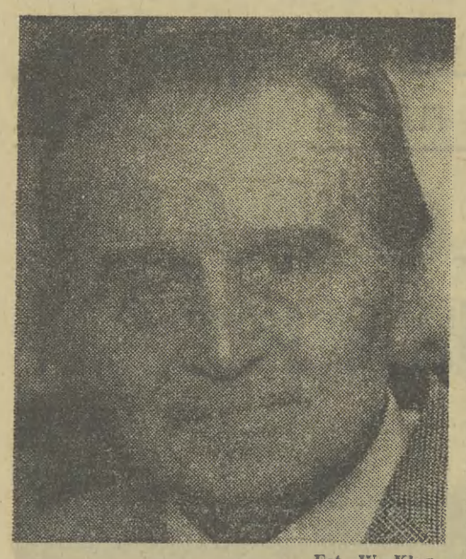

Fot. W. Klag

*BÓLE W TYLE GŁOWY, zawroty, nadmierna pobudliwość, szum w uszach i inne objawy nadciśnienia coraz bardziej nas niepokoją i skłaniają do szukania środków zaradczych przeciw chorobie, która prowadzi do miażdżycy naczyń i to do miażdżycy przedwczesnej. Niedawno Zespół Komisji Nauk Medycznych PAN pod kierunkiem prof. dr WŁADYSŁAWA KRÓLA opracował temat: „CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA W POPULACJI MIASTA KRAKOWA". Wśród przyczyn tych chorób niepoślednie miejsce przypadło nadciśnieniu. Zwróciliśmy się więc do Profesora z pytaniem o wyniki badań i wypływające z nich dla nas wnioski.*

## MÓWI PROF. DR WŁADYSŁAW KRÓL

# MIAŻDŻYCA oraz NADCIŚNIENIE

**— Skoro, jak wykazały statystyki Zespołu, już jedna czwarta mieszkańców Krakowa w wieku powyżej 20 lat życia ma podwyższone ciśnienie, to jest to problem symptomatyczny również dla niekrakowian i wart zastanowienia. Ale — dla ścisłości — od jakiej granicy ten problem się zaczyna, Panie Profesorze?**

— Prawidłowe ciśnienie tętnicze nie powinno przekraczać wartości 140/90. Każdą wartość, która przekracza 160/95 uznajemy jako nadciśnienie niewątpliwe. Pośrodku tych granic mieszczą się podejrzani o nadciśnienie. Przyjmujemy dziś za zasadę, że ciśnienie nie zależy od wieku — przy założeniu że badamy człowieka zdrowego. Ciśnienie najbardziej fizjologicznie prawidłowe wynosi około 100—120 dla skurczowych i 60—80 dla rozkurczowych wartości. Jest to ideał, o który powinniśmy zabiegać jeśli nie chcemy ponosić skutków nadciśnienia...

**— Myślę, że w badaniach prowadzonych przez Pański zespół uwzględniono też problem — czy nadciśnieniowcy na ogół wiedzą o swojej dolegliwości czy też nie?**

— Ogółem 57 proc. krakowian cierpiących na podwyższone ciśnienie wie o tym, choć nie wszyscy się leczą. Pozostałe 43 proc. nadciśnieniowców nie wie o swojej chorobie. Nie wie, że choroba nie leczona nieuchronnie rozwija się. Okres tzw. przedciśnieniowy przechodzi w stadium nadciśnienia chwiejnego potem, po 12—15 latach ustalonego, a wreszcie w okresie zejściowym często przyprawia człowieka o śmierć na skutek zawału serca, udaru mózgu lub niedomogów krążenia czy nerek. Mniej więcej połowa kandydatów na nadciśnieniowców przechodzi — nie stosując właściwej profilaktyki ani leczenia — do grupy „chwiejnych", by wreszcie utrwalić tę skłonność na dobre. Jaka olbrzymia strata czasu. Przychodzą do lekarzy po 20—25 latach trwania nadciśnienia albo i później. Jasne, że ten stan, działając przez taki długi czas, nie mógł nie wywrzeć swego destrukcyjnego wpływu na układ naczyniowy człowieka. Zwłaszcza ci, którzy mało siebie obserwują, przychodzą za późno. Jest ogromną sztuką przekonać pacjenta o jego nadciśnieniowych skłonnościach i sprawić, by w porę zrezygnował z tego czy tamtego przyzwyczajenia czy funkcji...

**— Ale na początek powinni przede wszystkim poznać, jakie są przyczyny nadciśnienia.**

— Mówiąc fachowo — rozróżniamy ciśnienie wtórne i pierwotne. Wtórne może być jedynie objawem nękających człowieka schorzeń, takich jak wrodzone zwężenie cieśni aorty, choroby nerek itp. Pierwotne wiąże się m. in. z dziedzicznością. Ustalono, że jeśli ojciec czy matka cierpią na nadciśnienie — ryzyko nabycia w spadku podobnych predyspozycji zagraża 50 proc. urodzonych przez nich dzieci. Jeśli zarówno ojciec jak i matka są nadciśnieniowcami to cztery piąte dzieci ma skłonność do nadciśnienia. Wykazują ją zwłaszcza ludzie podatni na stresy, charakteryzujący się pobudliwym układem wegetatywnym, wrażliwi odbiorcy negatywnych bodźców jakie niesie cywilizacja, życie w pośpiechu, napięcie, nadmiar odpowiedzialności itp. Szeroki jest wachlarz nerwicowych objawów u kandydatów na nadciśnieniowców. I różne medyczne testy. Np. jeśli zanurzenie ręki takiego hiperreaktora w lodowatej wodzie na pewien, krótki czas spowoduje u niego skok ciśnienia — to wiem, że mam do czynienia z takim właśnie kandydatem...

**— A więc unikajmy napięć! Wniosek — niezbyt zresztą odkrywczy — nasuwa się sam.**

— I nie tylko napięć. Owszem, należy dbać o pogodę ducha, umieć zmobilizować się do uśmiechu, nie być przyczyną szarpaniny nerwów dla siebie i otoczenia. To prawda. Ale też trzeba umieć w porę odejść ze stanowisk, z funkcji, które aż nazbyt wyraźnie nam zagrażają. Trzeba — gdy jeszcze jest na to czas — wybrać odpowiedni zawód, np. zegarmistrzostwo, — odpowiednie studia, specializację. Nie dziennikarstwo na przykład, lecz rolnictwo, leśnictwo.

**— Mój znajomy na przykład zabronił żonie pracy w zawodzie dziennikarskim: nie chcę, żeby miała stresy i prędko mi umarła — powiedział. No, ale żarty na bok.**

— Jakie żarty? Ma chłopak rację! Stresy obok nadciśnienia, cholesterolu, nikotyny, otyłości i kilku jeszcze innych przyczyn należą — jak to już sobie powiedzieliśmy — do głównych czynników ryzyka miażdżycy tętnic. Nic wesołego, ale też nie chcę aby pani odniosła wrażenie ponurej beznadziejności. Chorobom można zapobiegać, choroby trzeba leczyć.

**— Jak walczyć z nadciśnieniem? Wymieniliśmy walkę ze stresami. Co jeszcze?**

— Przede wszystkim dyscyplina jedzenia. Trzeba unikać soli — a więc jeść dużo ryżu z sokami, owocami, kompotami, cynamonem. Nie solić potraw! Są tacy, którzy sięgają po sól nim spróbują zupę — okropność! Po drugie — nie tyć. Walka z otyłością to systematyczne wyciąganie surowych wniosków z każdej dostrzeżonej nadwyżki. Skusiło mnie ciastko — trudno, trzeba froterować podłogę, albo wybrać się na długi spacer. Przez całe życie nie powinno się odstępować od wagi osiemnastolatki, czy 21-letniego młodzieńca. No cóż, gimnastyka, pływanie, sport — to już truizmy. Podobnie jak zalecenie, aby nie palić. Nikotyna już sama sprzyja umieralności a co dopiero skojarzona z nadciśnieniem. Poza tym kłania się nam problem właściwego odpoczynku. Klimat górski np. jest klimatem wysoce drażniącym ustrój człowieka. Idealny dla nadciśnieniowców jest pobyt nad morzem. Nie marnujmy też niedziel na nieruchawe tkwienie przed telewizorem.

**— Czy społeczeństwo zaczyna już rozumieć wartość tych zaleceń?**

— Z dużymi oporami. Np. jemy rzadko i zbyt dużo na raz. A przecież małe porcje jedzenia łatwiej są przyswajalne. Spożycie białka jest u nas za niskie w stosunku do tłuszczów i węglowodanów. Za mało jemy chleba razowego, a przecież stanowi on pewną zaporę w przedostawaniu się ciał tłuszczowych przez ściany jelit do dróg wątrobowych. No i te cukry, słodycze! Naznaczono kiedyś odrobinę miodu izotopem jodu i prześledzono drogę tej cząsteczki w organizmie człowieka. Usadowiła się nie gdzie indziej, lecz właśnie w płytkach miażdżycowych w aorcie, jako ich materiał budulcowy!

**— W imieniu czytelników proszę jeszcze o parę wskazówek dotyczących leczenia.**

— Należy stosować odpowiednie preparaty, których jest zresztą duży wybór i to nie doraźnie, dla chwilowej likwidacji skoku lecz systematycznie, przez całe życie. Lek przeciwciśnieniowy, jego zapobiegawcze działanie można porównać z podawaniem insuliny lub innych leków przeciwcukrzycowych cukrzykom. Rzecz w tym, by lekarz znalazł odpowiedni lek, a pacjent — siły i czas na konsekwencję w leczeniu.

**Spisała:**

**EWA OWSIANY**

## STEFAN CIEPŁY

# ZLIKWIDOWAĆ

**W BŁYSKU JUPITERÓW telewizyjnych (dla „Pegaza"), przy udziale Polskiej Kroniki Filmowej, w pełnej gali salonów wystawowych Muzeum Etnograficznego w Krakowie 19 grudnia 1977 roku Katarzyna Gawłowa z Zielonek, lat osiemdziesiąt cztery (!) rozpoczęła ogólnopolską karierę artystyczną swoim pierwszym w życiu wernisażem.** Za pędzel — po to by utrwalić swoje widzenie świata — chwyciła też nie tak znowu dawno, bo przed pięcioma laty, mając wówczas 79 lat. Jeśli pominąć wartość artystyczną jej twórczości — o której wybitny polski etnograf profesor Roman Reinfuss szepnął mi tylko z entuzjazmem w przelocie: „Widzi pan, czy można wątpić w to, że sztuka ludowa jest niezniszczalna" — to sam fakt owego debiutu uznać można za szansę godną zauważenia także i z punktu widzenia psychologii starości.

**Poczet wielkich matuzalemów, do końca życia owocnie twórczych, można by otworzyć Michałem Aniołem (89 lat) lub Tycjanem (99 lat). Można by kontynuować postaciami Goethego (83 lata), Pawłowa (87 lat) czy Newtona (85 lat). Można by wreszcie uwspółcześnić Chaplinem (82 lata), Picassem (92 lata) lub sędziwymi filarami polskiej filozofii Tadeuszem Kotarbińskim i Władysławem Tatarkiewiczem, których 90-lecie urodzin czciliśmy niedawno. O politykach nie wspomnę. Dla nich sędziwy wiek stanowi jakby dopiero przepustkę do kariery, i młokosów poniżej sześćdziesiątki spotkać tu można nader rzadko w rolach pierwszoplanowych.**

Po co mi te wszystkie przykłady? Ku czemu zmierzam? Otóż nie bardzo mogę się pogodzić z tonem, jaki towarzyszy przeważającej części publikacji poświęconych problemom tzw. trzeciego wieku, zamieszczanych w pismach ważnych i mniej ważnych, zawsze jednak apelujących do naszego humanitaryzmu, wołających o pomoc, o zrozumienie, o ludzkie uczucia itp. **Nie mogę się pogodzić, bowiem technika perswazyjna ma w moim przekonaniu dość ograniczoną skuteczność, a posługując się siłą faktu przykładami najboleśniejszymi, stwarza ogólne wrażenie klęski, na którą zbyt wielu przedstawicieli starszego pokolenia ani dziś, ani jutro zasługiwać nie będzie.**

Tego tonu nie ustrzegły się także na łamach „GP" Halina Kleszcz i Barbara Krzyszkowska w artykule „Degradacja starości", i dlatego myślę, że warto, choćby kontrowersyjnie, całą tę biadolącą koncepcję nieco przewietrzyć i spojrzeć na problem nie tyle może pod kątem społecznych obciążeń, wydatków i kłopotów, co w kategoriach nieco dynamiczniejszych, bardziej w moim przekonaniu, humanistycznych.

**NIE CHCĘ PRZEZ TO POWIEDZIEĆ,** że należy poniechać budowy domów opieki społecznej, kształcenia pomocy specjalistycznych dla zniedołężniałych czy tworzenia sieci opiekunów społecznych itp. Są to zadania ze wszech miar słuszne, już bowiem za niespełna 3 lata, w 1980 roku, około 4,2 mln osób (a może 4,7 wg innych szacunków) znajdzie się w wieku dziś uznawanym oficjalnie za emerytalny. Liczby te będą zresztą nadal rosnąć i kiedyś w tym pokoleniu doczekamy również echa powojennego wyżu. Wiele z tych osób potrzebować będzie rzeczywiście pomocy i opieki, rozkład rodziny wielopokoleniowej jest na pewno faktem i ubolewania na niewiele się tu zdadzą, tym bardziej, że postępujące tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego sprzyja temu procesowi w sposób naturalny.

**Jak jednak dowodzą badania, przeszło połowa przechodzących na emeryturę cieszy się dobrym zdrowiem (pisze o tym nader interesująco, i kto wie czy nie po raz pierwszy w naszej prasie komplementarnie o „trzecim wieku" Halina Worach-Kardas w „Nowych Drogach" nr 11/77) — i to jest właśnie ta część starszego pokolenia, której chciałbym poświęcić ten tekst. Tu bowiem wolność nieoczekiwanie i bez żadnych racjonalnych, nawet w kategoriach ekonomicznych, przesłanek przeradza się często w udrękę, metryka pozbawiona prawem kaduka umiłowanego zawodu, polityka zatrudniania przypomina migotanie światłami, uczestnictwo w kulturze i działalności społecznej kwitowane bywa pobłażliwą niechęcią, a tam gdzie się da, stawia się bariery nie do przeskoczenia, jak choćby przed zieloną murawę sportowych boisk, przed wczasowym wypoczynkiem gdy słońce błyszczy pełnią lata, przed możliwością kontynuowania nauki, a nawet zwykłego współzawodniczenia w każdej najprostszej choć-**

## WŁADYSŁAW BŁACHUT

# Czy kobieta jest człowiekiem?

*„PODRZĘDNOŚĆ duchowa kobiety była dla ludzi dawnych pewnikiem, wahali się jedynie z uznaniem jej człowieczeństwa... Pytanie, czy kobieta jest człowiekiem wypływało nieustannie wśród dysput świata chrześcijańskiego. Niepewność ta przejdzie zresztą poza średniowiecze..." — napisała na rok przed drugą wojną światową Łucja Charewiczowa we wstępie do obszernego, unikalnego dzisiaj studium pt.: „Kobieta w dawnej Polsce", dodając, że jeszcze w 1753 roku ujrzała u nas światło druku obskurancka broszura pt.: „Dowód, że kobiety nie przynależą do rodzaju ludzkiego...".*

*Nie żywiąc żadnych wątpliwości w kwestii, czy kobieta jest człowiekiem, spróbujmy skreślić niepełny, aczkolwiek autentyczny wizerunek kobiety polskiej z okresu istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przypomnijmy lapidarne określenie zakresu uprawnień polskiej szlachcianki — kobieta wiejska w ustroju feudalnym żadnych uprawnień mieć nie mogła — jakie w XVII stuleciu sformułował jeden z Morsztynów:*

**„...Dobrze kokoszy na grzędzie,**
**A pani, gdy za piecem cicho**
**kądziel przędzie.**
**Niechaj kokosz w kurniku**
**gdacząc, jajca rodzi.**
**Pani z piekarni, sery tworząc,**
**nie wychodzi..."**

*Przeciwko podejmowanym przez kobiety z tej sfery zakusom emancypacyjnym wypowiedział się m. in. nasz wybitny lekarz i filozof Szymon Petrycy (1554—1625), pisząc w rozprawie o wychowaniu: „...Daleko większej pilności w wychowaniu potrzebują córki niż synowie, jako iż większą sromotę rodzicom i przyjaciołom upadkiem swoim swywolnym zwykły czynić. Na tym ich wszystko wychowanie przynależy, aby wstyd i uczciwość swoją panieńską zachowały... Przechadzki, zwłaszcza między mężczyznami, nie mogą zachować wstydu, nie mają tedy panny z domu często się przechadzać; jeśli się trafi z domu wyniść, ma mieć stróża i świadka swej uczciwości..".*

*TOTEŻ na chwałę księżnej krakowskiej Kunegundy (tej od Bolesława Wstydliwego, późniejszej błogosławionej Kingi) zapisać należy nie tylko jej frasunek o pomnażanie produkcji soli, ale także to, że za jej właśnie sprawą już w XIII wieku przyznano u nas kobietom ze szlachty prawo uczenia się w klasztorze i nabożnego śpiewania w kościele, co w trzy wieki później miało jeszcze razić postępowego skądinąd A. Frycza Modrzewskiego, który uważał, że „pieśni kobiety do Wenusa wprawują, którego używanie człowiekowi krześcijańskiemu okrom małżeństwa świętego zgoła zakazane jest...".*

*Zdaniem anonimowego autora wydanego z początkiem XVII (!) wieku „Sposobu podającego drogę do korektury prawa" kobiety nie mają rozumu i dlatego przez całe życie winny być poddane opiece swoich najbliższych w linii męskiej. Słabe rzekomo strony charakteru przedstawicielek płci pięknej malowały w karykaturalnych barwach najdawniejsza poezja satyryczna i stare przysłowia ludowe. W procederze „literackiego" znęcania się nad kobietami uczestniczyli — i to z niemałym upodobaniem — również luminarze złotego wieku naszej literatury: Rej, Kochanowski, Potocki i wielu innych.*

*W tej sytuacji uczony rektor krakowskiej Akademii, Andrzej Glaber z Kobylina, dedykując w roku 1525 kobietom polskim swoje przekorne „Gadki o skłądności członków człowieczych" stwierdzał stanowczo, iż mężczyźni, „bojąc się swej sławy utracić, aby białogłowy rozumem ich nie przechodziły, chcąc wiele umieć — bronią im czytania pisma głębokiego za wyjątkiem modlitw i paciorków...".*

*NIE ULEGA wątpliwości, że ta naganna nieustępliwość mężczyzn poważnie opóźniła drogę kobiet polskich w stronę równouprawnienia, chociaż trwale jej zagrozić nie była już w stanie.*

*DOKUMENTACJA historyczna procesów emancypacyjnych kobiety wciąż jeszcze pozostawia u nas sporo do życzenia. W sytuacji, kiedy niemało dokumentów archiwalnych wskutek zniszczeń wojennych przepadło chyba na zawsze dla celów badawczych — szczęśliwie zachowane przekazy o charakterze literackim nabierają osobliwej wartości. Będą to m. in. spoczywające dotąd gdzieś w archiwach domowych, podpisywane „ze wstydu i skromności" inicjałami listy miłosne dam dworskich oraz pierwsze pamiętniki kobiet w rodzaju „Transakcji albo opisania całego życia jednej kobiety przez żałosne treny od tejże samej w roku 1685 pisane", pióra Anny Stanisławskiej-Oleśnickiej. Dodajmy, że jest to równocześnie wcale pogłębiony opis stanów psychicznych kobiety próbującej parać się piórem.*

**„Milczałam dotąd, chcąc sekret zachować,**
**Dla wstydu, żem też i ja białogłowa..."—**

*— napisze w jednym ze swoich wierszy Elżbieta Drużbacka (1695—1765), pierwsza w Rzeczypospolitej szlacheckiej kobieta, która mocną stopą stanęła na gruncie literatury ojczystej, i od razu zapisała na swoim koncie pionierskie osiągnięcia.*

*NA DOBRĄ SPRAWĘ dopiero jednak w drugiej połowie wieku Oświecenia zacznie kobieta polska wkraczać powoli na arenę życia społecznego i twórczo parać się literaturą, przy czym niejedna z nich po katastrofie rozbiorowej podzieli los emigrantów politycznych. Te, które pozostały w kraju, zaczną coraz pilniej i skuteczniej służyć zarówno wdzięcznym Muzom, jak i podzielonemu między zaborców krajowi.*

# ROZMAITOŚCI

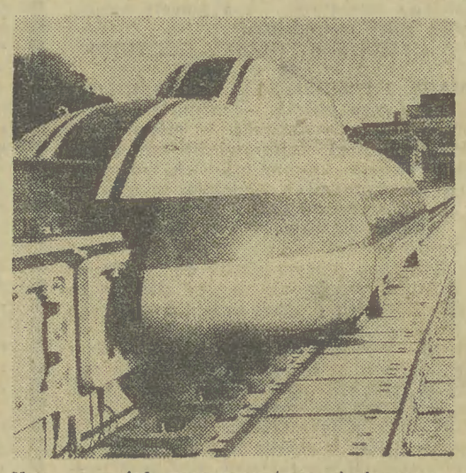

**Na nowym jednoszynowym torze zbudowanym w Huygo w Japonii przeprowadzono próbę prototypowego pociągu JNR poruszającego się na tzw. poduszce magnetycznej. Jego szybkość — 500 km na godzinę.** Fot. CAF

### Największa poduszka powietrzna

W porcie rotterdamskim przeprowadzono unikalną operację dźwignięcia ważącej ponad trzysta tysięcy ton platformy wiertniczej. Zbudowaną przez spółkę „Andoc" i przeznaczoną do pracy na Morzu Północnym platformę podniesiono o 50 cm, co wystarczyło, żeby ta zanurzona 22 m konstrukcja mogła pokonać najpłytszy „próg" w porcie. Całą operację przeprowadzono przy pomocy 45 ogromnych worów z tkaniny poliestrowej o wymiarach 11×11×4 metry każdy (po nadmuchaniu).

### Chemia w samochodzie

Coraz więcej części samochodowych wykonywanych jest ze sztucznego tworzywa. Ta ofensywa chemii nie ominęła także zbiorników na paliwo, choć tu wymogi bezpieczeństwa dość długo wstrzymywały producentów przed skreśleniem zbiorników stalowych. Przeciw wprowadzeniu zbiorników z tworzyw sztucznych przemawiała głównie obawa przed pożarem w następstwie zderzenia lub wyładowania elektrycznego ładunków statycznych zgromadzonych na polimerach będących z reguły złymi przewodnikami. Trudności te udało się przezwyciężyć m. in. firmie Hoechst (RFN), która przeprowadziła udane próby napełniania polietylenu sadzą przewodzącą. Zbiorniki wykonane z tego tworzywa charakteryzują się również dużą odpornością na ogień.

### Laserowy system lądowania

W ZSRR opracowano laserowy system lądowania, ułatwiający prowadzenie samolotu w warunkach złej widoczności i nocą. System, nazwany Glissada, składa się z rozmieszczonych w pobliżu pasa startowego źródeł promieniowania laserowego. Emitowane promienie z zakresu światła widzialnego tworzą tzw. korytarz lądowania.

### Samoloty pomagają rybakom

Gospodarka rybna w Kanadzie szeroko korzysta z pomocy lotnictwa. Z samolotów dokonuje się zarybiania, dokarmiania i zabiegów przeciw epidemiom nękającym ryby. Ostatnio lotnictwo zaczęło też pomagać rybakom w okresie wczesnej wiosny poprzez rozrzucanie węgla drzewnego na zamarznięte jeziora. Powoduje to szybsze nasłonecznienie i tajenie lodów — zapobiegając tym samym śnięciu ryb.

## WIESŁAW MERCIK

# NADZIEJE i ROZCZAROWANIA

**„Większość badań nad rodziną, a także wypowiedzi młodzieży na temat jej rodzinnych planów pozwala stwierdzić wzrost znaczenia osobowych elementów więzi małżeńskiej i rodzinnej" — pisała J. Komorowska [1]).**

Niezależność materialna kobiety, jej znacząca coraz bardziej pozycja w domu i w społeczeństwie, a także powszechna niemal akceptacja modelu małżeństwa opartego o układ partnerski sprawiają, że na plan pierwszy — i jako motyw zawarcia związku małżeńskiego i jako fundament jego trwałości — wysuwają się więzi emocjonalne, wśród nich przede wszystkim miłość, oraz pozytywne, gwarantujące trwałość związku, cechy osobowości partnera.

Fakt ten powinien napawać optymizmem, ponieważ wzrost wymagań stawianych instytucji małżeństwa oraz przyszłemu współmałżonkowi może sugerować, że za decyzją o wspólnym życiu, o założeniu rodziny kryje się emocjonalna i psychiczna dojrzałość obojga partnerów.

Czym więc w takim razie tłumaczyć obserwowaną coraz częściej nietrwałość małżeństw, nasilającą się ilość wewnętrznych, prowadzących do jego rozkładu, konfliktów?

Wydaje się, że w obiegowych opiniach na temat modelu współczesnego — partnerskiego, opartego na uczuciu — małżeństwa zbyt często bierze się pobożne życzenia za rzeczywistość. Badania socjologów dowodzą, że deklarowany przez większość młodych model współżycia, w praktyce odbiega niejednokrotnie od ich autentycznych dążeń, zachowań i postaw.

Z badań OBOP (przeprowadzonych w 1965 r. wynika, że *„o zadaniach małżeństwa, o roli i zaletach, które wynikają z pełnienia roli małżeńskiej, nie myśli się w zastosowaniu do własnej osoby. Wiąże się to (...) z postawą stawiania wymagań partnerowi, podczas gdy w stosunku do siebie samego stosuje się taryfę ulgową"* [2]).

Młode kobiety pytane w czasie badań ankietowych o najważniejsze cechy, które chciałyby widzieć w swym przyszłym małżonku, na pierwszym miejscu stawiały wierność. Natomiast w kreślonym przez nie same „ideale żony", ta sama cecha znalazła się już na trzecim miejscu w hierarchii wartości. Podobną prawidłowość odnaleźć można było w wypowiedziach mężczyzn, zapytywanych o „ideał żony" i „ideał męża".

O tym, że wartości deklarowane nie zawsze znajdują potwierdzenie w codziennym życiu, świadczy m. in. przeprowadzona przez GUS analiza przyczyn rozwodów, w których niewierność — jako powód główny występuje w 30,6 proc., a jako jeden z powodów — w ok. 60 proc wniosków. A przecież, nie każde rozbite, czy ulegające wewnętrznemu rozkładowi — w następstwie egoizmu i nielojalności jednego z partnerów — małżeństwo, kończy się rozwodem.

**NIEWIERNOŚĆ,** jako jeden, ale bynajmniej nie jedyny, symptom podwójnej moralności i egoizmu, przywykliśmy traktować przede wszystkim jako przyczynę konfliktów prowadzących do rozkładu pożycia małżeńskiego. Znacznie rzadziej widzimy w niej, podobnie zresztą jak i w innych konfliktach, skutek działania różnych, złożonych procesów i zjawisk charakterystycznych dla współczesności.

Statystyka dowodzi, że w większości krajów obserwuje się obniżanie wieku nowożeńców. Zdaniem wielu demografów, jest to, ze społecznego punktu widzenia, zjawisko korzystne. Równocześnie jednak niesie ono ze sobą szereg niebezpieczeństw.

Jednym z nich jest, charakterystyczna dla części młodych niedojrzałość emocjonalna, psychiczna i społeczna oraz brak przygotowania do wspólnego życia, które — wbrew obiegowym, powielanym np. przez kulturę masową, stereotypom, nie jest bynajmniej „wieczną sielanką we dwoje".

Czeski demograf, J. Prokopec uważa, że *„osoby wstępujące dziś w związki małżeńskie, będąc w młodszym wieku niż ich poprzednicy z wcześniejszych generacji, są w znacznym stopniu nieprzygotowani do wspólnego pożycia (...) Młodzi ludzie w większości wypadków nie wiedzą, co ich czeka w małżeństwie (...) Tym smutniejsza bywa konfrontacja wyobrażeń jakie powstały przed ślubem, z rzeczywistością po ślubie!"* [3]).

Przykładem emocjonalnej niedojrzałości młodych nowożeńców jest zjawisko polegające na tym — jak pisze B. Łobodzińska — *że znaczny ich odsetek odczytuje pragnienia seksualne jako zaangażowanie uczuciowe, co u wielu powoduje rozczarowanie w niedługi czas po ślubie.*

**POWSTAWANIU TYCH ROZCZAROWAŃ** sprzyja zresztą nie tylko młody wiek nowożeńców, ale też deformujące wyobrażenia młodych o małżeństwie, erotyzacja kultury masowej, zafascynowanie seksem traktowanym niejednokrotnie jako wartość nadrzędna. Nie jako bardzo ważny, ale jako jedyny fundament małżeńskiego szczęścia.

Analizując przyczyny rozwodów, B. Łobodzińska pisała: *„sprawy zabezpieczenia bytu coraz rzadziej są przeszkodą do zawarcia małżeństwa, a potrzeby fizjologiczna coraz bardziej dominują".* A wiadomo, że tam, gdzie dominuje popęd, kończy się etyka.

**„MAŁŻEŃSTWO MA ZASPOKAJAĆ POTRZEBĘ POSIADANIA KOGOŚ BLISKIEGO, ODDANEGO, NA KIM MOŻNA POLEGAĆ W CIĘŻKIEJ SYTUACJI, A KTO BYŁBY ZARAZEM ATRAKCYJNYM PARTNEREM SEKSUALNYM" — pisała D. Dobrowolska relacjonując wyobrażenia młodych o małżeństwie. W wypowiedziach ankietowych młodzież stawia przyszłemu partnerowi bardzo wysokie wymagania moralne, kreśli sylwetki, w których akcentuje przede wszystkim pozytywne cechy charakteru gwarantujące dobre pożycie i trwałość więzi małżeńskich. W praktyce — wśród czynników decydujących o nawiązaniu bliskich (coraz częściej także intymnych) kontaktów, o zawarciu małżeństwa, na plan pierwszy wysuwa się jednak zazwyczaj atrakcyjność seksualną partnera, jego cechy zewnętrzne. A że na ogół krótki okres znajomości przed ślubem nie pozwala na lepsze, wzajemne poznanie się, rozczarowania po ślubie pojawiają się szybko: „miłość okazuje się pozorna, a upodobania partnera zaskoczeniem"** [4]).

Nie jest to bynajmniej nasza, polska specyfika. Badania przeprowadzone przez psychologów amerykańskich, o których pisał niedawno „The Sunday Times", dowodzą, że w zawieraniu bliższej znajomości *„liczy się przede wszystkim wygląd zewnętrzny. Inne sprawy, jak np. charakter przyszłego partnera nie są brane w rachubę".*

*„Małżeństwo, instrument żywy i delikatny ujawnia jak ubogi bywa czasem bagaż duchowy człowieka* — pisał w ciekawym artykule dziennikarz APN Jurij Roszczyn — *Łatwo jest nauczyć młodzież higieny stosunków płciowych, o wiele trudniej — kultury stosunków wzajemnych w małżeństwie".*

Autor tego artykułu zwraca uwagę, że pewną część winy za nieudane związki ponoszą obiegowe mity, traktujące związek małżeński jako rzecz „z natury dobrą", którą ewentualnie można tylko popsuć. Rzeczywistość mówi co innego: na szczęście w małżeństwie, na trwałość związku trzeba zapracować.

**RÓWNIEŻ MIŁOŚĆ** — nawet ta autentyczna — nie jest czymś danym raz na zawsze. Tymczasem popularne wyobrażenia idą zupełnie innym torem. *„Czy uczucie — główny obecnie motyw zawierania małżeństwa, ma być czymś instynktownym, spontanicznym, żywiołowym, czymś, co się człowiekowi „przytrafia", jeśli ma szczęście, czy też — mówiąc za E. Frommem — powinno być sztuką opartą na wiedzy i umiejętnościach?"* — Młodzież zdecydowanie odpowiada się za tym pierwszym wzorem — stwierdza H. Izdebska w pracy „Miejsce rodziny w hierarchii wartości w wypowiedziach młodzieży".

Skoro mówimy o dezorientującej roli mitów, stereotypów i wyobrażeń funkcjonujących w opinii społecznej, warto jeszcze, jak się wydaje, zwrócić uwagę na jeden z najbardziej rozpowszechnionych:

Miłość jako główny powód zawarcia małżeństwa stała się w obecnych czasach motywem modnym. Czy życie potwierdza prawdziwość tego motywu?

*„W wypowiedziach na ten temat, na których często opierają się badania socjologiczne, na plan pierwszy wysuwana jest miłość, przyjaźń, wzajemne zrozumienie małżonków. Jednak obserwacje życia codziennego (...) oraz wyniki bardziej wnikliwych badań naukowych świadczą o tym, że wielu ludzi zmierza do realizacji w małżeństwie innych, bardziej prozaicznych wartości. Dla mężczyzn np. istotna jest własna wygoda, związana z uregulowanym trybem życia i posiadaniem „zadbanego domu", zaś wiele kobiet dużą wagę przywiązuje do zapewnienia sobie przez małżeństwo odpowiednich warunków materialnych i pozycji społecznej"* — pisała D. Dobrowolska w cyt. pracy.

**Tak więc, jak się okazuje, modele współczesnego, opartego głównie na głębokiej więzi emocjonalnej, małżeństwa, o których dziś tyle się mówi, wyrażają wartości deklarowane, rysują w jakimś sensie obraz idealny, który jednak nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w codziennym życiu. Jest to chyba stwierdzenie dość istotne i warto by o nim w dyskusjach na temat kryzysu współczesnego małżeństwa pamiętać.**

**AMERYKAŃSCY SOCJOLOGOWIE** W. F. Ogburn i M. F. Nimhoff, wymieniając kilka najbardziej charakterystycznych cech współczesnej rodziny, zaliczają do nich wzrost liczby rozwodów, a więc widzą w nim zjawisko trwałe. Na gruncie amerykańskim, gdzie wskaźnik rozwodów bije rekordy światowe, a wewnętrzna dezintegracja społeczeństwa sprzyja dezintegracji małżeństw, spostrzeżenie to, być może, jest słuszne. Społeczeństwo socjalistyczne, opierające się na zasadzie trwałości małżeństwa i rodziny, nie może się z taką „prawidłowością" pogodzić.

---

[1]) W pracy zbiorowej „Przemiany rodziny polskiej"; [2]) B. Łobodzińska — „Manowce małżeństwa i rodziny"; [3]) cyt. za E. Rossetem; [4]) W pracy „Wartości związanie z życiem rodzinnym",

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

# NAWIAS

**by pracy, mimo że wiadomo iż rywalizacja o jakość jest jedną z najwartościowszych cech motorycznych człowieka.**

Taka koncepcja wydaje mi się z gruntu fałszywa, a zwalenie całego problemu na barki PKPS-u niczym racjonalnie się nie tłumaczy, gdyż jest to instytucja powołana do zajmowania się **wypadkami skrajnymi całej populacji, a nie do objęcia opieką jednej ósmej społeczeństwa.** To już jest problem państwa, który można dyskutować tak jak dyskutuje się budowę fabryk czy szkół, sklepów czy kanalizacji. Opinia publiczna jest tu z natury rzeczy mniej lub bardziej zaangażowanym kibicem i resort zdrowia i opieki społecznej musi położyć akcent na drugi człon swej nazwy, z wszystkimi tego faktu konsekwencjami, od weryfikacji pojęcia tzw. domów spokojnej starości poczynając, skrupulatnie usuniętych z naszych oczu na obrzeża naszych miast, jakby spokój nie był jednym z najbardziej męczących elementów życia starszego pokolenia, *które chce wykonywać wszystko, co nie przekracza jego sił.*

**I TO OSTATNIE STWIERDZENIE** przyjmuję za punkt wyjścia do całego problemu, choć nie jest to oczywiście jedyna przesłanka. Truizmem jest przypominanie, że praca ma również funkcje terapeutyczne, że jest gwarancją zdrowia psychicznego. Nie trzeba mieć 60 lat, by rozumieć, że na pracy oparty jest cały model etyczny społeczeństwa, że bezrobocie (a więc ten serwowany spokój) rodzi ogromne spustoszenie psychiczne wśród pokolenia nawet 20-latków (wystarczy przejrzeć statystyki rozbojów i samobójstw na Zachodzie), a my nagle chcemy pozbawić naszych ojców, tego, co stanowiło o sensie ich życia. Żeby to jeszcze w imię jakiegoś interesu, np. ekonomicznego państwa. Ależ nie! Gazety pełne są poszukiwań opiekunek do dziecka, apelów pod adresem budowlanych, by szybciej budować żłobki i przedszkola, choć znane są koszty i niedostatki tych instytucji. Wiadomo jakim ogromnym problemem jest niedorozwój usług. Coraz wyraźniej rysuje się w społeczeństwie niedostatek rąk do pracy. I jakby na przekór oba te zjawiska nie mogą znaleźć wspólnego nurtu, choć jedni chcą dawać, a drudzy chcą brać.

**Wspomniana Halina Worach-Kardas przytacza szereg rozwiązań. Pisze więc o potrzebie stworzenia elastycznych granic przechodzenia w wiek emerytalny (od 60 do 70 lat dla mężczyzn i od 55 do 65 dla kobiet), o możliwości stwarzania struktur pozwalających na kontynuowanie pracy w mniejszym, dziennym wymiarze godzin lub w wybranych dniach tygodnia. Dokumentuje to zresztą badaniami socjologicznymi, wskazującymi, że ponad 30 procent seniorów pragnie kontynuować pracę zawodową, a wśród np. 70 tysł łódzkich włókniarek, tylko 2,5 proc. wyraziło zainteresowanie wcześniejszym przejściem na emeryturę. Autorka zwraca też uwagę na rosnące wykształcenie emerytów, których zainteresowania uczestnictwem w kulturze, a więc bywaniem w teatrze, kinie, filharmonii będą stale rosnąć, a kwalifikacje zawodowe w wielu wypadkach mieć będą charakter unikalny, ze względu na poniechanie przez państwo wielu gałęzi produkcji. Osobiście oglądałem w małym miasteczku, w NRD domy „Pogodnej Jesieni", których częścią były obszerne warsztaty o charakterze rzemieślniczym, a ich produkcja wliczana była do ogólnego planu usług miasta, mimo że liberalizacja dyscypliny pracy miała charakter oczywisty. Z innych badań przeprowadzonych na Śląsku wynika, że 53 proc. dzieci w wieku do lat 15 znajduje się pod opiek. najstarszego pokolenia. A co mają robić rodzice, którzy nie mają babci, i bacia, która nie ma wnuków, no przecież taka choćby koncepcja usług opiekuńczych z dyżurnym telefonem w każdym domu spokojnej starości, nie wymaga żadnych inwestycji. Jednym brak czasu wolnego, drudzy narzekają na jego nadmiar. Coś tu nie gra. Może więc z tego punktu widzenia warto na problem popatrzeć, miast ubolewać nad pustymi obszarami społecznej organizacji życia.**

Naturalnie, potrzebna jest i pomoc, i opieka, i dowożone posiłki, i sensowna polityka zakwaterowywania, i trochę serdeczności dla ludzi, którzy są dziś nieco mniej sprawni. Ale to nie znaczy, że bezużyteczni i niepotrzebni. **Wręcz odwrotnie, często trudni do zastąpienia.** Warto to sobie też uświadomić, nie wtedy gdy przychodzi babci podać płaszcz, ale także wtedy, gdy w naszym płaszczu brakuje guzików.

# Z teki szperacza

## Nie wierzę...

Nie wierzę w malarstwo meksykańskie, ani w malarstwo latynoamerykańskie. Uważam, że malarstwo ma charakter uniwersalny — stwierdził w wywiadzie dla argentyńskiego dziennika „La Opinion" meksykański malarz Rufino Tamayo, sędziwy artysta (ur. w 1899 r. w Oaxaca), w którego żyłach płynie krew indiańska.

Twórczość R. Tamayo uważanego przez wielu krytyków tej części świata za „dziekana współczesnej sztuki Ameryki Łacińskiej" — cieszy się dużym powodzeniem w wielu krajach. On sam jednak — jak mówi — przez wiele lat był w swej ojczyźnie uważany za „czarną owcę" meksykańskiego malarstwa. Nie akceptował bowiem nigdy samej definicji „meksykańskie malarstwo". Przyznając, że jeśli artysta ma autentyczne, narodowe pierwiastki w swej twórczości, to zawsze można łatwo rozpoznać jego pochodzenie — Tamayo podkreśla jednak, że we współczesnym świecie zatarły się już w znacznym stopniu różnice lokalne.

Kierując się takimi koncepcjami w sprawach sztuki, od najmłodszych lat, Tamayo stawiał pierwsze kroki w zakresie malarstwa w Nowym Jorku, gdyż w rodzimym Meksyku, jego zdaniem, nie miał warunków, aby poznać bogactwo sztuki uniwersalnej i rozwijać swój talent. Pomimo to jednak artysta przyznaje, że pochodzenie i wykorzystywanie przezeń pierwiastków sztuki meksykańskich Indian, wywarło zasadniczy wpływ na jego malarstwo.

Bardzo kontrowersyjne są wypowiedzi R. Tamayo o jego wielkich rodakach-muralistach: Diego Riverze, Davidzie Alfaro Siqueirosie i Jose Clementa Orozco. Uważa, że ich dzieła mają „przejściowy charakter publicystyczny".

## Afera

Jak informuje londyński tygodnik „Observer" w korespondencji z USA, w Hollywood ujawniony został skandal finansowy, którego głównym „czarnym charakterem" jest David Begelman, 56-letni szef koncernu filmowo-telewizyjnego „Columbia-Pictures". Begelman uchodzący za „cudowne dziecko" w świecie hollywoodzkich finansów, oskarżony jest o manipulacje finansowe. Wykrył je aktor Cliff Robertson, gdy zorientował się, że „Columbia-Pictures" posługiwała się jego nazwiskiem przy fałszowaniu czeków.

Jak pisze „Observer", śledztwo wywołało alarm w całym hollywoodzkim światku filmowym. Koncern „Columbia-Pictures" udzielił swemu bossowi tymczasowego urlopu w związku z „przejętymi w niewłaściwy sposób funduszami do personalnego użytku". Wkrótce jednak podano do wiadomości, że Begelman zwrócił firmie zakwestionowane pieniądze i ponownie objął swoje obowiązki. Firma po prostu „przymknęła oko" na sprawki swego szefa, który uratował ją cztery lata temu od bankructwa.

W Hollywood mówi się, że w „Columbia-Pictures" robią co mogą, by zatuszować sprawę. Trudno się temu dziwić, jeśli wziąć pod uwagę, że skandal odkryty przez Cliffa Robertsona jest — jak on sam powiedział „tylko wierzchołkiem lodowca" korupcji.

# W LUSTRZE TV

**Z przeprowadzonych ostatnio przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Polskiego Radia i TV badań wyłania się obraz „statystycznego" telewidza, jego upodobań i zainteresowań. Badaniami tymi objęto osoby w wieku od 16 lat, których jest w naszym kraju 24 miliony. Zważywszy na niemal powszechny zasięg programu telewizyjnego w Polsce, można przyjąć, że liczba telewidzów w naszym kraju kształtuje się na podobnym poziomie. Warto dodać, że pod względem stopnia zainteresowania społeczeństwa programami TV, zajmujemy czołowe miejsce w świecie: prawie połowa widzów zasiada przed odbiornikami codziennie.**

**Kto poświeca najwięcej uwagi XI Muzie? „Statystyczna" większość jej miłośników stanowią kobiety oraz osoby zamieszkałe w miastach. Wśród telewidzów przeważają osoby pracujące zawodowo o wykształceniu mniej niż średnim (ponad trzy czwarte ogółu).**

**Wobec tak zróżnicowanego poziomu „telewizyjnego" Polaka, trudno mówić o jednolitej masie odbiorców, co znajduje też potwierdzenie w rozmiętości ich zainteresowań związanych z emisjami na małym ekranie. Wszelkie dane dotyczą tu przede wszystkim programu I, bowiem II oglądany jest w zasadzie sporadycznie (na ogół raz w tygodniu odbiera go 25 proc. widzów). Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że nie należą już do rzadkości rodziny posiadające więcej niż 1 telewizor. Ta grupa szczególnie zaprzysiężonych entuzjastów TV stanowi 4 proc. ogółu widzów, co oznacza kilkaset tysięcy osób.**

**Największym powodzeniem telewizyjnej widowni cieszą się filmy i spektakle z repertuaru rodzimego, zaś zdecydowanie „prowadzą" seriale. Wystarczy przytoczyć przykłady niedawno emitowanych „Polskich dróg", „Przed burzą" (ogromne zainteresowanie mimo okresu wakacyjnego) czy „Daleko od szosy". Wszelkie rekordy atrakcyjności tego gatunku pobiła jednak „Stawka większa niż życie", która — wielokrotnie już powtarzana — gromadziła ostatnio przed małym ekranem ponad połowę ogółu odbiorców. Dodajmy, że serial ten, emitowany o godz. 18.00, a więc w porze niewielkiej zwykle frekwencji widzów, potwierdza tezę o roli TV w kształtowaniu nawyków codziennego życia.**

**Do pozycji najliczniej oglądanych należą również przedstawienia Teatru Sensacji i poniedziałkowego, „Wieczór z dziennikiem", widowiska rozrywkowe (zwłaszcza „Bajka dla dorosłych") i transmisje sportowe. (HF)**

POLSKO—RADZIECKIE KONTAKTY FILMOWE

# Przed 60 laty i dziś

IRENA BECK

Fot. CAF

**Kinomani przypomną sobie zapewne cały szereg filmów radzieckich, w których grali nasi aktorzy — a także polskich z udziałem artystów radzieckich. Niemała jest już lista filmów powstałych przy większej lub mniejszej współpracy z wytwórniami naszych wschodnich sąsiadów.**

Oto np. „Faraon" kręcony był częściowo w Uzbekistanie, z udziałem radzieckich statystów, „Potop" realizowano m. in. w plenerach Białorusi i Ukrainy. Do „Popiołów" „Mosfilm" wypożyczył m. in. kilkaset mundurów z okresu wojen napoleońskich. W Soczi i Baku powstawały niektóre sekwencje filmu „Jak rozpętałem drugą wojnę światową". W pełnej współpracy polsko-radzieckiej zrealizowany został wysoko oceniony film „Lenin w Polsce", a także historyczny obraz „Jarosław Dąbrowski". Niedawno prezentowany w naszej telewizji wzruszający film pt. „Zapamiętaj imię swoje" jest także wspólnym dziełem twórców radzieckich i polskich. Przykłady współpracy ludzi filmu z Polski i Związku Radzieckiego można by mnożyć.

Zresztą są to sprawy powszechnie znane, jako że film jest dziś „chlebem powszednim" naszego życia kulturalnego i niewielką tylko przesadą będzie stwierdzenie że tą dziedziną sztuki interesują się wszyscy. Bo nawet jeśli ktoś nie chodzi do kina, to film przychodzi do niego poprzez „lufcik" telewizora.

## J. Skarbek — Malczewski i inni

Niewiele osób natomiast zapewne wie, że kontakty filmowców polskich i radzieckich liczą już sobie równe... 60 lat. Początki ich odnajdujemy w dniach Rewolucji 1917 roku.

Jednym z pierwszych kronikarzy wydarzeń, które zapoczątkowały Rewolucję Socjalistyczną był polski operator — Jan Skarbek-Malczewski. W chwili wybuchu Rewolucji Lutowej 1917 r. w Piotrogrodzie, był on naocznym świadkiem burzliwych wystąpień ulicznych i demonstracji politycznych. Powodowany zawodową pasją zaczął najpierw z ukrycia rejestrować na błonie fotograficznej historyczne wydarzenia. Utrwalił dla potomnych obraz barykad piotrogrodzkich, żołnierskich wieców, pogrzebu ofiar demonstracji. Zarejestrował manifestację pierwszomajową 1917 r. w Piotrogrodzie, a następnie szarżę kozacką na tłumy na Newskim Prospekcie. Jemu też udało się sfilmować Włodzimierza Lenina siedzącego za stołem, zaaferowanego pracą, w siedzibie Piotrogrodzkiego Komitetu partii bolszewickiej...

W tym samym czasie w stolicy nad Newą przebywał również drugi polski operator, Eugeniusz Modzelewski, który wniósł także znaczny udział do realizacji kroniki rewolucyjnej.

Piotr Nowicki — trzeci polski operator, który przyczynił się do uwiecznienia historycznych wydarzeń w rewolucyjnej Rosji, działał początkowo w Moskwie. Pierwsze jego zdjęcia to migawki z wieców, rozdawanie ulotek, rozbrajanie żandarmów carskich, starcia uliczne, pierwsze ofiary... Te sekwencje znalazły się m. in. w filmie dokumentalnym pt. „Wielkie dni Rewolucji w Moskwie 28 lutego — 4 marca 1917 r.".

I jeszcze dwa polskie nazwiska, które spotykamy u początku historii radzieckiej kinematografii: Stanisława Sebola, który brał udział m. in. w realizacji tzw. agitek oraz Czesława Sabińskiego, realizatora w roku 1919 kilku filmów fabularnych, wykonanych na zamówienie wydziału filmowego Ludowego Komisariatu Oświaty.

## I w latach 1943—1945

Jest jeszcze jeden moment historyczny, w którym szczególne znaczenie miała współpraca filmowców polskich i radzieckich to lata ostatniej wojny. Czołówka filmowa przy Armii Polskiej w ZSRR, która dokumentowała szlak bojowy od Lenino do Berlina, powstała dzięki wszechstronnej pomocy kinematografii radzieckiej. Jeszcze przed bitwą pod Lenino, gdzie „Czołówka" przeszła swój chrzest bojowy, zrealizowany został pierwszy jej reportaż pt. „Przysięgamy ziemi polskiej" z uroczystości przysięgi żołnierskiej 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w dniu 15 lipca 1943 r.

Bez przypomnienia tego faktu obraz 60-letnich kontaktów filmowców polskich i radzieckich nie byłby pełny.

LEKTURY

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

# MIŁOŚĆ

*ALEKSANDER ROGALSKI napisał „TRYPTYK MIŁOSNY" (PIW). Jest to książka o miłości trzech twórców do trzech kobiet. Historia narodzin uczuć, ich spełnienia lub niespełnienia, tragicznego końca serdecznych związków zyskuje tutaj wymiar... wieczności. Tak, jak to uczynił w określaniu naszych największych uczuć jeden z bohaterów książki Rogalskiego Emil Verhaeren — poeta francuski Belgii: „Ci, którzy żyją miłością, żyją wiecznością".*

*Autor podjął się bardzo trudnego zadania. Dzieje miłości wielkiego filozofa duńskiego Kierkegaarda do Reginy Olsen, tragiczne zmagania się Kafki z uczuciem głębokiego przywiązania do Felicji Bauer, wreszcie ukoronowana małżeństwem miłość Verhaerena do Marty Massin — to sprawy niezwykle skomplikowane, gdzie wszystko: obyczaje, temperamenty twórcze, napięcia psychiczne, małe złości i wielkie dzieła filozoficzne, powieściowe, poetyckie — zostały wymieszane z sobą. I są spójne równocześnie, bo nad nimi góruje potęga uczuć.*

*Myślałem, że Rogalski wda się w swej książce w rozważania natury sensacyjnej. Mógłby to zrobić. W końcu solidna panna Bauer z Berlina, dobrze zarabiająca biuralistka, miała dość różne od swojego ukochanego pojęcia o miłości. Panna Olsen właściwie nie bardzo wiedziała, co się dzieje ze zwariowanym nieco filozofem — pastorem, który ponoć gdzieś zaplątał się, na złość samemu sobie, w domu publicznym. Jedynie Verhaeren był w swoim uczuciu i wielki, i do końca zadowolony, bo po ślubie z Martą miłość ta przetrwała. Pisał zresztą do swej ukochanej: „kocham cię tak mocno, że nie chciałbym już nigdy umrzeć, i to nie dla dobra mojego czy twojego, lecz dla nas. Najmilsza, stworzyć z nas dwojga coś niezniszczalnego — czyż dla naszej wszechmożnej miłości może być rzecz wspanialsza i świętsza do spełnienia, niż to właśnie".*

*Rogalski odstąpił od rozsupływania sensacyjno-erotycznych informacyjek, na rzecz rozumowania psychologicznego. Naturalnie, nie mógł się ustrzec niezbędnej ilości szczegółów, bo przecież te miłości filozofa, prozaika i poety rozgrywały się w określonym społeczeństwie o dość skomplikowanych układach społecznych i narodowych. „Niemieckojęzyczny" Kafka z żydowskiej rodziny praskiej, ukształtowany przez kulturę austriacką, niemiecką, żydowską i czeską wreszcie, był w swych dążeniach życiowych — w porównaniu z prusko-żydowską panną Bauer — bardziej miękki, powiedziałbym: trochę nierealny. Stąd jego szamotanina, umowy ślubne, zerwania, pośrednictwa w komunikowaniu ukochanej stanu swych uczuć. Stąd Kierkegaarda oglądamy przez pryzmat jego wręcz piekielnych mąk moralnych, kiedy nazywa swą wybrankę, Reginę „ciemną nocą". Był to przejaw ciężkiej melancholii, pogłębionej jeszcze rozterkami buntowniczymi w sferze religijnej. Stąd również miłość Belga, piszącego po francusku, stanowi dla tamtych dwóch miłości jak gdyby kontrapunkt spokoju i spełnienia ostatecznego.*

*Autor wyraziście wplótł w ten obraz psychologiczny dzieje twórczych działań trzech pisarzy. Uznał on filozofię, prozę i poezję bohaterów książki za sprawę naczelną. Sądzę jednak, że trzy kobiety ich życia stworzyły w tej plątaninie uniesień i powikłań uczuciowych — w wymiarze własnego ja — nie mniejsze dzieło, niż „wybrańcy bogów". Choć były „tylko" wybrankami ludzi.*

# GÓRA FUDŻI

W MAGAZYNACH MUZEALNYCH

**ZACZĄTKIEM ZBIORÓW sztuki Dalekiego Wschodu w Muzeum Narodowym w Krakowie, — o czym już pisałam — była kolekcja Feliksa Jasieńskiego. Znany krakowski kolekcjoner przebywał w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w Paryżu, gdzie zafascynował się, niezwykle akurat modną i podziwianą, sztuką japońską. Trudno uwierzyć, że grafika japońska, mająca wtedy — i aż po dzień dzisiejszy — ogromny wpływ na plastykę europejską, pojawiła się w XIX wieku we Francji i Holandii jako... makulatura. Tak, tak, przeróżne japońskie towary przysyłano do Europy owinięte np.: w drzeworyty. Na szczęście — i dla nas, dzisiejszych odbiorców — zauważono wartość tej oryginalnej grafiki z dalekowschodniego kraju.**

**A przyczynił się do tego niewątpliwie jeden z największych japońskich malarzy Katsushika Hokusai (1760 — 1849), który dokonał prawdziwej rewolucji w drzeworytnictwie japońskim. Do uświęconej wieloma regułami i ograniczeniami tematycznymi sztuki drzeworytniczej wprowadził po raz pierwszy pejzaż, nie istniejący a co najmniej lekceważony wcześniej przez artystów. Od momentu powstania słynnej serii Hokusai „36 widoków góry Fudżi" pejzaż stał się głównym motywem grafiki japońskiej, która zbliżyła się do malarstwa.**

**Są to obrazy o ciekawej kompozycji i niezwykle bogatej gamie kolorów. Warto przy okazji wspomnieć o technice drzeworytu — były one odbijane z tylu wycinanych w drewnie desek, ile kolorów zaplanował artysta na obrazie. Wymaga więc drzeworyt nie tylko talentu malarskiego ale także dużych umiejętności rzemieślniczych.**

**W tej niezwykle zróżnicowanej serii, święta dla Japończyków góra Fudżi jawi się raz na pierwszym planie, raz w tle, lecz zawsze jest obecna, zawsze stanowi najważniejszy punkt drzeworytu. Tak jest na najsłynniejszym chyba obrazie „Wielka fala w Kanagawa", gdzie ośnieżony wierzchołek góry wyłania się spomiędzy groźnie spiętrzonych fal.**

**Krakowskie Muzeum Narodowe posiada aż 20 drzeworytów z tej serii. Zaś cały zbiór japońskich drzeworytów liczy sobie 4,5 tys. eksponatów — jest to największa i najcenniejsza w kraju kolekcja. Lecz tak jak i inne zabytki Dalekiego Wschodu spoczywa w magazynach z braku miejsca na stałą ekspozycję. Ostatnio wprawdzie krakowianie mają okazję obejrzeć wystawę sztuki Dalekiego Wschodu w Muzeum Narodowym, eksponowano tam jednak zaledwie cząstkę olbrzymich zbiorów.**

EWA BARAN

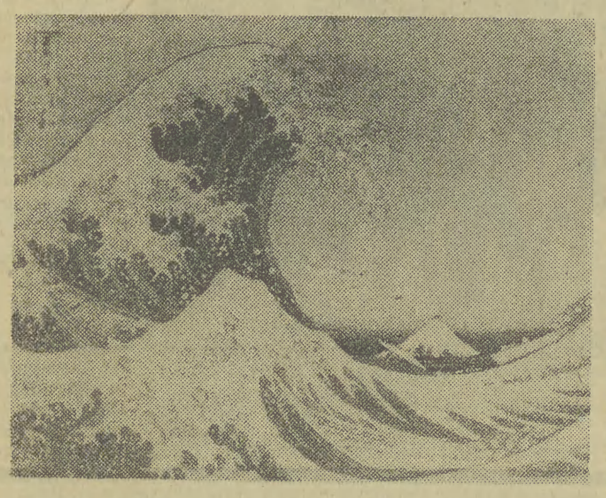

Fot. W. Klag

JERZY BOBER

TEATR

# DIALOGUS Z... CIENIEM

**WYMIANA TEATRALNA pomiędzy scenami krakowskimi (im. J. Słowackiego) i łódzkimi (Teatr Nowy) weszła już w zwyczaj.**

Chwała więc dyrektorom: K. Skuszance i K. Dejmkowi za inicjatywy oraz wytrwałość. Szczególnie zaś powinna być usatysfakcjonowana widownia w obu miastach, jako że wymienne spektakle — poprzez rangę i trafny wybór pozycji repertuarowych — przyczyniają się do faktycznego wzbogacenia przeżyć artystyczno-ideowych odbiorców.

**Kolejna wizyta TEATRU NOWEGO w Krakowie przyniosła możliwość zapoznania się z dwoma dziełami inscenizacyjnymi KAZIMIERZA DEJMKA, zrealizowanymi na prowadzonej przez niego scenie. I to z dziełami, na tle których warsztat reżyserski Dejmka błyszczy tak charakterystycznymi cechami interpretacji tekstu, doborem dramaturgii oraz niezawodnością dyrygenckiej ręki kierującej zespołem wykonawców. Nie wspominając już o tym, że spotkania z jedną z najwybitniejszych indywidualności reżyserskich w kraju — właśnie na terenie Krakowa, czułego na konfrontacje poczynań artystycznych twórców teatralnych z prawdziwego zdarzenia — dodają tu dodatkowych rumieńców i poszerzają skalę wartości poznawczych w odniesieniu do procesu rozwojowego naszego teatru współczesnego.**

**KAZIMIERZ DEJMEK** zaprezentował podczas ostatniej wizyty krakowskiej dwa spektakle, świadczące o jego głównych nurtach zainteresowań twórczych. *Dialogus de Passione albo żałosna tragedia o męce Jezusa* jest przedłużeniem pasji odkrywania przez Dejmka narodowych zabytków teatru misteryjnego, z takim powodzeniem artystycznym wprowadzonego na sceny za pośrednictwem *Historyji o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka, czy *Żywota Józefa*. Obu znakomitych inscenizacji w duecie reżysersko-plastycznym Dejmka i Andrzeja Stopki. *Dialogus...* zresztą ma podobną oprawę scenograficzną (**Zenobiusza Strzeleckiego**), wynikającą z tradycji folkloru polskiego, choć to podobieństwo nie zawiera żadnego naśladownictwa. Po prostu wynika z poetyki i stylistyki utworów tego kręgu tematycznego. *Dialogus...* ponadto różni się od *Historyji...* — pomimo wielu zbliżeń motywów opowieści o „męce Jezusa" — ograniczeniem akcji (jeśli można to tak nazwać) do kulminacyjnego momentu ukrzyżowania. Misterium Zmartwychwstania pozostaje już poza materią dramatyczną. Ów zbiór anonimowych tekstów z XV, XVI i XVII w. zestawiony przez Dejmka został zagrany w Teatrze Nowym z o wiele większą surowością zakonną, aniżeli wcześniejsze widowiska *Historyji...* czy *Żywotu Józefa*. I, co niebagatelne, właśnie w *Dialogusie...* znacznie intensywniej występują akcenty polskie, ludowo-szlacheckie, tworząc klimat i nastrój wokół tego misterium religijnego — jakby poszerzający jego znaczenie oraz przepełniony tonacją patriotyczną moralitet społeczno-obyczajowy (zakończony „Bogurodzicą").

**WYCHODZĄC** z założeń teatrzyku misteryjnego, przykościelnego — ale i równocześnie ulicznego, gdzie akcenty świeckie (komentarzowe) do zjawisk życia religijnego, do zgrzebnej legendy biblijnej jakby przeobrażają kształt znaczeń i wymiarów narracji o dziejach Jezusa — Dejmek odsłania tu proste działania mechanizmów walki o władzę pomiędzy kapłanami a „uzurpatorem Mesjaszem". Jest tedy jego „*Dialogus de Passione*" rozdrobniony na scenki misteryjne oraz intermedia, teatrem intryg kapłańsko-diabelskich w teatrze buntowniczo-plebejskim. Postać Jezusa staje się symbolem (zresztą świetnie uteatralnionym poprzez drewniane rzeźby **Henryka Zegadły** w ich świątkowej sztywności, ale też w zmieniających się zależnie od sytuacji pozach) milczącej, cierpliwej walki z przemocą. A raczej przejmującego cierpienia, które graniczy z „krwawym" teatrem okrucieństwa, jaki inscenizują oprawcy. Przy czym dynamizm scen potęguje się jeszcze na skutek jakby dobrotliwego, współczującego także intrygantom i siepaczom tonu ludzkiej wyrozumiałości.

**Stąd „Dialogus" nabiera wymiaru dławiącej dech w piersiach tragiczności, która rośnie proporcjonalnie do b. prostego, szorstkiego tekstu — skądinąd pełnego uroku staropolszczyzny, właśnie trafiającego do słuchacza ze zdwojoną siłą w efekcie swej, odartej z wszelkich ozdobników... nieefektowności. Widowisko jest wstrząsające, a jednocześnie doprowadzone w swym scenicznym wyrazie do perfekcji. Ukazuje również w warstwie kostiumowej, plebejsko-polskiej, ładunek patriotyzmu, który — w czasach upośledzeń społecznych i niewoli — w wyobrażeniach ludowych łączył się (za pośrednictwem autorów tekstów misteryjnych) z „milczeniem drewnianej rzeźby, torturowanej i łżonej przez oprawców" ale tragicznie zwycięskiej. Aktorzy grają tu wybornie, podporządkowani dyscyplinie reżyserskiej, a chóry brzmią świetnie i podniośle (zarówno ten z Filharmonii, jak i dziecięcy ze Szkoły Muzycznej). Warto wymienić osobno BOGUSŁAWA SOCHNACKIEGO (Judasz), JÓZEFA DURIASZA (Piłat), BOGDANA BAERA (Woźny) oraz kapłanów-diabłów (LUDWIK BENOIT, ZYGMUNT MALAWSKI, JANUSZ KUBICKI, ANDRZEJ ŻARNECKI).**

**DRUGIM** spektaklem Dejmka był *Cień*. Ta bajka radzieckiego dramaturga E. Szwarca, zresztą zbudowana na motywach Andersenowskich, została przerobiona na libretto operetkowe przez **Wojciecha Młynarskiego.** Tu także widać konsekwencję repertuarową Dejmka, co szczególnie uwypukliło się w spotkaniach krakowskich, ponieważ poprzednio Teatr Nowy zaprezentował *Operetkę* Gombrowicza. Bajka operetkowa Młynarskiego nie ma wprawdzie tego ciężaru gatunkowego literatury, co *Operetka* — lecz, jak każda podobna historyjka o zakroju ostrej satyry politycznej i społecznej, zawiera i wdzięk, i ponurą ironię aluzji. Wszystko jedno, czy te aluzje zawsze są najprzedniejszej marki. Nie można jednak Młynarskiemu odmówić zręczności i dowcipu — gdy z przekorną finezją przedstawia walkę z c i e n i a m i osobowości dobrej, która długo nie może się uwolnić od złego ducha, przypadkiem dopuszczonego do władzy monarszej.

Widowisko początkowo się dłuży, a nawet wydaje się nudnawe. Dopiero w toku akcji i na skutek działań reżyserskich, gdzieś od połowy zaczyna pulsować teatralnością, nieomal wzorową w wyczuciu satyry i operowaniu c a ł y m zespołem wykonawczym.

Rozśpiewane, jarmarczno-operetkowe, budzi podziw opanowaniem rzemiosła warsztatowego i sprawnością inscenizatora, który potrafi wydobyć — z dość miałkiej literatury, ale za to podrobionej zgrabnie przez Młynarskiego — całą urodę sceniczną musicalu. W stylu przypowiastki filozoficznej, aczkolwiek ta filozofia wychodzi na jaw tylko dzięki maestrii Dejmka.

**PRZEDSTAWIENIE pozostawia więc wrażenie czegoś większego i wartościowszego, aniżeli sugerowałby sam tekst. Jest przykładem dobrej roboty teatralnej, panowania inscenizatora nad wykonawcami, muzyką, gestami, ruchem, utanecznieniem aktorów. I w tym sensie zaskakuje prawie doskonałością kunsztu scenicznego. Dejmek z „Operetki" i z „Cienia" święci swój triumf wybornego znawcy gatunku dramatycznego. Szkoda, że części obsady męskiej (w muzyczności i uwokalnieniu) nie sekunduje część ról kobiecych. Ale to osobna sprawa. Najbardziej wpadały mi w oko i w ucho postacie: Uczonego (MAREK BARBASIEWICZ) i jego Cienia (ANDRZEJ ŻARNECKI), Premiera (SŁAWOMIR MISIUREWICZ), Ministra Finansów (BOGDAN BAER), Cezarego Borgii, dziennikarza (JANUSZ KUBICKI), Doktora (JÓZEF ZBIROG), Kaprala (LUDWIK BENOIT) i właściciela hotelu (RYSZARD DEMBIŃSKI). Oczywiście, wszyscy grali w konwencji półserio, jak na operetkę przystało. Z ról żeńskich jedynie Anuncjata (ŁUCJA ŻARNECKA) i Julia Giuli, diva (ZOFIA GRĄZIEWICZ) utrzymały styl dobrze pojętego pastiszu bajkowo-kabaretowego. Piosenki Młynarskiego, gdyby ich nie przygłuszała muzyka, zyskałyby co najmniej połowę na wyrazistości puent. Scenografię opracowała IWONA ZABOROWSKA.**

SETNA ROCZNICA WYZWOLENIA BUŁGARII

# ZERWANE OKOWY

Wyzwolenie Bułgarii spod jarzma osmańskiego w 1878 r. otworzyło nową kartę w historii kraju. Zerwano łańcuchy, które paraliżowały rozwój narodowy, polityczny, gospodarczy i kulturalny narodu bułgarskiego.

**WYZWOLENIE kraju położyło kres nie tylko niewoli narodowej, ale i porządkom feudalnym. Pozwoliło wolnej Bułgarii szybko wkroczyć na drogę kapitalizmu — punkt wyjścia dla przyszłej rewolucji socjalistycznej. Zrzucenia obcego jarzma, co było celem bułgarskiej rewolucji narodowo-demokratycznej, dokonała armia rosyjska w zwycięskiej wojnie z Turcją w la-**

**tach 1877—1878 r. Wojna ta odegrała rolę narodowej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i na tym przede wszystkim polega jej ogromne znaczenie dla narodu bułgarskiego.**

**Opanowanie Bułgarii (a także sąsiednich krajów bałkańskich) przez Turcję miało katastrofalne następstwa dla narodu bułgarskiego. Wysoka Porta postawiła sobie za cel nie tylko panowanie nad ziemiami bułgarskimi, ale też przekształcenie ich w bazę ekspansji na Zachód i hinterland stolicy imperium Osmańskiego — Stambułu.**

**Stąd wynikało zadanie Wysokiej Porty — ustanowienie swojego panowania i asymilacja narodu bułgarskiego.**

**PIĘĆ wieków niewoli było okresem dotkliwych strat dla narodu bułgarskiego. Stwierdzono już istnienie kilku ujemnych procesów w historii Bułgarów w tym okresie, zahamowanych dopiero przed Wyzwoleniem. Pierwszy z nich to proces wynarodowienia, czyli obezwładnienia narodu bułgarskiego, który trwał do 1876—1877 r. Wyludniano całe miejscowości i to przeważnie te, w których świadomość narodowa była najbardziej żywa. Drugim ujemnym zjawiskiem była emigracja. Niewola i przemoc zmuszały tysiące Bułgarów do opuszczenia ziem ojczystych. Znajdowali oni schronienie w Transylwanii, Banacie, Wołoszczyźnie, Mołdawii i Rosji Południowej. To także przyczyniało się do osłabienia narodu bułgarskiego.**

**Ale Wysoka Porta nie poprzestała na tym. W dążeniu do obezwładnienia narodu bułgarskiego systematycznie zachęcała szerokie masy muzułmanów do imigracji na ziemie bułgarskie. Turcy, Tatarzy, Czerkiesi i in. przesiedlali się na najbardziej urodzajne tereny. Spośród nich wybierano aparat administracyjny i organa sprawiedliwości. Tym sposobem warstwa imigrantów była wsparciem dla obcej, despotycznej władzy.**

**Należy wspomnieć też o innej metodzie Porty — zmuszanie do przyjmowania wiary mahometańskiej. Bułgarzy i inne narody chrześcijańskie chroniły swą wiarę, która w tych strasznych czasach była ostoją świadomości narodowej. W pewnych jednak momentach, szczególnie po upadku buntów i powstań Bułgarów, pogromcy mordując najbardziej patriotyczne elementy zmuszali pozostałych do przyjęcia islamu. Ci, którzy już w pierwszych wiekach niewoli przyjęli wiarę najeźdźców, zostali całkowicie poturczeni, a ci co przyjęli ją później zachowali język bułgarski i świadomość przynależności do narodu bułgarskiego.**

**CIĘŻKIE następstwa spowodował też tzw. podatek krwi, na mocy którego dzieci bułgarskie (chłopców) wcielano do korpusu janczarskiego. Odebranym rodzicom dzieciom wszczepiano wiarę mahometańską, wychowywano je w specjalnych warunkach koszarowych, aby uczynić z nich oporę władzy i wrogów narodów chrześcijańskich.**

**Tak więc w epoce niewoli, mimo iż naród bułgarski oparł się akcjom asymilacyjnym Porty, poniósł on wyjątkowo dużą liczbę ofiar i niebywałych cierpień, nie wspominając już o niewiarygodnym wyzysku ekonomicznym stosowanym przez despotyczną władzę wojskowo-feudalną. Należy jednak podkreślić, że naród bułgarski nigdy nie zaprzestał walki i epoka niewoli stanowi ciąg powstań i buntów. Istniała też inna forma permanentnego oporu zbrojnego — ruch hajducki. Nieprzerwana walka zbrojna Bułgarów miała ogromny wpływ na zachowanie świadomości narodowej. Naród, który z bronią w ręku walczy z zaborcą, ponosząc nawet wiele strat, nigdy nie zaginie, nie ulegnie asymilacji. Ta walka narodowa kontynuowana była z wielką siłą w sposób zorganizowany i celowy w okresie odrodzenia bułgarskiego, a zwłaszcza w latach siedemdziesiątych XIX wieku. I mimo, że rewolucja narodowa zakończyła się klęską, wywołała ona szeroki oddźwięk wśród całej postępowej ludzkości, dając powód bratniej Rosji do podjęcia walki o wolność Bułgarów. Jak wiadomo, na mocy Umowy Berlińskiej pewna część ziem bułgarskich pozostała pod jarzmem. Na ziemiach wyzwolonych jednak raz na zawsze zlikwidowane zostały wspomniane ujemne w skutkach dla całego narodu procesy. Co więcej, Bułgarzy i przede wszystkim inteligencja, poczęli wracać do swej ojczyzny.**

**WYZWOLENIE miało ogromne, pozytywne konsekwencje dla narodu bułgarskiego. Rosjanie wywalczyli nie tylko wolność narodową i polityczną, ale spowodowali też pojawienie się innych procesów stabilizacji w rozwoju narodu bułgarskiego. Wojna rosyjsko-turecka, która wywołała postępowe zmiany w Bułgarii i szeregu innych krajów na Półwyspie Bałkańskim i Kaukazie, z uzasadnieniem weszła do historii jako wojna wyzwoleńcza.**

JANUSZ HAŃDEREK — AUSTRIA

# Pensjonariusze TRAISKIRCHEN

(Korespondencja własna)

*CO PEWIEN CZAS, W RUBRYKACH KRYMINALNYCH AUSTRIACKICH GAZET ZNALEŹĆ MOŻNA INFORMACJE MÓWIĄCE O PRZESTĘPSTWACH DOKONYWANYCH PRZEZ UCHODŹCÓW Z KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH.*

*Nie są to może wydarzenia tak bulwersujące jak działalność zachodnich terrorystów, ale przecież z uwagi na nagminność owych przestępstw będących dziełem tych, co „wybrali wolność" co raz częściej odzywają się w Austrii głosy o zrewidowanie stanowiska w sprawie udzielania prawa pobytu dla obywateli państw wschodniej Europy.*

*Oto kilka przykładów z ostatnich dni:*

*PIOTR P., Mirosław B., Stanisław N. i Marek M. postanowili nie wracać do Polski. Otrzymali skierowanie do obozu uchodźców w Traiskirchen. Tutaj spotkali rodaka, Bogdana M., człowieka równie młodego jak oni. Realia obozowego życia okazały się mniej różowe niż to wcześniej „uchodźcom" się wydawało. Były trudności ze znalezieniem pracy, z ułożeniem sobie wygodnego życia. W Traiskirchen panowała atmosfera nanapięcia, a na porządku dziennym notowano pospolite kra-*

*dzieże. Bogdan M. zadomowiony w obozie nie rozstawał się z resztą pieniędzy, które kiedyś wywiózł z kraju. 250 dolarów i 600 szylingów miał schowane głęboko pod skarpetkami, pilnując swego skarbu jak przysłowiowego oka w głowie. Te środki ostrożności nie na wiele się zdały. Na jego własność dybali nowi przyjaciele z Polski, wspomniani: Piotr P., Mirosław B., Stanisław N. i Marek M.*

*Do napadu doszło w pobliżu obozu w Traiskirchen. Bogdan M. został najpierw pobity, a kiedy nie mógł już stawiać oporu — okradziony. Sprawcy napadu zostali jednak przez austriacką policję schwytani i aresztowani.*

*Niefortunna okazała się także złodziejska wyprawa kolejnego mieszkańca Traiskirchen — tym razem Węgra Laszlo B., który postanowił wykorzystać koniunkturę na zabytkowe dzieła sztuki. Węgier zakradł się nocą do jednego z kościołów, skąd udało mu się ukraść zabytkowy obraz. Łupem nie cieszył się jednak długo. Policyjna akcja doprowadziła do ujęcia złodzieja.*

*PRZED kilkoma dniami mieszkańcy Wiednia byli świadkami klasycznego pościgu za dwoma przestępcami. Oto Istvan G. i Laszlo L. (oczywiście także pensjonariusze Traiskirchen) postanowili wejść w posiadanie wymarzonego samochodu. Rzecz jasna pieniędzy na legalny zakup wozu nie mieli, postanowili więc jeden z parkujących na ulicy samochodów po prostu ukraść. Ich manewry przy uruchamianiu pojazdu (wszystko odbywało się w biały dzień) zostały zauważone przez właściciela, który natychmiast zawiadomił policję. Złodzieje nie ujechali daleko. Drogę zatarasowały im radiowozy, zostali osaczeni w areszcie.*

*WAUSTRII mówi się, że ilość przestępstw dokonywanych przez uchodźców jest znacznie wyższa, niż stopień ich wykrywalności. Nic więc dziwnego, że coraz częściej słyszy się tutaj twierdzenia, iż tak naprawdę to „uchodźcy" nie nie są żadnymi „uchodźcami". Przyjechali do Austrii legalnie, nikt ich nie prześladował w ich ojczystych krajach. W zdecydowanej większości są to młodzi ludzie, którym wydaje się, że na Zachodzie czekają na nich duże pieniądze, samochody i bezproblemowe życie. Infantylne wyobrażenia próbują ubrać w kontestacyjną otoczkę niegodzenia się z socjalistyczną rzeczywistością. Przecież — dodają poważni komentatorzy — każdego roku Austrię odwiedza wielotysięczny tłum turystów z krajów socjalistycznych, a Polacy stanowią wśród nich zdecydowaną większość. I jakoś nie notuje się tłumów „wolność" wybierających. Zostaje mały promil „przeciwników", którzy z czasem okazują się być zwykłymi obieżyświatami lub po prostu przestępcami. Zmienił się świat, zmieniły stosunki i slogan „uciekli z piekła komunizmu, wybierając prawdziwe życie na Zachodzie", należy włożyć do lamusa wyświechtanych haseł propagandowych.*

*Inna sprawa to to, że Austria rzeczywiście niewiele ma do zaoferowania obywatelom innych państw. Kurczy się tutaj rynek pracy i w trosce o zatrudnienie dla Austriaków ogranicza się ilość obcych robotników. Tak np. na przełomie roku nakazano spakowanie walizek 40 tysiącom Jugosłowian, dodając jednocześnie, że obcy robotnicy, którym kończy się prawo do zatrudnienia, nie uzyskają przedłużenia pobytu, a mowy już nie ma o tym aby ktoś z cudzoziemców mógł liczyć na nowy kontrakt. Austria chce bowiem za wszelką cenę utrzymać poziom bezrobocia (stosunkowo niski jeszcze) na dotychczasowym poziomie.*

*CZY w takiej sytuacji obóz uchodźców w Traiskirchen będzie w dalszym ciągu istniał? Sądzić należy, że raczej tak. Jest on ciągle potrzebny dla zachodniej propagandy, dla dokumentowania w sprzyjających momentach przewagi „wolności" Zachodu nad stosunkami panującymi w krajach naszego obozu. A że przy okazji takich dokumentacji zapomina się o społecznej reprezentacji „uchodźców", pomijając także milczeniem doniesienia prasowe o przestępczości kryminalnej mieszkańców Traiskirchen i podobnych skupisk to już zupełnie inna sprawa...*

ALICJA HORN

# Hiszpańska EWOLUCJA

**W ciągu dwóch lat, jakie minęły od śmierci Franco, w Hiszpanii dokonał się „cud polityczny" — państwo faszystowskie w sposób bezkrwawy odeszło od dyktatury.**

Zaczął rozwijać się proces demokratyzacji, zgodnie z kanonami współczesnych burżuazyjnych demokracji zachodnioeuropejskich. Dzisiaj w korespondencjach prasowych z Hiszpanii, obok problemów związanych z demontażem państwa frankistowskiego, coraz więcej miejsca zajmują sprawy gospodarcze i społeczne. Jest to jeden z objawów, że proces odnowy został w tym kraju nie tylko zapoczątkowany, ale i zaawansowany.

Szczególne przyspieszenie nastąpiło w 1977 roku. Cztery główne daty — jak wyrokuje AFP — zostaną zapewne wybite grubym drukiem we wszystkich podręcznikach historii w rozdziale zatytułowanym „Hiszpania — chronologia 1977 r.":

- **9 kwietnia — legalizacja Hiszpańskiej Partii Komunistycznej;**
- **15 czerwca — pierwsze od przeszło 40 lat wybory parlamentarne;**
- **29 września — uznanie tymczasowego rządu autonomicznego Katalonii;**
- **22 października — zawarcie tzw. paktu z Moncloa, czyli porozumienia między rządem a opozycją w sprawie programu reform ustawodawczych i administracyjnych oraz walki z kryzysem gospodarczym.**

Do tych czterech dat, najczęściej przypominanych przez światowe agencje prasowe, zapewne dopisze się w roku bieżącym datę wprowadzenia w życie nowej konstytucji Hiszpanii (jej projekt został ogłoszony pod koniec ub. roku) i datę wyborów municypalnych, które doprowadzą ostatecznie do oczyszczenia rad miejskich z pozostałości aparatu frankistowskiego.

Fot. CAF

## Zawiły proces

Proces, w toku którego Hiszpania przekształca się w nowoczesne państwo burżuazyjne, nie jest ani prosty, ani wolny od zagrożenia ze strony ultraprawicy. Nikt tu nie zapomina — pisał niedawno z Madrytu korespondent paryskiego „Le Monde" — że Republika wprowadzona w 1931 r., powstała również bez rozlewu krwi, również przywróciła autonomię prowincjom, również opracowała liberalną konstytucję, a jej pierwsi przywódcy zdołali także oddalić niebezpieczeństwo zamachu wojskowego. A jednak pięć lat później wybuchła wojna domowa. Po strategicznym wycofaniu się siły reakcji wzięły odwet.

Pamięć o tym zapewne pozostała nie bez wpływu na negocjacyjny styl działania, wykazywany od śmierci dyktatora przez hiszpańskich polityków, którzy po Franco weszli na scenę. Dzięki ich ostrożności uspokojenie wykazują dzisiaj postawy dwóch szczególnie potężnych w Hiszpanii instytucji: armii i kościoła, chociaż po ogłoszeniu wstępnego projektu konstytucji groźny konflikt na linii kościół — państwo był już o krok. Episkopat, który przedtem zajmował neutralne stanowisko wobec procesu demokratyzacji, zareagował bowiem ostro w momencie próby oddzielenia kościoła od państwa. Formuła kompromisowa, zawarta ostatecznie w projekcie konstytucji, zażegnała jednak niebezpieczeństwo kryzysu.

Szczególnie złożone zadania stoją ciągle przed rządem w związku z sytuacją gospodarczą oraz problemami regionów, zwłaszcza Kraju Basków. Lewica przejawia zniecierpliwienie, ponieważ „pakt z Moncloa" zobowiązał związki zawodowe do ograniczenia żądań rewindykacyjnych świata pracy, zaś rząd ze swej strony — zdaniem komunistów — zbyt wolno wywiązuje się ze swych zobowiązań na rzecz ograniczania bezrobocia i łagodzenia społecznych skutków szalejącej inflacji. Niecierpliwość również narasta nadal wśród Basków, ponieważ wstępny projekt autonomii, który zaoferował im rząd, uznali oni za niewystarczający.

## Rok kontaktów

Lista problemów rozwiązanych oraz tych „do załatwienia" byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o stosunkach Hiszpanii ze światem zewnętrznym. Demokratyzacja państwa dała nowe impulsy do zacieśnienia kontaktów z Zachodem i rozwoju współpracy ze Wschodem Europy. Jako jedną z naczelnych kwestii polityki zagranicznej, rząd A. Suareza traktuje doprowadzenie do pełnej integracji Hiszpanii z EWG. Równocześnie przywiązuje on znaczną wagę do tego, by po 1977 r. — „roku normalizacji" między Hiszpanią a krajami wspólnoty socjalistycznej — nastąpił obecnie „rok kontaktów".

Stosunki Hiszpanii z Polską w okresie powojennym ograniczały się przez długi czas niemal wyłącznie do wymiany handlowej. Brak oficjalnych stosunków politycznych powodował, że do początku lat sześćdziesiątych wymiana ta stanowiła skromną pozycję w globalnych obrotach handlowych obu krajów. Po nawiązaniu w 1963 r. stosunków konsularnych polsko-hiszpańskich nastąpił okres aktywizacji współpracy gospodarczej, zaczęły się także stopniowo rozwijać stosunki kulturalne.

Warto podkreślić, że w latach 1970—1975 obroty handlowe między Polską a Hiszpanią wzrosły dwukrotnie; było to najwyższe tempo wzrostu w wymianie handlowej Polski z krajami kapitalistycznymi. Zaś od 1974 r. między Polską a Hiszpanią obowiązuje 10-letni układ o współpracy gospodarczej i wymianie handlowej.

# ZE ŚWIATA

● **SAMOLOTY „CONCORDE"** (o szybkości naddźwiękowej), latające na liniach brytyjskich z Londynu do Nowego Jorku, Waszyngtonu i na Wyspy Bahrajn (Bliski Wschód) — przewiozły dotychczas 55 tysięcy pasażerów. Stopień przeciętnego wykorzystania miejsc w tych samolotach jest stosunkowo wysoki, wynosi 80 proc. Od grudnia ub. roku brytyjskie „Concorde" zaczęły regularne loty również do Singapuru. Ich „bliźniaki", pracujące we francuskich liniach lotniczych, mają nieco słabsze osiągnięcia: przewiozły dotychczas — na liniach z Paryża do USA, Brazylii i Wenezueli — 44 tys. pasażerów, a średnie wykorzystanie miejsc wynosi dotychczas ok. 54 procent.

● **180 MILIONÓW PAR DŻINSÓW** sprzedano ogółem w roku ubiegłym w krajach Europy Zachodniej. W porównaniu z rokiem 1970, kiedy to moda dżinsowa dopiero zaczęła ogarniać świat, był to pięciokrotny wzrst sprzedaży. Na wyrób tej ilości dżinsów zużyto ok. 90 tysięcy tnn bawełny.

● **WYROBY DIAMENTOWE** stanowią aktualnie ok. 5 proc. całkowitej wartości eksportu Belgii. Kraj ten jest czołowym w świecie producentem diamentów obrobionych, zaś Antwerpia — największym światowym ośrodkiem tego przemysłu (dwa inne — to holenderski Amsterdam oraz Izrael). W ub. roku za eksport diamentów Belgia uzyskała równowartość 1,8 miliarda dolarów.

● **W INDIACH** w bieżącym roku gospodarczym spodziewane są wysokie zbiory zbóż konsumpcyjnych. Wyniosą one — według szacunków podanych przez brytyjską agencję Reutera — 118 do 121 mln ton, w porównaniu ze 112 milionami ton zebranymi w sezonie 1976/1977. Rząd Morarji Desai sprawę rozwoju rolnictwa uznał za priorytetowe zadanie całej indyjskiej gospodarki, nawet w stosunku do rozwoju przemysłu i technicznej infrastruktury kraju.

● **W ZWIĄZKU RADZIECKIM** 45 procent wszystkich nowo budowanych domów mieszkalnych wyposaża się w bieżącym roku według ulepszonych projektów. Przewidują one m. in. zastosowanie specjalnej izolacji ścian zewnętrznych i działowych, rozszerzenie funkcji pomieszczenia kuchennego (kuchnia - jadalnia) oraz wyposażenie mieszkania w dodatkowe szafy ścienne. W 1980 r. podwyższony standard przewidziany jest dla 2/3 wszystkich nowo budowanych mieszkań w ZSRR.

● **W BUKARESZCIE** dobiegają końca prace nad uruchomieniem pierwszego, 8-kilometrowego odcinka szybkiej podziemnej kolei miejskiej. Metro bukareszteńskie budowane jst w bardzo szybkim tempie; jego otwarcie przewiduje się w maju br.

● **W JAPOŃSKIM OKRĘGU KAGAWA** buduje się pierwszą w tym kraju elektrownię solarną, która wykorzystywać będzie do produkcji prądu energię słoneczną. Będzie ona wyposażona w 800 wielkich luster, ustawionych pod odpowiednim kątem (każde o powierzchni 400 metrów kwadratowych!) oraz 2500 mniejszych (1,5 do 3 m kw.). Oddanie obiektu do eksploatacji przewidziane jest w roku 1981.

● **W CZECHOSŁOWACJI** już ponad 37 proc. gospodarstw domowych posiada samochód osobowy, prawie 90 proc. — lodówkę, 91 proc. — pralkę elektryczną, ponad 56 proc. — rower męski lub damski, 92 proc. — telewizor czarno-biały, 30 proc. — magnetofon. Ponad 15 proc. czechosłowackich rodzin ma w domu robot kuchenny, ponad 36 proc. — elektryczny mikser, 11 proc. — elektryczną maszynkę do kawy.


WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w TARNOWIE

zatrudni kandydatów na kierowców autobusów komunikacji miejskiej

Po zatrudnieniu w Przedsiębiorstwie kandydaci zostaną przeszkoleni na bezpłatnym, skróconym kursie na kategorię prawa jazdy „D-M".

Czas trwania kursu: 3—4 miesiące.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ukończony 22 rok życia
- dobry stan zdrowia
- niekaralność.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie, ul. Okrężna 9.**

K-1287

5 TON słoniny solonej

**SPRZEDA „Społem" Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu, oddział „Orkan" w Nowym Targu, pl. Pokoju 39, telefon 35-28.**

Warunki dostawy do omówienia.

K-1270

20 SKLEPÓW

o obsadzie 1—3-osobowej oraz

15 KIOSKÓW

o obsadzie 1-osobowej, przekaże do prowadzenia, na warunkach umowy-zlecenia **Dyrekcja „Społem" WSS — Oddział w NOWYM TARGU, pl. Pokoju 39**

K-1251

Lokale

**KRYNICA!** M-5 superkomfortowe, własnościowe — zamienię na Kraków. Oferty 41369 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

**MIESZKANIA** niekrępującego natychmiast poszukuję w Nowym Sączu, Gorlicach, Jaśle, Brzesku, Bochni lub okolicy. Podać cenę i warunki. — Oferty 40055 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

**PRZEMYŚL!** M-4 superkomfortowe - zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. — Może być komfortowe. Oferty 41342 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

**KRYNICA** Zdrój — mieszkanie kwaterunkowe, pokój z kuchnią, 31 m², parter, gaz, zamienię na podobne w Zakopanem. — Oferty 38767 „Prasa" Nowy Sącz, Narutowicza 6.

S-38767

Różne

**OSOBIE** znającej stenografię i maszynopismo — zlecę pracę dorywczą. Andrzej Lorenc, Kraków, skr. pocztowa [illegible].

g-41138

**WYKONAM** każdą ilość wkrętów M-1 do M-5. Kształt, materiał — do uzgodnienia. Oferty 41251 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DODATKOWE NAGRODY RZECZOWE

TOTALIZATORA SPORTOWEGO z okazji ŚWIĘTA KOBIET

w zakładach „Dużego Lotka"

Oprócz możliwości wygrania 1.000.000 zł

oraz nagród II, III, IV i V stopnia, rozlosowanych zostanie dodatkowo:

20 samochodów fiat 126p

25 wycieczek dwuosobowych 14-dniowych do Bułgarii i Rumunii

## TEATRY

### PIĄTEK

**SŁOWACKIEGO** (Pl. Ducha 1): J. Słowacki: Mazepa — 19.15, **MINIATURA** (pl. Ducha 2): B. Drozdowski: Hamlet 70 — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): W. Gombrowicz: Iwona, księżniczka Burgunda — 19.15, **SCENA FORUM**: C. K. Norwid: Toast — 17, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Mrożek: Emigranci — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): Molier: Szkoła żon — 19.30, P. E. Victor: Pepsie — 22, **LUDOWY** (os. Teatralne 34): B. Prus: Placówka — 11 (abonam. nieważne), **MUZYCZNY** (Lubicz 48): F. Lehar: Kraina uśmiechu — 19.15 (przedst. zamkn.), **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symf. orkiestry PFK. W programie: Krenz, Gershwin, Ravel — 19.30, **GROTESKA** (Skarbowa 2): J. Brzechwa: Przygody Pietruszki — 19. **KRAM POD PTASZKAMI W SUKIENNICACH**: Szmelcpaka — 16.

**Pozostałe teatry nieczynne.**

### SOBOTA

**SŁOWACKIEGO**: Mazepa — 19.15, **STARY**: F. Dostojewski: Biesy — 19.15, **KAMERALNY**: A. Fugard: Dzień dobry i do widzenia — 19.15, **BAGATELA**: Szkoła żon — 19.30, Pepsie — 22, **LUDOWY**: T. Wieżan: Nasze kawalerskie — 19.15, **MUZYCZNY**: Kraina uśmiechu — 19.15 (premiera prasowa), **GROTESKA**: Przygody Pietruszki — 10, **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Cztery Damy i As — 19.

**Pozostałe teatry nieczynne.**

### NIEDZIELA

**SŁOWACKIEGO**: J. Słowacki: Lilla Weneda — 19.15, **STARY**: Biesy — 19.15, **KAMERALNY**: Emigranci — 15, Dzień dobry i do widzenia — 19.15, **BAGATELA**: St. I. Witkiewicz: Panna Tutli-Putli — 19.30, **LUDOWY**: H. Januszewska: Pyza na polskich dróżkach — 16 (abonam. nieważne), Nasze kawalerskie — 19.15, **SCENA OPEROWA** w Teatrze im. Słowackiego: B. Pawłowski: Królewna Śnieżka — 14, **GROTESKA**: Przygody Pietruszki — 16, **KOLEJARZA**: Cztery Damy i As — 15 i 19.

**Pozostałe teatry nieczynne.**

## KINA

### PIĄTEK

**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48): Akcja „Brutus" (pol. 15 lat) */°° — 16, **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Ebirah — potwór z głębin (jap. 12 lat) */°°° — 15.45, Kobra (jap. 18 lat) */°°° — 18, 20.15, **KULTURA** (Rynek Gł. 15): Przygody Gerarda (ang. 15 lat) 10, 12, 18, Taka była Oklahoma (USA 15 lat) **/°° — 14, Poradnik matrymonialny (pol. 15 lat) */°°° — 16, Dagny (norw.-pol. 15 lat) */°° — 20, **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Flic story (fr. 18 lat) ***/°°°° — 11, 13, 17.30, 19.30, Błękitny ptak (USA-radz. b.o.) */°° — 15.30, **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Wszyscy i nikt (pol. 12 lat) */°°° — 14.45, Mistrz rewolweru (USA 15 lat) */°°° — 17, 19.15, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Klatka (fr. 15 lat) **/° — 16, 18, 20, **PASAŻ BIELAKA**: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 15, 16, 17, Godziny grozy (fr. 18 lat) **/°°°° — 12, 18, 20, **SFINKS** (os. Górali 5): Z przymrużeniem oka (fr. 18 lat) */°° — 15, 17, **SZTUKA** (Jana 4): Sceny z życia małżeńskiego cz. I i II (szw. 18 lat) ***/°° — 10, 13, 16.15, 19.30, **ROTUNDA** (Oleandry 1): Znachor (pol. 12 lat) — 17, **DKF**: Partita na instrument drewniany, Palec boży — 20.15, **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Nickelodeon (ang. 12 lat) ***/°°° — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA** (os. Teatralne 10): Strach nad miastem (fr. 18 lat) **/°°°° — 15, 17.15, Nietrwałe szczęście (jap. 15 lat) — 19.30, **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Godzilla contra Gigan (jap. 12 lat) */°°° — 15.45, 18, 20.15, **ŚWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Aresztuję cię przyjacielu (ang. 15 lat) */°°° — 15, 17, 19, **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Rok święty (fr. 15 lat) **/°°°° — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **UGOREK** (os. Ugorek): Przygody małpki Nuki (radz. b.o.) — 15, Winnetou cz. III (jug. b.o.) **/°°° — 17, Człowiek z marmuru (pol. 15 lat) ****/°°°° — 19, **WANDA** (Waryńskiego 5): Akcja pod Arsenałem (pol. 12 lat) **/°°°° — 10, 12.15, 20.15, Granica (pol. 15 lat) */°° — 15.45, 18, **WARSZAWA** (Stradom 15): Nieme kino (USA 15 lat) **/°° — 10, 12, 14, 16, Maratończyk (USA 18 lat) ***/°°°° — 18, 20.15, **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Ofiara namiętności (hiszp. 18 lat) — 10, 12.15, Nickelodeon (ang. 12 lat) ***/°°° — 15.30, 18, 20.30, **WRZOS** (Zamojskiego 50): Każdy ma swoje piekło (fr. 18 lat) **/°°° — 16, 18, 20, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): W kręgu ciszy (pol. b.o.) — 17.15, **WISŁA** (Gazowa 25): Kobieta w czerwonych butach (fr. 18 lat) **/°° — 16, 18, Simon Bolivar (hiszp. 15 lat) */°° — 20, **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Sprawa Gorgonowej (pol. 18 lat) **/°°° — 15.30, 18, 20.30.

### PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

**DOBCZYCE — Raba**: Człowiek z marmuru (pol. 15 lat) ****/°°°° — piąt., sob. 20, niedz. 18, 20, **GDÓW — Promyk**: Avanti (USA 15 lat) ***/°° — piąt. 18, sob. (niecz.), niedz. 16, 18, **KRZESZOWICE — Nowości**: Maratończyk (USA 18 lat) ***/°°°° — piąt. sob. niedz. 16, 18, 20, **MYŚLENICE — Wisła**: Sprawa Gorgonowej (pol. 18 lat) **/°°° — piąt., niedz. 15.30, 17.45, 20, sob. 17.45, 20. **NIEPOŁOMICE — Bajka**: Szkarłatny pirat (USA 15 lat) **/°°° — piąt. 17, 19, sob. 18, niedz. 15, 17, 19, **PROSZOWICE — Syrenka**: Sprawa Gorgonowej (pol. 18 lat) **/°°° — piąt., niedz. 16, 18, sob. 18, **SKAŁA — Grota**: Kochaj albo rzuć (pol. b.o.) **/°°° — piąt. (niecz.), sob., niedz. 16, 18, **SKAWINA — Hutnik**: Po prostu żołnierz (radz. 15 lat) **/°° — piąt. 18, sob. (niecz.), Omen (ang. 18 lat) **/°°°° — niedz. 16, 18, **SŁOMNIKI — Czar**: Werdykt (fr. 18 lat) ***/°°° — piąt. (niecz.), sob. 18, niedz. 15, 16.30, 19, **WIELICZKA — Górnik**: Diabli mnie biorą (fr. 15 lat) */°° — piąt., niedz. 15, 17, 19, sob. 16.45, 19.

**Pozostałe kina nieczynne.**

### SOBOTA

**DOM ŻOŁNIERZA**: Powrót różowej pantery (fr. 12 lat) **/°°° — 15.45, **KULTURA**: Przygody Gerarda — 10, 14, 18, Taka była Oklahoma — 12, 16, Andriej Rublow (radz. 15 lat) ****/°° — 20. **PODWAWELSKIE**: Kochaj albo rzuć (pol. b.o.) **/°°°° — 15.45, 18, **SFINKS**: Pociąg na śniegu (jug. b.o.) — 16, Z przymrużeniem oka — 18, 20, **SZTUKA**: Dzień Iluzjonu — filmy z cyklu „Polski film międzywojenny" — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **ROTUNDA**: Znachor — 17, **ŚWIT MAŁA SALA**: Strach nad miastem — 15, 17.15, 19.30, **TĘCZA**: Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 15 lat) ***/°°° — 17, 19, **UCIECHA**: Rok święty — 10, 12.15, 15.45 (seans zamkn.), 18, 20.15, **WISŁA**: Kobieta w czerwonych butach — 11, 16, 18, Simon Bolivar — 13, 20, **WOLNOŚĆ**: Ofiara namiętności — 10 (seans zamkn.), 12.15, Nickelodeon — 15.30, 18, 20.30, **WIEDZA**: Rodzina człowiecza (pol. b.o.) — 17.15.

**Pozostałe kina jak w piątek.**

### NIEDZIELA

**DOM ŻOŁNIERZA**: Bajki — 12.15, Powrót różowej pantery — 15.45, 18, **KIJÓW**: godz. 9, 12, 15.15 (seanse zamknięte), Kobra (jap. 18 lat) — 18, 20.15. **KULTURA**: Przygody Gerarda — 10, 16, 18, Taka była Oklahoma — 12, 14, Dagny — 20, **MASKOTKA**: Błękitny ptak — 10.45, 12.30, Flic story — 17.30, 19.30, **MŁODA GWARDIA**: Mistrz rewolweru — 12, 17, 19.15, Wszyscy i nikt — 14.45, **MIKRO**: Wódz czerwonoskóry (radz. b.o.) — 11, Klatka — 16, 18, 20, **PASAŻ**: Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, Godziny grozy — 18, 20, **PODWAWELSKIE**: Bajki — 11, 12, Kochaj albo rzuć — 13.45, 15.45, 18, **SFINKS**: Bajki — 11, 12, 13, Pociąg w śniegu — 16, Z przymrużeniem oka — 18, 20, **SZTUKA**: Sceny z życia małżeńskiego cz. I i II — 10, 13, 16.15, 19.30, **ŚWIT DUŻA SALA**: Sugarland ekspres (USA 15 lat) — 13, Nickelodeon — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIATOWID D. SALA**: Tomek Sawyer (USA b.o.) — 13, Godzilla contra Gigan — 15.45, 18, 20.15. **UCIECHA**: Rok święty — 10, 12.15, 15.15 (seans zamknięty), 18 (seans zamknięty), 20.15. **UGOREK**: Bajki — 12, 13, Winnetou — 15, 17, Człowiek z marmuru — 19, **TĘCZA**: Ostatni pociąg z Gun Hill — 15, 17, 19, **WARSZAWA**: Ebirah — potwór z głębin (jap. 12 lat) */°°° — 10, 12, 14, 16, Maratończyk — 18, 20.15. **WISŁA**: Bajki — 11, 12, Kobieta w czerwonych butach — 16, 18, 20, Simon Bolivar — 13, **WOLNOŚĆ**: Transamerican Express (USA 15 lat) ****/°°°° — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS**: Bajki — 11, 12, Trzej muszkieterowie (panam. 12 lat) — 13, Każdy ma swoje piekło — 16, 18, 20, **WIEDZA**: (niecz.), **ZWIĄZKOWIEC**: Bajki — 12.15, Sprawa Gorgonowej — 15.30, 18, 20.30.

**Pozostałe kina jak w sobotę**

## WYSTAWY

### PIĄTEK
### SOBOTA — NIEDZIELA

**WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE**: piąt., sob., niedz. 10—15, 16—18), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA**: piąt. sob. niedz. (10—15.30), Wystawa: **WAWEL ZAGINIONY**: piąt., sob. niedz. (nieczynne), **GROBY KRÓLEWSKIE DZWON ZYGMUNTA** piąt. sob. niedz. (9—15.30), **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA**: piąt. sob. (9—16), niedz. (13—17), **GALERIA MALARSTWA — SUKIENNICE**: piąt. sob. niedz. (10—16), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po J. Matejce oraz w s. na III p. — Wystawa: Dyplomy J. Matejki: piąt. (12—18 wst. wolny), sob. (10—18), niedz. (9—15), **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1765 r.: piąt. (10—16) sob. (10—18), niedz. (10—16), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Wystawy: Artura Nachta Samborskiego i Konstantego Brandla — piąt. (10—16), sob. (10—18), niedz. (10—16). **MUZ. CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich: piąt. (10—16), sob. (10—18) niedz. (9—15), **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Malarstwo K. Gawłowej piątek, sobota, niedziela (10—15), **MUZ. HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów: piąt. (9—17), sob. (10—16), niedz. (9—14), **FRANCISZKAŃSKA 4**: piąt. (9—15), sob. (10—16), niedz. (9—14), **GALERIA ODDZ. TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): piąt. (9—15), sob. (10—16), niedz. (9—14), **ODDZ. TEATRALNY** (Szpitalna 21): Dzieje teatru krakowskiego — piąt. (9—15), sob. (10—16), niedz. (9—14), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa: Ryty naskalne w Szwecji — piąt. (10—14), sob. (14—18), niedz. (10—14), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Półwiecze Polskiego Radia — piąt. (10—17), sob. (10—18), niedz. (9—14) **MUZ. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa stała LENIN W POLSCE: oraz gościnne wystawy z Moskwy: „Lenin — Październik — Współczesność", „Radzieckie i polskie ordery i odznaczenia wojskowe" piąt. (9—18), sob. (10—17), niedz. (10—13 wstęp wolny), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej: piąt. sob. niedz. (niecz.), **MUZ. W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) piąt. sob. niedz. (10—16), **MUZ. PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne, ptaki i owady: piąt. sob. niedz. (9—13 wst. wol.), **MUZ. ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE**: piąt. sob. niedz. (8—18), **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa VENUS: piąt. sob. niedz. (9—21), **PAW. WYST. BWA** (pl. Szczepański 3a): — piąt. (13—20), sob. (niecz.), niedz. (11—18), **GALERIA ARKADY**: Wystawa Tadeusza Kutermaka — „Obrazy, rysunki — gwasze" piąt. (13—20), sob. (niecz.), niedz. (11—18), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa prac J. Fliegera oraz Wystawa pośmiertna malarstwa St. Paciorka — piąt. 12 — otwarcie, sob., niedz. (10—17), **SALON TPSP** (N. Huta, al. Róż 3): Wystawa: Konkurs na rysunek i pastel: piąt. sob. niedz. (11—18), **GALERIA „B" DESA** (Bracka 2): piąt. (11—19), sob. niedz. (niecz). **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa: Malarstwo, rysunek Marka Tylka (piąt. 11—19), sob. niedz. (niecz.), **GALERIA DESA** (N. Huta, os. Kościuszkowskie): Wystawa prac Ewerdta Hilgemanna (Holandia) (piąt. 11—19), sob. niedz. (niecz.). **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa Rysunki Janusza Tarabuły piąt. (10—18), sob. niedz. (niecz.), **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Sport i turystyka na starej fotografii piąt. sob. (10—18), niedziela (10—14). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): Wystawa: Grafika norweska piąt. (10—18), sob. niedz. niecz. **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Stolarska 8—10), piąt., sob., niedz. (11—19), **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA**: piąt. sob. (10—21), niedz. (11—15), **GALERIA**: — piąt., sob. (11—19), niedz. (11—15), **KLUB MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): **GALERIA**: Wystawa obrazów fotograficznych J. Druzgały „Dwadzieścia dwudziestych" piąt. sob. (10—20) niedz. (16—20). **POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27): Wystawa książki Wydawn. Springer Verlag Berlin — Heidelberg — New York — sob. niedz. (niecz.), **DWOREK J. MATEJKI W KRZESŁAWICACH** (Kruczkowskiego 15): piąt. sob. niedz. (10—16).

**MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE** (3 Maja): Wystawa Malarstwo i scenografia Anny Drozd piąt., sob., niedz. (9—14), **DOM GRECKI** (Sobieskiego 2): Wystawa malarstwa P. Michałowskiego — Galeria artystyczna M. Czarneckiej, piąt. (9—15), sob., niedz. (10—12), **MDK**: Wystawa rysunków dziecięcych piąt., sob. (8—15), niedz. (niecz.).

**ZOO** (Las Wolski): piąt. sob. niedz. (9—17).

**SALON GIER SPORTOWO-ZRĘCZNOŚCIOWYCH** (Mogilska 76): piąt. sob. niedz. (11—20), Pstrowskiego 12: piąt. sob. niedz. (10—21).

# CO · GDZIE · KIEDY ?

**3, 4, 5 MARCA 1978 R. KUNEGUNDY, KAZIMIERZA, TEOFILA**

**SALON AUTOM. SPO.-ZRĘCZN. PASAŻ BIELAKA**: piąt. sob. niedziela (9—22).

**FLIPPER CLUB** (Rynek Gł. 24): Automaty elektroniczne i rozrywkowe: piąt. sob. niedz. (10—21).

## SZPITALE DYŻURNE

### PIĄTEK
### SOBOTA — NIEDZIELA

**CHIRURGICZNY**: (piąt.) Kopernika 21 (sob.), Prądnicka 80 (niedz.), Na Skarpie 65, **CHIRURGII DZIEC.**: (piąt., sob.) Prokocim (niedz.) Na Skarpie 65, **LARYNGOLOGICZNY**: (piąt.) Kopernika 23a, (sob. niedz.) Na Skarpie 65, **UROLOGICZNY**: (piąt.) Grzegórzecka 18 (sob. niedz.) Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY**: (piąt.) Witkowice (sob.) Na Skarpie 65 (niedz.) Witkowice.

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA**: 205-11 (czynny całą dobę). **DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE**: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna gabinet zabiegowy — piąt. (18—21), sob., niedz. (8—14), zgłoszenia wizyt domowych — piąt. (18—20), sob., niedz. (8—13), Porady stomatologiczne (w przypadkach naglących) — Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza w godz. piąt. (20—7), sob., niedz. (14—7).

Dla: **ŚRÓDMIEŚCIA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96

**NOWEJ HUTY** (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26

**KROWODRZY** (Wójtowska 8) — tel. 321-97.

**PODGÓRZA** (Krasickiego Boczna 3) — tel. 618-55, 650-99.

**MYŚLENIC** (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA

**PROSZOWIC** (Kościuszki 30) — PRZYCH. PRZYSZPITALNA I REJ.

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

## POGOTOWIE

### PIĄTEK
### SOBOTA — NIEDZIELA

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, N. Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54.

## APTEKI

### PIĄTEK
### SOBOTA — NIEDZIELA

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ**: 107-65 (czynny 8—15).

Rynek Gł. 42 (tlen), Długa 88, Nowa Huta, A. Struga 36. Centrum A bl. 3 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Rynek Podgórski 9.

**UWAGA**: W sobotę od 8 do 18 dodatkowo dyżurują apteki: Rynek Gł. 45, Szczepańska 1.

### PIĄTEK

**MYŚLENICE** (Żeromskiego 19) — tel. 214-28.

**WIELICZKA** (Sienkiewicza 24) — tel. 664.

**SKAWINA** (Słowackiego 5) — tel. 250.

### SOBOTA — NIEDZIELA

**MYŚLENICE** (Rynek 10) — tel. 202-77.

**WIELICZKA** (Boh. Warszawy 12) — tel. 276.

**SKAWINA** (os. Ogrody) — tel. 430.

## INNE

### PIĄTEK
### SOBOTA — NIEDZIELA

**OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA"** (Floriańska 20) — tel. 271-30. 228-90 (7—18, piąt., sob., niedz. — niecz.).

**CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST**, ul. Pawia 8, tel. 260-91, piąt., sob., niedz. (8—15).

**SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY** — zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 295-78. 225-66.

**SPÓŁDZ. PUNKT KARDIOLOGICZNY** (zamawianie wizyt domowych) tel. 295-78, 225-66, piąt. (16—23.30), sob., niedz. (niecz.).

**OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW I TELEFON ZAUFANIA PTWK** (1 Maja 5) — tel. 228-11, piąt. (16—18), sob. niedz. (niecz.).

**TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** (Boh. Stalingradu 13) — tel. 278-08 sob., niedz. (niecz.).

**PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA**, pl. Wiosny Ludów (USC) — piąt. (16—19), sob. niedz. (niecz.).

**PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA** (Klub ZDK HiL, os. Młodości 1): piąt. (17—20), sob., niedz. (niecz.).

**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA**: 611-42 piąt. (14—18), sob., niedz. (niecz.).

**TELEFON ZAUFANIA**: 371-37 piąt. (8—11), sob., niedz. (11—13).

**TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI**: 216-41 (czynny całą dobę).

**INFORMACJA KULTURALNA**: Rynek Gł. 27, pok. 144 tel. 244-02 piąt. (8—11), sob. niedz. (11—13).

**POMOC DROGOWA**: tel. 755-75, 740-93 czynna w godz. 7—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—15.

**POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT"**, al. 29 Listopada 90, tel. 160-44 (6—22).

## RADIO

### PIĄTEK
### PROGRAM I
**na fali 1322 m**

**DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.**

12.45 Roln. kwadr. 13.00 Stara i nowa muz. wojsk. 13.25 Bułg. zesp. „Chope" z Sofii. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespondencja z zagran. 15.10 St. Gama. 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życz. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Śpiewający aktorzy. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Mel. lat 70. 20.30 Mel. do których chętnie wrac. 21.05 Kron. sport. 21.15 Komun. Tot. Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Łódź na muz. ant. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 W kręgu mel. operetk.

### PROGRAM II
**na fali 249 m oraz 67.67 MHz**

**DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.**

12.05 Arie z oper Verdiego i Musorgskiego śpiewa N. Giuzelew. 12.25 „Pająk" — fr. opow. H. Eversa z tomu „Opowieści niesamowite". 12.45 Tańce polskie. 13.00 Wokół spraw naszego stołu. 13.15 Wrocławskie skowronki radiowe. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 M. Ravel — „Ma Mere l'Oye" — pięć utworów dziec. wg bajek Ch. Perraulta. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muz. Haendla. 15.30 St. Plus. 16.10 Konc. życz. miłośn. muz. poważnej. 17.00 „Południowe rytmy". 17.20 „Wyobraźnia stwarzająca" — aud. G. Brajerskiego. 17.40 Rep. lit. K. Usarek pt. „Na stancji". 18.00 Recital organowy. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.05 Poezja i muzyka — wiersze J. B. Ożoga. 19.30 Konc. fortep. S. Prokofiewa w interpretacji W. Aszkenazego i Londyńskiej Ork. Symf. 20.00 Dyskusja liter. 20.20 Odtworz. konc. kameraln. poświęconego 155 rocznicy ur. Cesara Francka. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 J. Smith śpiewa pieśni hiszp. i włoskie. 22.00 „Śledztwo w sprawie Leptymesa" — słuch. wg pow. T. Parnickiego. 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

### PROGRAM III
**na fali UKF 66,89 MHz**

9.30 Nasz rok 78. 9.45 Pieśni Schuberta śpiewa D. Fischer-Dieskau. 10.35 Kierm. płyt wytw. Supraphon. 11.00 Życie rodz. 11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powt. z rozrywki. 13.50 „Tortilla Flat" — odc. pow. J. Steinbecka. 14.00 Mistrz batuty — F. Reiner. 15.05 Cudowny świat rewelersów. 15.20 W. Karolak gra przeboje. 15.40 Rozszyfr. pios. 16.00 W pracowni R. Stryjeckiego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Studio nagr. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 M. Druon „Królowie przeklęci" — odc. 7. 19.35 Opera tyg. — G. Verdi „Lombardczycy". 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny" — 19 odc. pow. J. Chmielewskiej. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.30 Sztuka — mag. A. Fuksiewicz i E. Kamińskiej. 21.00 Muzyka między wierszami: Muzyczne kompleksy „Science Fiction". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. J. Cash. 22.15 Trzy kwadr. jazzu. 23.00 J. Conrad w poezji polskiej. 23.05 Między snem a dniem.

### PROGRAM IV
**z Krakowa na UKF 68,75 MHz**

**DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.50.**

Godzina 9.40 „W zwierzyńcu" — aud. dla przedszkoli. 10.00 Wkrótce będziesz dorosły. 10.20 — F. Mendelssohn-Bartholdy — IV Symf. c-moll. 10.30 Na dużej przerwie **(Kr)**. 10.45 Przeboje młodz. **(Kr)**. 11.00 „Beethoven twórca niezależny" — aud. A. Schmidta. 11.30 Arie z oper Borodina, Verdiego, Bizeta, Gounoda i Pucciniego. 12.25 Giełda płyt. 13.00 42 lek. jęz. rosyjsk. 13.15 Rosyjski chór akadem. A. Swiesznikowa. 13.25 Nie tylko dla słuch. w mund. 13.50 Tu St. Stereo **(Kr) (Stereo)**. 14.00 Nauk. roln. 14.15 Tu St. Stereo **(Kr) (Stereo)**. 15.05 Poeta i jego świat — T. Borowski. 15.40 „Szaleństwo Almayera" — fr. pow. J. Conrada. 16.05 21 lek. jęz. łacińsk. 16.25 Szkoła mistrzów — jak oddziaływać na pracow. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca **(Kr)**. 16.50 Wydarz., opinie, refl. **(Kr)**. 17.20 Po jednej pios. **(Kr)**. 17.35 Aud. aktualna **(Kr)**. 18.00 W ryt. sport. **(Kr)**. 18.15 Muz. rozrywkowa **(Kr)**. 18.24 Komun. o pog. **(Kr)**. 18.25 Kalejd. nauki. 19.00 „Alkohol a psychika". 19.15 43 lek. jęz. angielsk. 19.30 Konc. symf. z okazji jubileuszu 30-lecia Filh. Poznańskiej. 21.05 J. Romaniuk gra utw. fortep. F. Liszta. 21.40 Nowe nagr. Kwartetu Wilanowskiego. 22.15 Racjonalizacja zatrudnienia. 22.30 I. Strawiński — Ragtime. 22.35 RTV Szk. Śr. dla Prac. — Historia. 22.50 S. Prokofiew — gra własne kompoz.

### SOBOTA
### PROGRAM I
**na fali 1322 m**

**DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00. 16.00, 16.40, 22.50.**

6.00—9.00 Sygn. dn. 9.05—11.55 Cztery pory roku. 11.25 „Granica" — fr. pow. Z. Nałkowskiej. 11.35 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.50 Transm. Biegu Piastów w Jakuszycach. 12.30 Moz. polsk. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 „Ucieczka w góry" — słuch. St. Gołębiowskiego. 13.20 Transm. Biegu Piastów w Jakuszycach. 13.25 Nasze lud. rytmy. 13.50 Transm. Biegu Piastów w Jakuszycach. 14.00 St. Gama. 14.20 Transm. Biegu Piastów w Jakuszycach. 14.40 St. Gama. 15.05 Koresp. z zagran. 15.10 „Cyklop" — słuch. wg Eurypidesa. 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Wiersze śpiewają W. Warska, M. Umer, M. Grechuta. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.40 Gwiazdy jazzu — Modern Jazz Quartet. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Komun. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Opole na muz. ant. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Muz. do poduszki.

### PROGRAM II
**na fali 249 m**

**DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.**

6.45 Pog. **(Kr)**. 6.46 Pios. dla solenizantów **(Kr)**. 7.10 Inf. o progr. PT i TV. 7.15 Gra Ork. Studio S-1. 7.35 Transkr. znanych tem. 8.00 Dial. i zbliż. 9.30 „Nabab indyjski". 10.40 „Groch z kapustą" — aud. J. Kowalskiego. 11.00 Konc. Chopinowski. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Komun. o st. wód. 12.05 Pieśni A. Borodina śpiewa B. Christow. 12.25 Czy znasz tę książkę — zagad. lit. 12.45 Popul. miniat. muz. 13.00 Magazyn łowiecki. 13.15 F. Schubert — Adagio i Rondo contert. D-dur. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 R. Strauss: „Don Juan" — poem. symf. op. 20. 14.11 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 St. Słonecznik. 14.50 Czata — mag. wojsk. 15.05 Muz. Haendla. 15.30 St. Plus. 16.10 Przekrój muz. tyg. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Witkiewiczowie — aud. H. Lizyńczyk. 17.40 Rep. lit. L. Kurka pt. „Złapać kometę". 18.00 Muz. archiwum PR. 18.25 Plebiscyt st. Gama. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombat. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Probl. teatru oper. 20.00 „Oblicze przyjaźni" — mont. wierszy. 20.15 Odtworz. konc. kamer. wioloncz. St. Firleja i pian. A. Wesołowskiej. 21.35 Wiad. i inf. sport. 22.00 Gwiazdy estr. — W. Gliński. 23.00 Mistrz. interpret. muz. dawn. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc — „Kącik starej płyty".

### PROGRAM III
**na UKF 67,94 i 66,47 MHz**

4.57 Pocz. progr. 5.00 Stan pog. i wiad. 5.05 Między snem a dniem. 5.30 Gimn. dla leniw. 6.00 Stan pogody i wiad. 6.30 Polit. dla wszystkich. 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Krokodyl z kraju Karoliny" — 19 odc. pow. J. Chmielewskiej. 9.10 Jednoosobowe kwart. smyczk. 9.30 Nasz rok 78. 9.45 Instrum. barokowe w muz. franc. 10.35 Kierm. płyt wytw. Pepita. 11.00 M. Druon „Królowie przeklęci" — odc. 7. 11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powt. z rozrywki. 13.50 „Tortilla Flat" — odc. pow. J. Steinbecka. 14.00 Mistrz. batuty — F. Reiner. 15.05 Kram z piosenk. 15.30 Studio 202. 16.30 Soul na instrum. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muz. pocz. UKF. 17.40 O pios. szwedz. jakiej nie znamy. 18.10 Polit. dla wszyst. 18.25 Konc. jakiego nie było. 19.00 Książka tyg. — P. Roth „Gdy była porządną dziewczyną". 19.15 Dawnych wspomnień czas. 19.35 Opera tyg. — G. Verdi „Lombardczycy". 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny" — 20 odc. pow. J. Chmielewskiej. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — J. Cash. 22.15 „Pogrzeb" — słuch. H. Królikowskiej. 22.35 Pios. amoroso. 23.00 J. Conrad w poezji polskiej. 23.05 Jam session w trójce.

### PROGRAM IV
**z Krakowa na UKF 68,75 MHz**

**DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.**

5.59 Sygn. st. i zapow. spik. 6.00 42 lek. jęz. niemieck. 6.15 Radio-Szkole. 6.30 Zesp. „Swingle Singers" śpiewa Mozarta. 6.45 Pog. **(Kr)**. 6.46 Pios. dla soleniz. **(Kr)**. 6.58 Progr. dn. **(Kr)**. 7.00 „Z kamerą na zabytki" — aud. A. Balickiej **(Kr)**. 7.10 Sobotn. szlagiery **(Kr)**. 7.39 Kom. o pog. **(Kr)**. 7.40 Radio dedyk. 8.00 Grają O. Peterson i S. Grappelly. 8.10 RTV Śr. Szk. dla Prac. — Historia. 8.25 M. Ponti gra etiudy konc. op. 1 K. Tausiga. 8.35 Sport, nauka, technika. 8.55 Graj kapelo! 9.00 „Ostrożnie cienki lód" — słuch. M. Terlikowskiej. 9.20 Por. pieśni. 10.00 „Bliżej muzyki" — aud. A. Schmidta. 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 „Kataliza" — aud. dla szkół średn. 11.30 M. Caballe w repert. franc. 12.25 Giełda płyt. 13.00 43 lek. jęz. angiel. 13.15 Ang. pieśni i tańce lud. 13.30 „Krosno Odrzańskie" — aud. A. Grabowskiego. 13.50 Tu St. Stereo **(Kr) (Stereo)**. 15.05 „Hedda Gabler" — słuch. wg szt. H. Ibsena. 16.05 Malarstwo Renesansu — aud. M. Ballod. 16.30 Rozm. i refl. pedagog. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca **(Kr)**. 16.50 Na rad. ant. wasze troski nasze wnioski **(Kr)**. 17.05 Sobotni Mag. Rozrywk. **(Kr)**. 18.25 Pog. **(Kr)**. 18.25 Współczesne tendencje w archit. polsk. 19.00 Prawo rodzinne i opiekuńcze. 19.15 22 lek. jęz. francusk. 19.30 Studio Dwóch — mag. stereof. **(Kr)**. 21.15 Stereof. progr. muz. — Muz. poważna **(Kr)**. 22.15 Portrety Polaków — prof. Stanisław Bąk. 22.35 RTV Szk. Śr. dla Prac. — Jęz. polski. 22.50 S. Prokofiew — gra własne komp.

### NIEDZIELA
### PROGRAM I
**na fali 1322 m**

**DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 14.00, 19.00, 21.00, 22.00, 23.00.**

6.00 Kiermasz pod kogutkiem. 7.50 Fala 78. 8.18 Moja aud. muz. 9.00 Radiowy Mag. Wojsk. 10.00 Wiad. sport. 10.05 St. Gama. 11.00 Niedzielny konc. OIRT z taśm Radiof. Fińskiej. 12.05 W samo południe. 13.00 „O Krabacie Bartniku i żądlicy szkodnicy" — słuch. dla dzieci. 13.30 W Jezioranach. 14.05 Konc. życzeń. 16.00 „Zgubiłeś mnie w śniegu". 16.45 Konc. na instrum. 17.15 St. Młodych. 18.00 Komun. Tot. Sport. 18.05 Różne barwy pios. 19.15 Przy muz. o sporcie. 21.00 Telegr. muz. ze świata. 21.35 Musicon. 22.05 Mini-magazynek. 23.00 Wiad. sport. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Jazz.

### PROGRAM II
**na fali 249 m**

**DZIENNIKI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.55, 18.30, 23.30.**

5.27 Pocz. progr. 5.35 Zapraszamy do Warszawy — aud. słowno-muz. 6.10 Kal. Radiowy. 6.15 Moz. polsk. mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malow. skrzyni. 6.55 Inf. o progr. PR i TV. 7.00 Moskwa z mel. i pios. 7.35 „Niedzielne spotkania" — progr. lit.-muz. 12.05 Poranek symf. 13.00 „Rzeźnia" — słuch. wg szt. Sł. Mrożka. 15.00 „Mister Di" — słuch. wg pow. J. Broszkiewicza. 15.45 Reklama. 16.00 Chopin na płytach świata. 16.30 „Wizyty i podróże" — aud. rozrywk. 18.00 Panor. polsk. wokalist. 18.35 Public. międzynarod. 18.45 Kabarecik rekl. 19.00 Recital G. Conquetti. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabar. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Mag. tyg. 22.30 „Epifanie" — słuch. wg poem. J. Joyce'a. 23.00 Arcydzieła muz. staropolskiej — Mikołaj Gomółka — Mel. na Psałterz Polski. 23.35 Public. międzynarod. 23.40 Muz. na dobranoc.

### PROGRAM III
**na fali UKF 66,89 MHz**

5.57 Pocz progr. 6.00 Stan pog. i wiad. 6.05 Mel. — przebudz. 7.00 Za kierownicą. 7.30 Na poboczu wielkiej polit. 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. Ekspresem przez świat — 8.30, 14.00, 19.30. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Krokodyl z kraju Karoliny" — 20 odc. pow. J. Chmielewskiej. 9.10 „Wesele w Bogumiłowicach". 9.30 Gdy się mówi „Palma" — aud. public. 9.50 Solo na harmon. ustnej. 10.00 60 min. na godz. 11.00 Czy pani lubi „Hagaw". 11.15 Niedzielna szkółka muz. 12.00 „Świat myśli i z pieśni" — 4 odc. 12.25 Muz. z sal koncertowych. 13.20 Przeb. z nowych płyt. 14.05 Peryskop — przegl. wyd. tyg. 14.30 Muz. prem. Pr. III. 15.00 „Delfino, aniele mój". 15.20 „Exodus" — nowa płyta B. Marleya. 16.00 „List w sprawie życiowej". 16.30 Śpiewa M. Delpech. 16.45 Teodor Parnicki „W labiryncie historii i wyobraźni". 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Pod urokiem romantyzmu. 19.35 Opera tyg. — G. Verdi „Lombardczycy". 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny" — 21 odc. pow. J. Chmielewskiej. 20.00 Jazz piano forte. 20.30 4xP (parodia, plagiat, pastisz, pios.). 21.00 Spotkanie w Studiu — Wojciech Kilar. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — J. Cash. 22.15 Horace Walpole „Zamczysko w Otranto". 23.05 Księżyc. serenada G. Millera. 23.45 Na dobranoc śpiewa W. Warska.

### PROGRAM IV
**z Krakowa na UKF 68,75 MHz**

**DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55**

6.59 Sygn. st. i zapow. spik. 7.05 G. Souzay śpiewa kantaty Bacha. 8.05 Co słychać **(Kr)**. 8.29 Pog. **(Kr)**. 8.30 Z sal koncert. stolicy 9.00 Fel. liter. W. Zechentera **(Kr)**. 9.10 Poranek liter.-muz. **(Kr)**. 9.40 Konc. Chóru Cecyliańskiego. 10.00 „Tanecznie i w rytmie marsza" — retransm. konc. dla dzieci. 11.00 21 lek. jęz. łacińsk. 11.20 Fonot. folkl. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 „Placówka" — słuch. wg pow. B. Prusa. 13.30 Muz. Sezam **(Kr) (Stereo)**. 14.10 „Gęsi" — aud. A. Wojciechowski. 14.30 M. Ravel — Menuet Antique. 14.40 Muz. z jednej płyty — David Dundas **(Stereo) (Kr)**. 15.00 „Peleas i Melisanda" — słuch. stereof. **(Stereo) (Kr)**. 16.05 St. Wawel **(Stereo) (Kr)**. 17.10 80-lecie K. Bunscha — aud. K. Szlagi **(Kr)**. 17.20 Koncert życzeń **(Kr)**. 18.00 Radiolatarnia — mag. B. Bobrowskiej. 18.25 H. Berlioz — Marsz węgierski. 18.30 „Powrót" — aud. dokum. 19.00 „Zaręczyny w klasztorze" — opera komiczna w 4 aktach **(Stereo) (Kr)**. 22.00 Krak. aktualn. sport. **(Kr)**. 22.10 Międzynarod. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1977.

# TV PROGRAM TELEWIZJI

**OD 3. III. DO 5. III.**

## PIĄTEK

### Program I

6.00 RTSŚ — Język polski sem. 2 (powt.)
6.30 RTSŚ — Matematyka sem. 2 (powt.)
9.00 Dla szkół: Program dla kl. 3 **(kol.)**
10.00 Dla szkół: Geografia dla kl. 6 **(kol.)**
11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. 7
11.30 Wariant „Omega" — odc. 3, film fab. prod. TV ZSRR (powt.)
12.45 TTR — Uprawa roślin sem. IV
13.25 TTR — Hodowla zwierząt sem. IV
14.55 Program dnia
15.00 Melodie — „Malowany dzban — „Dixieland, dixieland" — progr. estr. telew. polskiej i NRD **(kol.)**
15.30 NURT — Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania cz. II
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 **Obiektyw**
16.30 Dla dzieci: Radości i zmartwienia psa bez imienia **(kol.)**
17.05 „Niełatwy wybór". Film fab. prod. TV bułg. **(kol.)** pierwszy odc. serialu opowiadającego o codz. kłopotach młodego małżeństwa
18.30 Magazyn Motoryzacyjny **(kol.)**
19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**
19.10 Siódemka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Jaguar 36" — film fab. prod. pol. pierwszy odc. z 4-częściowego cyklu „Parada oszustów". **(kol.)**
21.30 Studio Gama — Nigdy w niedzielę zawsze przed wolną sobotą — mag. rozrywk. **(kol.)**
21.55 Królik w cylindrze — program rozrywkowy
22.45 Dziennik **(kol.)**
23.00 Studio Gama c.d. 35 lat minęło — program kabaretowy **(kol.)**
23.45 Klub Jazzowy Studia Gama

### Program II

15.45 Program dnia
15.50 Tajemniczy świat przyrody — Pejzaże znane i nieznane — w progr. filmy popul.-oświat. **(kol.)**
16.30 Pasja Ryszarda Kargera
17.20 Laureaci 78 **(Kr.)**
17.50 Klasycy muzyki rozrywkowej — progr. rozrywk. z udziałem: Ł. Prus, duetu gitar klasycznych, „Novi Singers", zesp. „Chałturnik"
18.50 Wystąpienie ambasadora Królestwa Maroka z okazji święta narodowego **(kol.)**
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Jęz. francuski — kurs podst., lek. 18 **(kol.)**
21.00 Jęz. rosyjski — kurs podst., lek. 22 (powt.) **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Opowieści starszego pana — Fotel — gaw. lit. J. Przybory **(kol.)**
21.50 Miasto przed sądem film fab. prod. ang. (powt.)

## SOBOTA

### Program I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 4
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
7.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
7.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
8.05 Redakcja Szkolna zapowiada
8.15 Program dnia
8.20 „Siostra Agnes" — film fab. prod. NRD **(kol.)** — dramat społ.-obycz.
10.00 „Czerwone, żółte, zielone" **(kol.)**
10.05 Z kamerą wśród zwierząt — Zima — **(kol.)**
10.35 Muzyka na zamku **(kol.)**
11.05 Radar
11.20 „Wesoła orkiestra" — film fab. prod. ang. **(kol.)**
12.50 Studio-2 omów. programu, pios. na dobry początek — śpiewa Z. Sośnicka **(kol.)**
13.00 Zecchino doro — program dla dzieci
13.15 Startuje Niki Lauda — rep. film.
13.30 Program rozrywkowy TV NRD
13.40 Przez dżunglę Pigmejów — rep. film. F. Burdzego
14.05 Jak to jest — przed kamerami kpt. Jerzy Lipiński
14.15 Egzamin — przed MŚ w piłce nożnej, sędzia A. Jarguz egzaminuje sprawozdawców TVP
14.40 Wiadomości dziennika
14.45 Jak mnie widzi mój mąż — śpiewa H. Frąckowiak
15.00 Czy mógłbym zostać kosmonautą
15.20 Studio Mundial 78 — wyd. 3
15.30 Przeboje Interwizji
15.40 Adam Słodowy proponuje
15.50 „Jak szybko mijają chwile"... — fel. publ. E. Piątkowskiej
16.05 Tydzień lotów narciarskich — transm. z Austrii
16.20 Korespondent TV ZSRR przedstawia rep. film. o Arkadym Rajkinie
16.40 Muzykujące rodziny — rodzina Piotrkowskich z Łodygowic
16.50 Popłyńmy do Turku — film dokum. o fińskim mieście
17.10 Tańczy Sabat
17.20 Dałem słowo — przed kamer. dyr. Kombinatu PGR Głubczyce
17.35 Czy Ignacy Paderewski zagra z komputera? — fel. J. Webera
17.55 Z Kristianem Zimmermanem rozmawia E. Tarnawska i M. Szybist
18.35 MŚ — motocykle na torze lodowym — transm. z Holandii
19.00 Dobranoc i siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 Studio-2 omów. programu
20.35 Porwanie — film kryminalny
21.25 Studio-2 „Jak minął dzień" — śpiewa K. Krawczyk
21.30 Dwa zdania dla Studia-2 najlepszą tancerkę flamenco przedst. A. Dmochowska
21.40 Bieg Piastów — o nagrodę Józefa Łuszczka
21.55 Śpiewa Helena Vondraczkowa
22.15 Wiadomości dziennika
22.20 Jak pokazywać muzykę? — red. T. Kopel przedstawia trio mistrzów
22.45 „Układ" — film fab. prod. USA
0.45 Wobec prawa — przed kamerami prokurator Edward Sanecki i adwokat Tadeusz de Virion
1.00 Śpiewać jazz — część 2
1.20 Propozycja na jutro

### Program II

8.15 Program dnia
8.20 Kino Wersji Oryginalnej — „Siostra Agnes" — dramat społ.obycz. **(kol.)**
10.00 Przegląd miesiąca — progr. minionego miesiąca poleca R. Badowski
10.05 Klub Sześciu Kontynentów — Powrót do Nowej Zelandii
10.55 Poczta kawiarenki Pod Globusem oraz filmowa niespodzianka
11.10 Sportowy przegląd roku
12.10 Z cyklu bitwy polskie — Raszyn — film dok. TP
13.20 Rytm serca — z cyklu Sytuacje Rodzinne — film TP
14.30 Klub Sześciu Kontynentów — przystanek na Fidzi
15.15 Poczta kawiarenki Pod Globusem oraz filmowa niespodzianka
15.30 Człowiek i przyroda — Historia koziorożca niezupełnie prawdziwa — cz. 1 film dok. TV hiszp.
15.55 Sobota z przyjaciółmi — „Zawsze niech będzie słońce" — film prod. ZSRR o dzieciach z Uzbekistanu
16.55 Studio Sport — wspomnienia reporterów — w progr. m. in. mecz Polska — Włochy z piłkarskich MŚ w Monachium **(kol.)**
18.25 Uśmiechy Starego Kina — Niezapomniany Charlie — montaż kom. film. Charlie Chaplina
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Program rozrywkowy TV NRD z udz. międzynarodowych solistów i zespołów **(kol.)**
21.30 Telekino Sprzed Lat — Opowieści niezwykłe „Mistrz tańca" — film fab. prod. TP.
22.00 Teatr Wspomnień — Pierre Corneille — „Cyd".

## NIEDZIELA

### Program I

6.50 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
7.20 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
7.50 RTSŚ — nasze spotkania
8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.35 Studio Sport — wiadomości i A. Bachleda zaprasza **(kol.)**
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek — w progr. m. in. film z serii „Lassie" pt „Dzień z wielkorożcem" **(kol.)**
10.20 Antena — informacja o programie TV **(kol.)**
10.45 Tam gdzie czas się zatrzymał — odc. pt. „Oblicza Afganistanu" — film dok. prod. TV franc. **(kol.)**
11.30 Dziennik **(kol.)**
11.45 Rolnicze rozmowy **(kol.)**
12.15 Klub Sześciu Kontynentów — Motocyklem przez Połudn. Amerykę **(kol.)**
12.40 Zakończenie 6 Festiwalu Widowisk Lalkowych
13.40 Piórkiem i węglem
14.05 Losowanie Dużego Lotka
14.15 Rycerze okrągłego stołu — film fab. prod. USA **(kol.)**
16.15 Tele-echo **(kol.)**
17.15 Studio Sport **(kol.)**
18.05 Teatr Komedii — „Włamanie o północy" — współcz. farsa jugosł.
19.00 Wieczorynka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Bajka dla dorosłych — Zgadywanka
20.40 „Noce i dnie" — 2 odc. filmu TVP pt. „Piotruś i Teresa" **(kol.)**
21.44 Muzyka i ekran — w progr. m. in. „Maskarada" Arama Chaczaturiana i suita z opery „Porgy and bess" G. Gershwina **(kol.)**
22.50 Studio Sport **(kol.)**
23.05 Muzyka przed północą — symf. „Haffnerowska" Mozarta w wyk. ork. „Wiener Philharmoniker"

### Program II

10.30 Program dnia
10.35 Teatr TV na Świecie „Makbet" — William Szekspir — (powt.) **(kol.)**
12.50 W Starym Kinie — „Podstępna gra" — film fab. prod. ang. reż. A. Hitchcock
14.30 Rzecz muzyczna — Nowy Sącz — progr. muz.publicyst. — **(kol.)**
15.35 Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa — spotkanie z E. Szelburg-Zarembiną
16.05 Lokalny magazyn sportowy
16.40 Prawda czasu prawda ekranu — „Sokołowo" — cz. 1 — film fab. prod. CSRS—ZSRR **(kol.)**
18.05 Studio Sport — sprawozdanie z Austrii — loty narciarskie **(kol.)**
19.00 Mówimy po polsku — progr. oświat.
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Remanenty rozrywki **(kol.)**
22.00 Klub Filmowy — „Czekając na życie" — film fab. prod. ang.

**GAZETA POŁUDNIOWA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ** Adres redakcji: 31 072 Kraków ul. Wielopole 1, III p Nr indeksu 35.015. Wyd. A

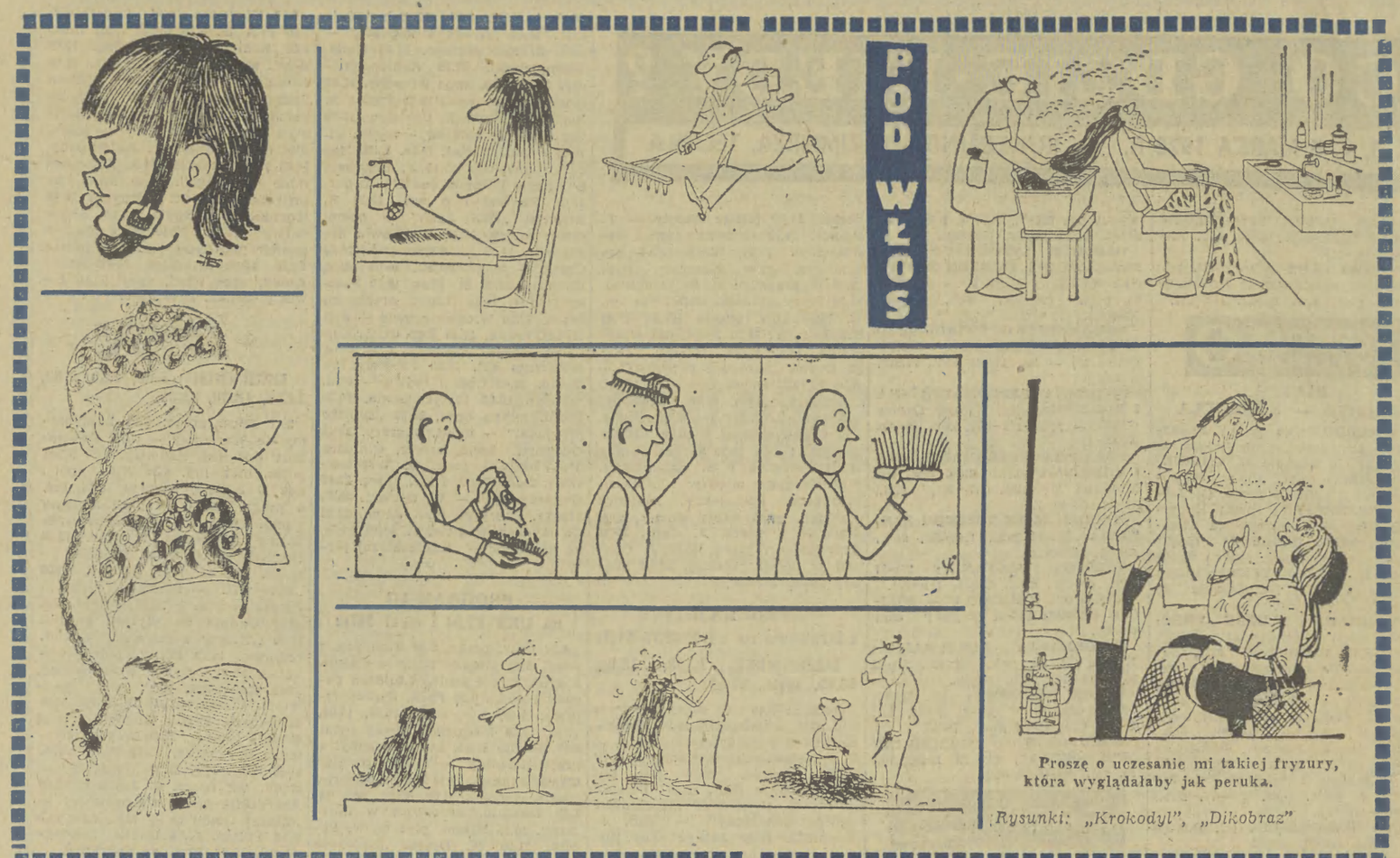


Proszę o uczesanie mi takiej fryzury, która wyglądałaby jak peruka.

*Rysunki: „Krokodyl", „Dikobraz"*

WITOLD ZECHENTER

# TRZY PLAMY

PRZED laty pewien artysta
(nowoczesny, oczywista!)
namalował 3 plamy zielone
na brudno żółtym tle
i wnet to dzieło epokowe
na wystawę śle.

Długo komisja skrobała się w głowę —
„To przeciw wszelkim kryteriom..."
„Ale dziś są kryteria nowe..."
„Trzeba te 3 plamy potraktować serio..."

Więc na wystawie powieszono obraz.
Zdumieni patrzyli widzowie,
ale krytycy cmokali: „To kompozycja dobra...
nowoczesna..." Utrwalili w drukowanym słowie
tę ocenę, a więc zwiedzający
trącali się, niby niechcący,
ale szeptali: „No cóż... dzieło sztuki? Kto wie..."

Odtąd na każdej wystawie
widujemy takie 3 plamy
i te same pytania w rozmowie
i nadal te same peany...
Znamy to, znamy...
A najciekawsze, że stale tak samo
plama pozostaje... plamą!

# ŻARTY

*— TRZY LATA temu mieliście także sprawę o kradzież płaszcza! — dziwi się sędzia.*
*— Proszę Wysokiego Sądu, jak długo można chodzić w jednym płaszczu?*

✲

*— CZŁOWIEKU, odkąd to stałeś się tak wielkim pesymistą?*
*— Odtąd, kiedy pewien optymista pożyczył ode mnie 5 tysięcy...*

✲

*— TEN kapelusz, który pani mierzy — doradza ekspedientka klientce — odmładza panią o pięć lat.*
*— To proszę o dwa takie kapelusze...*

✲

*— TA twoja córeczka coraz bardziej upodabnia się do ojca.*
*— Cicho, jeszcze może to usłyszeć mój mąż...*

✲

*— MÓWISZ, że jesteś wegetarianinem, a zajadasz się gęsią!*
*— Dla mnie to nie jest gęś, tylko owoc zakazany...*

✲

*— PROFESOR pyta na egzaminie studenta prawa: — Czy mąż ma prawo otwierać listy swojej żony?*
*— Prawo to on ma, ale odwagi mu brak.*

# Znaczki

„KOLEJE POLSKIE" to temat kolejnej, tegorocznej emisji Poczty Polskiej. Osiem znaczków przedstawia: wart. 50 gr (nakład 6 mln szt.) — elektrowóz i wagony osobowe na starym dworcu w Katowicach oraz napis „Elektryfikacja linii Warszawa — Śląsk 1957 r."; 1,00 zł (10 mln) — lokomotywę PY 27 na tle XV-wiecznej wieży gotyckiej w Żninie, fragment wału obronnego w Biskupinie, z oznaczeniem stacji kolejki wąskotorowej Żnin—Wenecja—Biskupin—Gąsawa, napis „Muzeum kolejki wąskotorowej Wenecja k. Żnina 1973"; 1,00 zł (10 mln) — lokomotywę Pm 36 na tle starej Fabryki Cegielskiego w Poznaniu, napis głosi: „Wyróżnienie na Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu w 1937 r."; 1,50 zł (10 mln) — elektrowóz na dworcu w Otwocku oraz napis „Pierwszy pociąg elektryczny 1936 r. Pruszków—Warszawa—Otwock"; 1,50 zł (10 mln) — lokomotywę na stacji Warszawa—Stalowa, napis „Marecka Kolej Dojazdowa 1907 r."; 4,50 zł (8 mln) — lokomotywę Ty 51 na dworcu w Gdyni, napis „Magistrala węglowa Śląsk—Gdynia 1933 r."; 5,00 zł (6 mln) — lokomotywę Tr 21 na tle Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, napis „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce — Chrzanów 1920 r."; 6,00 zł (1,4 mln) — lokomotywę Cockerill na tle dworca wiedeńskiego, napis „Droga Żelazna Warszawa—Wiedeń 1848 — Cockerill".

Projektował art. plast. Stefan Małecki. Technika druku wielobarwna rotograwiura. Znaczki drukowano na papierze kredowym. Arkusz sprzedażny liczy 50 sztuk.

(ZG)

WŁADYSŁAWA FIGIEL-DOBROWOLSKA

# Na marginesie

● **ODSZEDŁ od zmysłów i miał trudności z powrotem.**

● **CHCESZ WIEDZIEĆ, jak cię widzą — patrz w lustro sąsiada.**

● **NIE KAŻDY kto ma zżeraną wątrobę — jest Prometeuszem...**

● **DWÓCH rzeczy nie można sobie wyobrazić: że młoda, piękna dziewczyna będzie kiedyś pomarszczoną żoną staruszką, i że stara pomarszczona staruszka była kiedyś młodą, piękną dziewczyną.**

# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 7. granica, kres, 8. wóz pogrzebowy, 9. ważna w handlu, 10. pod balonem, 12. gaz bojowy o zapachu pelargonii, 14. ma wielkie oczy, 15. kolorowa latarnia z papieru, 20. rzemieślnik wytwarzający wyroby ze skóry, 21. drzewo pochodzenia podzwrotnikowego o drobnych żółtych kwiatach, 22. Polak w bardzo dawnych czasach, 24. kosa, 26. imię żeńskie, 27. miodowe ciasto.

**PIONOWO:** 1. XV-wieczny typ broni palnej, 2. szczegółowy rozbiór badania, 3. organ ustawodawczy PRL, 4. kasza z rdzenia pewnego gatunku palmy, 5. szef UPA, 6. rodzaj półki pod sufitem, 11. kieruje grą w kasynie, 13. fizjonomia, 14. fryzura à la strzecha, 16. problem, alternatywa, 17. sposób obliczania, 18. twórca aktorów w teatrze kukiełkowym, 19. miejscowość rodzinna Napoleona, 23. brutto minus netto, 25. byk czczony w staroż. Egipcie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 11. III. 78 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„Krzyżówka nr 9".** Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci **10 KSIĄŻEK.**

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7**

**POZIOMO:** 7. rozmowa, 8. Kajetan, 9. Soplica, 10. powidła, 12. porcja, 14. ladaco, 15. kolumna, 20. wolant, 21. Edward, 22. fujarka, 24. rozruch, 26. Gniezno, 27. maligna.

**PIONOWO:** 1. monolog, 2. smoluch, 3. owoc, 4. jajo, 5. lebioda, 6. nasłuch, 11. warunek, 13. aport, 14. Linde, 16. koturny, 17. Saracen, 18. zwarcie, 19. Arachne, 23. kino, 25. owal.

**NAGRODY WYLOSOWALI:**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań **w krzyżówce nr 7,** z dnia 18/19 II 1978 r. **KSIĄŻKI** otrzymują: **B. Mączyńska, A. Karbowski, P. Dobrzański, S. Kasperkiewicz, S. Kochmański, Z. Borowska, A. Andrzejewski** — Kraków, **L. Kawecka, H. Talik** — Skawina, **K. Kowalczyk** — Nowy Targ.

**NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.**

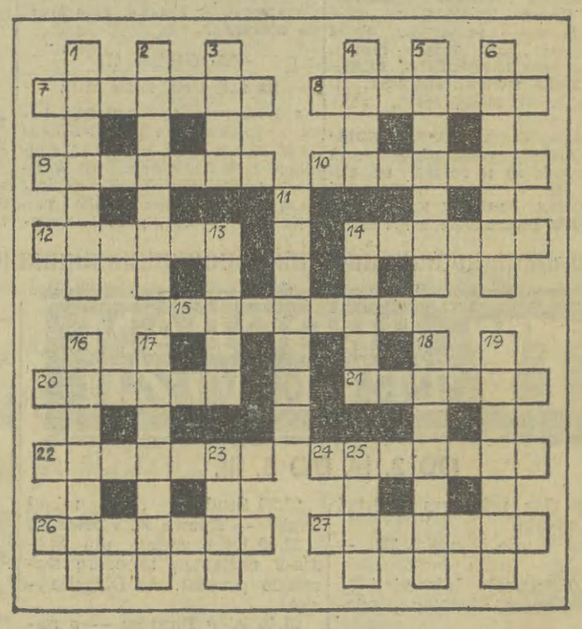

## PONIEDZIAŁEK

**PROGRAM I**

12.45 RTSŚ — Fizyka, sem. 4
13.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
14.55 Program dnia
15.00 Melodie — Poezja polskiego Odrodzenia **(kol.)**
15.30 NURT — Współczesny ruch komunistyczny na świecie
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 OBIEKTYW
16.30 Zwierzyniec **(kol.)**
17.15 Studio Sport — Klub Kibica **(kol.)**
18.00 „Droga"
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Teatr Telewizji — „Długie pożegnanie" wg opow. J. Trifonowa
22.05 Dziennik **(kol.)**
22.20 Camerata **(kol.)**

**PROGRAM II**

**„Spotkajmy się raz jeszcze"**
15.50 Omówienie programu
15.55 Rzeźby w śniegu — cz. I **(kol.)**
16.05 Bielski Disneyland **(kol.)**
16.35 O rybaku i... **(kol.)**
16.50 Tajemnice cyrkowej kuchni **(kol.)**
17.05 Rzeźby w śniegu — cz. II **(kol.)**
17.20 Za horyzontem — Słońce **(kol.)**
17.40 Zaproszenie do teatru: Zofia Kucówna w roli Fedry **(kol.)**
18.00 Żyrtoteka — pr. satyr. Z. Lengrena
18.50 Rzeźby w śniegu — cz. III **(kol.)**
19.00 KRONIKA **(Kr.)**
19.20 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Język niemiecki
20.55 Język francuski **(kol.)**
21.25 24 godziny **(kol.)**
21.35 Z cyklu: Trop za tropem
22.10 Spotkanie z Teodorem Parnickim
22.50 Kabaret Starszych Panów — Ostatni naiwni
22.55 Język francuski **(kol.)**

## WTOREK

**PROGRAM I**

6.00 RTSŚ — Fizyka, sem. 4
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
9.00 Dla szkół: Język polski kl. V
11.00 „Noce i dnie" odc. II **(kol.)**
12.00 Dla szkół: Język polski kl. IV lic. **(kol.)**
12.55 Program dla szkół średnich I—II
13.55 RTSŚ — Chemia, sem. 2
14.25 RTSŚ — Biologia, sem. 2
14.55 Program dnia
15.00 Melodie — Estrada folkloru **(kol.)**
15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 OBIEKTYW
16.30 Studio Tel. Mł. **(kol.)**
17.10 Trzech reporterów w tej samej sprawie **(kol.)**
17.50 Sygnały filmowe **(kol.)**
18.20 Człowiek i przyroda **(kol.)**
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Saga rodu Palliserów" — odc. 8 — Smak pierwszej próby — film prod. TV ang. **(kol.)**
21.30 Sonda **(kol.)**
22.00 Teatr Małych Form — Sylvia Plath — „Trzy kobiety"
22.50 Dziennik **(kol.)**

**PROGRAM II**

15.00 Program dnia
16.00 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych
16.30 Film fabularny
18.00 Dla młodych widzów — Skrzydła
18.30 Dialogi z przeszłością — Jadwiga **(kol.)**
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.20 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Język ang. — kurs podst., lekcja 22
21.00 Język niem. — kurs podst., powt. lekcji 21
21.25 Inicjatywy — pr. publ.
21.55 24 godziny **(kol.)**
22.05 Wtorek melomana

## ŚRODA

**PROGRAM I**

6.00 RTSŚ — Chemia, sem. 2 — Związki siarki
6.30 RTSŚ — Biologia, sem. 2 — Płazince i oblence
10.00 Dla szkół: Historia dla kl. V
12.00 Dla szkół: Wychowanie muzyczne
12.45 RTSŚ — Język polski, sem. 4 — „Wesele"
13.25 RTSŚ — Matematyka, sem. 4 — Logarytmy dziesiętne
14.25 W drodze do nowego — Zasiedlanie przemysłowych ferm krów mlecznych — cz. I
14.55 Program dnia
15.00 Melodie „Słynne arie o kobietach" **(kol.)**
15.30 NURT **(kol.)**
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 OBIEKTYW
16.30 Portret Kobiety — pr. publ.
16.35 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek **(kol.)**
17.00 Portret Kobiety — cz. II
17.05 Platerówki — „Dziewczyny i czołgi"
17.35 Losowanie Małego Lotka
17.45 Portret Kobiety — cz. III
17.50 Nie tylko dla kobiet
18.20 Portret Kobiety — cz. IV
18.25 Między nami jaskiniowcami **(kol.)**
18.50 Portret Kobiety — cz. V
15.30 Turystyka i wypoczynek **(kol.)**
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 OBIEKTYW
16.30 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem **(kol.)**
17.45 Patrol — Pr. wojs **(kol.)**
18.05 Studio Sport — Liga piłki nożnej **(kol.)**
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Inspektor Morgan prowadzi śledztwo — film krym. ang.
22.00 PEGAZ **(kol.)**
22.45 Dziennik **(kol.)**

**PROGRAM II**

15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów
16.30 Mam pomysł — pr. publ. **(kol.)**
17.00 Sztuka na co dzień **(kol.)**
17.30 Studio Sport **(kol.)**
18.00 Ekran reporterów **(kol.)**
19.00 KRONIKA **(Kr.)**
19.20 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 NURT — Optymalizacja procesu dydakt.-wychow. **(kol.)**
21.00 NURT — Psych. podst. proc. uczenia się i nauczania
21.30 NURT — Zasady i kierunki polityki zagranicznej PRL
22.00 24 godziny **(kol.)**
22.10 „Chłopi" — odc. X — „Śmierć Boryny **(kol.)**
23.00 Program dla rodziców — Rudy

# tygodniowy program telewizji

**OD 6. III. 1978 DO 10. III. 1978 R.**

19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Święto pieczonego ziemniaka" — film fab. prod. ZSRR
22.15 Program rozrywkowy
22.45 Dziennik **(kol.)**
23.00 Czy pan chciałby być kobietą — pr. rozr. **(kol.)**
23.20 Kształt słowa **(kol.)**

**PROGRAM II**

15.30 Program dnia
15.35 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców
16.10 Wariant „Omega" — odc. 4 film sens. prod. TV ZSRR
17.25 Sprawy młodych — Kangur — współczesny film obyczajowy **(kol.)**
19.00 KRONIKA **(Kr.)**
19.20 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Język ros. — kurs podstawowy, lek. 23 **(kol.)**
21.00 Język ang. — kurs podst., powt. lekcji 22
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Gala UNICEF — „Kobiety kobietom" **(kol.)**
22.25 Studio Sport — Ogłoszenie roku 1978 Rokiem Kobiet w sporcie polskim — Mecz piłki nożnej RFN — ZSRR

## CZWARTEK

**PROGRAM I**

6.00 RTSŚ — Język polski, sem. 4 — „Wesele"
6.30 RTSŚ — Matematyka, sem. 4 — Logarytmy dziesiętne
9.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne dla kl. VIII—I lic.
11.05 Dla szkół: Język polski kl. III lic. — Skamandryci i awangarda
11.35 Wariant „Omega"
12.55 Dla szkół: Język polski kl. IV lic.
13.25 Decyzje piętnastolatków
13.55 RTSŚ — Matematyka, sem. 2
14.25 RTSŚ — Fizyka, sem. 2 Prawa gazowe
14.55 Program dnia
15.00 Melodie

## PIĄTEK

**PROGRAM I**

6.00 RTSŚ — Matematyka, sem. 2
6.30 RTSŚ — Fizyka, sem. 2 — Prawa gazowe
10.00 Dla szkół: Pr. dla kl. IV „Ojcowski Park Narod."
11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie
12.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
13.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
14.55 Program dnia
15.00 Melodie **(kol.)**
15.30 NURT — Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 OBIEKTYW
16.30 Dla dzieci **(kol.)**
17.00 Spotkania z medycyną **(kol.)**
17.30 „Niełatwy wybór" — odc. 2 — film bułg. **(kol.)**
18.05 Magazyn motoryzacyjny **(kol.)**
19.00 Dobranoc
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Parada oszustów" **(kol.)**
21.30 Mity i rzeczywistość **(kol.)**
22.35 Dziennik **(kol.)**
22.50 Klub fantastyki

**PROGRAM II**

16.10 Program dnia
16.15 Czas i ludzie — aneks do „linii generalnej" film dok. radz. **(kol.)**
16.35 Spotkanie z Jerzym Broszkiewiczem
17.20 Kino miniatur — Żarty i satyra w animacji **(kol.)**
18.00 Amatorzy na plan — 25 lat Ursusa **(kol.)**
19.00 KRONIKA **(Kr.)**
19.20 Dobranoc **(kol.)**
20.30 Język francuski — 19 **(kol.)**
21.00 Język rosyjski — 23 **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Opowieści Starszego Pana „Ciotka Mizeria" **(kol.)**
21.50 Inspektor Morgan prowadzi śledztwo — film fab. ang. **(kol.)**

Nr 8 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

# Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

**MOTTO: „Nie mów o człowieku źle. On podsłuchuje w tobie".** (Stanisław Jerzy Lec; 1909—1966, poeta, satyryk, tłumacz.)

✲

*„Kurierek" — podobnie jak wielu obywateli w Polsce — przyznaje się do znajomości z narciarzem Józefem Łuszczkiem. Kiedyś, jak Józiu Łuszczek był maleńkim chłopcem spotkaliśmy go na sankach. Mówił — pamiętamy — „g-ó-ó-ó-ry". Mieliśmy już wówczas świadomość, że rozmawiamy z biegaczem o niezwykłym talencie. Na pewno Józef Łuszczek przypomina sobie jak uśmiechaliśmy się do niego. Możemy obecnie być dumni, że to właśnie my odkryliśmy tego sportowca!*

✲

**LAS. Nieszczęśliwa artystka p. Violetta Eliza Vil-las poinformowała odbiorców TV, że od lasu pochodzi jej obecne nazwisko, bo Eliza Cieślak nikt by za granicą nie wymówił. Twierdzi, że wychowywała się w lesie — w miejscowości Lewin — i w młodości była wężem, ale zainteresował się nią p. E. Czernik. Należy wnioskować, że p. Czernik zaczynał karierę jako gajowy? Tak à propos: red Bronisławowi Cieślakowi ze „Studia-8" nie wróżymy światowej kariery.**

✲

**OBSERWACJA.** Niektórzy abonenci TVP mogą dojść do przekonania, że Telewizja Polska, to jedna z sekcji Polskiego Związku Piłki Nożnej. Trener Jacek Gmoch narady i konsultacje w sprawie formy futbolistów odbywa ostatnio na antenie TVP. Funkcję asystenta p. J. Gmocha objął p. Jan Ciszewski.

✲

*Ogłoszenia (liryczne):*

*„Kurier Polski": „Dość atrakcyjna pani pozna pana polskiego pochodzenia, zamieszkałego za granicą, najchętniej w wieku 45—58 lat, o zamiłowaniach turystyczno-przyrodniczych". Na pewno chodzi o to, żeby ów pan przyjeżdżał na wycieczki do Polski.* ● *„Życie Warszawy": „Naukowiec duże kupi, tel. 10-38-60 po 17". Nie ulega kwestii, że idzie o pantofle!*

✲

**LITERATURA. „Nowiny" z Rzeszowa zamieściły reportaż z garmażerii: „Ozorki w galarecie zerkają okiem w stronę nabywców". I uśmiechają się!**

✲

**LIMIT.** Mieszkanka Sopotu zaniosła do pralni „Śnieżki" odzież. Tam odmówiono jej wykonania usługi ze względu — jak oznajmiono — na wyczerpanie limitu środków piorących. „Dziennik Bałtycki" zastanawia się, czy przy oddawaniu bielizny do prania należy przynosić ze sobą też mydło? Nie — wystarczy nie korzystać z publicznych pralni.

✲

*LĘKI*

*Twórcy filmu fabularnego „Wysokie loty" reżyserowanego przez Ryszarda Filipskiego, nigdzie w Krakowie nie mogli wynająć ekskluzywnej willi, w której chcieli pokazać jak bawi się high life, i udali się do Zakopanego. Liczni właściciele willi w Krakowie — w przeciwieństwie do właścicieli w Zakopanem — obawiają się wydziału finansowego i nie chcą ujawniać publicznie stanu swego posiadania. To męczarnia żyć w willi!*

✲

**PROGRAM „STUDENTA"**

**Na łamach „Studenta" ukazało się okazjonalne obwieszczenie, w którym pismo zapowiada, że cytować będzie „pojedyncze myśli ludzi wielkich, małych oraz Brunona Rajcy..." Nareszcie program śmiały i konsekwentny!**

✲

*NA LINII A–B (zamiast felietonu)*

*Kiedy gazeta „Trybuna Odrzańska" martwi się o los biednych gospodyń domowych w Szwajcarii, które muszą tylko sprzątać, prać, szyć, gotować i na miłość pozostaje im ledwie czternaście koma dwie sekundy dziennie, ja akurat rozmyślam jakby też zostać gwiazdą. Każdemu wolno marzyć, zwłaszcza w czasach gdy ludzkość żyje szybko i coraz pomysłowiej. Niektórzy zaobserwowali nawet, że obecnie drzewa rosną wyższe, ale i wąsy mężczyznom dłuższe? Nic więc zdrożnego zapragnąć być gwiazdą, prawda?*

*Nie spełniam oczywiście żadnych warunków. Najistotniejsze: nie jestem kobietą! Nie mam wzroku Grety Garbo, włosów Rity Hayworth, sylwetki Marilyn Monroe, piersi Giny Lollobrigidy i pupki Brigitte Bardot, którą dzięki inwencji Telewizji Polskiej możemy już oglądać piękną i młodą.*

*Niby ostatnio nieco zniewieściałem, gdyż podkradam żonie perfumy „Masumi" z braku przyzwoitej wody kolońskiej, ale nie odważyłbym się zapewnić dyr. Henryka Bogacza z ZUS, że powiję potomka. Nie grozi mi tym bardziej nagroda milionera z USA zdeponowana w banku, dla mężczyzny, który urodzi dziecko. To znaczy, nie mogę być gwiazdą, co?*

*Niestety. Trochę za późno przyszła mi na to ochota. Tylko nielicznym, wytrwałym, mężczyznom — ale pięknym — udała się ta metamorfoza w Polsce. Nazwiska znajdziecie na ekranie Telewizji Polskiej, ale Edwarda Mikołajczyka nie mam tu na myśli.*

*Kto ma kult dla gwiazd TVP, może przesłać im kwiaty z okazji nadchodzącego Dnia Kobiet! Ech, jaka szkoda że nie figurują na tej liście: nie mogę się mizdrzyć!*

✲

**„KURIEREK" zgubił ostatnią paczkę papierosów „Marlboro" made in Poland. Zgubę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem.**